
V
B
J
C

# KAZANIA
## ADWENTOWE
### O SĄDZIE OSTATECZNYM
i
## POSTNE
O Męce Chrystusowey z okoliczności grzechow niektorych w Piśmie Swiętym Starego Zakonu zmiankowanych.

## UKAZUIĄCE
Jako Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus Sprawiedliwości Oyca Przedwiecznego za nasze grzechy zadosyć uczynił, i gniew Boski przebłagał.

*przez*

X FORTUNATA OPEŁCZYNSKIEGO.

Zakonu Swiętego Pawła Pierwszego Pustelnika przed tym po rożnych mieyscach Kaznodzieię á teraz Magistra Nowicyuszow.

*ku czci*

Swiętey Patronki Panny i Męczenniczki

TEKLI SWIĘTEY

## POSWIĘCONE,
*i do druku podane*

Roku ktorego JEZUS Chrystus przyiął na siebie ciało, żeby grzesznikom zatwardziałym i niepokutuiącym opowiedział strasżliwy wyrok, ktory ie czeka na ostatnim Sądzie, i za pokutuiących gniew Boski odniosł na sobie.

1796.

*w Drukarni Jasney - Gory Częstochowskiey.*




*Argentum eorum et aurum eorum non valebit liberare eos in die furoris Domini* Ezech: 7. 19.

Srebro ich i złoto ich niepotrafi ie uwolnić w dzień zapalczywości Pańskiey.

*Si nobiscum severus Judex agere volueris non misericors Pater, quis stabit ante oculos tuos?* S. Aug: in Psal: 129.

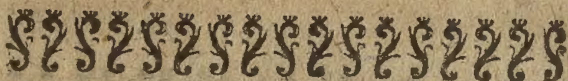
Jeżeli znami Surowy Sędzia rozprawiać zechcesz, nie miłosierny Oyciec, ktoż wystoi przed Obliczem twoim?

*Recordare, quod steterim in conspectu tuo, ut loquerer pro eis bonum, & averterem indignationem tuam ab eis.* Jeremiæ: 18. 20.

Pamiętay, że stałem przed Obliczem twoim, abym mowił za niemi dobre, i odwrocił gniew twoy od nich.

*Ille pependit in ligno, ut peccatum quod commiseramus in ligno scientiæ boni & mali, ligno deleret appensus.* S. Hieron: lib: 2. cap: 3 in ep: ad Gal:

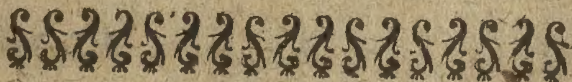
On wisiał na drzewie, aby grzech, ktory popełniliśmy na drzewie wiadomości dobrego i złego, na drzewie zgładził powieszony.



# APPROBATIO.

Conciones Quatuor pro Adventu. & Septem pro Quadragesima, per R. P. FORTUNATUM OPEŁCZYNSKI, Ordinis Nostri Sancti Pauli Primi Eremitæ, ad S. Barbaram Suppriorem & Magistrum Novitiorum conscriptas; ex dispositione Reverendissimi P. MARTINI JASINSKI Vicarii Generalis S. T. D. perlegi, quæ cum Orthodoxæ fidei, & bonis moribus minimè adversentur; hinc ut beneficiô typi in lucem prodire possint, non desum meo Judiciô, dummodo iis, ad quos de jure, ita visum fuerit. Datum in Claro-Monte Częstochov: Die 26. Februarij 1796. Anno.

*Frater Theodorus Gruber Definitor Et Secretarius Provinciæ S. T. D.* mpp.



U. Porubski.

De Mandato Reverendissimi Patris MARTINI JASINSKI Ordinis S. Pauli Primi Eremitæ Provinciæ Polonæ Vicarii ac Visitatoris Generalis Sacræ Theologiæ Doctoris perlegi Conciones Quatuor Adventuales, & Septem Passionales Operâ R. P. FORTUNATI OPEŁCZYNSKI Magistri Novitiorum ad S. Barbaram V. & M. elaboratas. In quibus cum nihil Contrarium Fidei Orthodoxæ & bonis Moribus reperi existimo, posse Typis mandari. Si tamen Iis ad quos de jure pertinet videbitur. Datum in Monasterio Clari Montis Częstochoviensis, Die 2. Martii, Anno Domini 1796.

*Pater Raphaël Psarski S. Theologiæ Doctor & Pænitentiarius Apostolicus* mpp.

Pater MARTINUS JASINSKI Ordinis S. Pauli Primi Eremitæ Vicarius ac Visitator Generalis Sacræ Theologiæ Doctor.

Conciones præsentes Adventuales & Quadragesimales R. P. FORTUNATI OPEŁCZYNSKI Moderni Provinciæ Nostræ ad S. Barbaram Magistri Novitiorum quondam vero Prædicatoris labore concinnatæ ab illoque ad Populum Fidelem olim declamatæ, nunc per Duos Theologos Ordinis Nostri, quibus id pro more commisimus, perlectæ revisæ, & approbatæ, quantum in nobis est, facultatem damus, ut Typis vulgari valeant. Si illis ad quos de Jure pertinet, ita visum fuerit. In quorum fidem præsentes manu propria subscribimus. Datum Vicrusfvii in Residentia nostra Solita Die 15. Martij Anno Domini 1796.

*Idem qui supra.*

*Pater Martinus Jasiński, Vicarius ac Visitator Generalis,*

mpp.

# APPROBACYA
## DYECEZALNA.

Dzieło IMCi X. FORTUNATA OPEŁCZYNSKIEGO Zakonu Oyca S. Pawła pierwszego Pustelnika w Klasztorze Swiętey Barbary, przy Jasney Gorze Nowicyuszow, Magistra Kazań Adwentowych Cztery Postnych siedm w sobie zawieraiące pilnie czytałem, w ktorym, Naucę Kościoła Chrystusowego nic przeciwnego nie dostrzegłszy, dzieło to Duchem Apostolskim ogłoszone aby dla gorętszey pobożności serc Ludzkich i poprawy życia czytaiących do druku podane było, godnym bydź sądzę. Dan na Wesoły przy Krakowie. Dnia Trzeciego Miesiąca Czerwca. Roku Pańskiego 1706.

*X Karol Marxen Oboyga Prawa Doktor Ksiąg Dyecezyi Krakowskiey Censor.*

mpp.

---

# IMPRIMATUR.

Datum Cracoviæ 25. Ianuarij 1796.

*Franciscus Zglenicki S. T D. Ecclesiæ Collegiatæ S. Michaelis Decanus. Consistorij Generalis Cracoviensis Judex Surrogatus.* mpp.

# PRZEMOWA

## Do Swiętey Patronki Panny i Męczenniczki Chrystusowey.

## TEKLI SWIĘTEY.

*KAzania boiaźnią Sądu Bożego, i nadzieią w otrzymaniu miłosierdzia, ktore znami przy męce swoiey uczynił Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, nakłaniaiące do pokuty grzesznikow, gdy na publiczny widok wystawić zamyślam; żeby te powinną były BOGA Naywyższego chwałą, czytaiącym zaś do smaku ku zbawiennym przypadły owocom; Ciebie za Po-*

*sre-*

*średniczkę biorę, i Tobie ofiaruię to dzieło, w ktorey iak chwała BOGU brzmi nieustanna po całym Chrześciańskim świecie, tak i do Ciebie się udaiącym do Zbawiennych owocow pomagasz wszystkim Swięta Patronko Chwalebna Dziewico i Męczenniczko Chrystusowa TEKLO SWIĘTA.*

*Ten twoy iedyny był zamiar w chwalebnych dziełach, i uczynkach twoich, ktoremi całey przyświecałaś Ikonii, Chwałę BOGA Naywyższego pomnożyć, i iak naywięcey dusz z błędow pogańskich wywiedzionych Chrystusowi pozyskać, i do portu zbawienia przyprowadzić.*

*Jak tylko bowiem na pierwszy odgłos PAWŁA Swiętego Apostoła*

do

*do Wiary Swiętey nawrocona ieſteś; tak zaraz rozmiłowało ſię ſerce Twoie w Niebieſkim Oblubieńcu Chryſtuſie, że ani w rodzona miłość Rodzicow, ani ſtus drew na żywo Ciebie ſpalenie zapalonych, ani Lwy okrutne, ktorym do dołu wrzuconaś była na pożarcie, ani iadowite węże i zmiie, ktorym na zamordowanie byłaś wrzucona, ani dzikie i nieogłaſkane woły, do ktorych nog przywiązanaś była na rozſzarpanie od Swiętego przedſięwzięcia twoiego odwieść cię i odſtraſzyć niemogły. Wſzyſtkoś to mężnym ſercem przekonała, przezwyciężyłaś Pogańſkich Rodzicow, przewalczyłaś przeciw wſzelkiemu okrucieńſtwu męk, ktore na Ciebie wymyślano, i niezwyciężonaś zoſtała.*

*Prze-*

*Przekupowałaś Panno Swięta strożow pilnuiących Nauczyciela twoiego PAWŁA Swiętego w więzieniu, żebyś do Niego dla zupełnieyszey i doskonalszey nauki taiemnic Wiary Swiętey przypuszczona była. Opowiadałaś w słabey płci i kwitnącym wicku Panienka mężnym i nieustraszonym sercem Chrystusa pogańskwu, pragnąc wszystkich Temu BOGU pozyskać, za ktorych On Krew swoię Nayświętszą przelał, i ktorego ogień miłości ku pomnożeniu Jego czci wiary w duszach ludzkich, w sercu twoim gorzał.*

*Temi dowodami pobudzony to moie szczupłe dzieło twemu Imieniowi poświęcam, i ofiaruię Swięta Pa-*

*tron-*

*tronko, będąc w niezawodney nadziei, że zapośrednictwem twoim o Święta Panno ku pomnożeniu BOGA Naywyższego chwały, i ku zbawiennym owocom dusz ludzkich służyć będzie.*

*Dzieło to wprawdzie brzmi boiaźnią przerażaiącą serca grzesznikow trąbą ostatecznego Sądu Bożego, tym iednak końcem, żeby im teraz tę straszną wrażaiąc trwogę, gdy istotnie nastąpi uczyniło ie bespiecznemi. Ogłasza miłosierdzie, ktore Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus uczynił grzesznikom, przyimuiąc na siebie gniew Boski, ktory oni winni byli ponosić; przypomina iednak i surową sprawiedliwość, gdy BOG i Jednorodzonemu Synowi swe-*

*mu*

*mu nieprzepuścił, ale za nas wszyst-kich wydał go, a to tym celem, żeby wpoiwszy im boiaźń grzechu, ktory zapalczywość gniewu Bożego pobudza, więcey ugruntowało się w nadziei przy prawdziwey pokucie dostąpienia miłosierdzia.*

*Z tąd większa dla mnie wypływa powaba do poświęcenia Tobie S. Patronko tego dzieła, ktora w uniknieniu owey strasżney boiaźni, i dostąpieniu miłosierdzia, iesteś Osobliwszą Patronką grzesznikow. Masz ten osobliwszy między Swiętemi Pańskiemi dla siebie przywiley, że iesteś Patronką dobrey śmierci, iako Cię wzywa Kościoł Swięty przy umieraiących, tak się modląc przez Kapłana*

*wypra-*

*wyprawuiącego dußę w drogę wieczności:* Jakoś Błogosławioną TEKLĘ Pannę i Męczenniczkę twoię od trzech okrutnych męk wybawił, tak racz wybawić duszę tego sługi twoiego, i spraw, aby się z Tobą cieszyła w dobrach Niebieskich. *Wątpić niemożno, żebyś niebyła Patronką uśmierzaiącą owę boiaźń, ktora przerazi wßystkich na Sądzie Boskim, i iednaiącą miłosierdzie grzeßnikom, ktora i w godzinę śmierci ie ratuiesz przeciw owey boiaźni, błagosz im sprawiedliwość, i miłosierdzia uczestnikami czyniß.*

*Te są przyczyny i powaby, ktore mię pobudziły do ofiarowania i poświęcenia Tobie Swięta Patronko tych*

*mo-*

*moich Kazań, czyniąc mi tą niezawodną nadzieię, że za Twoią powagą i pośrednictwem nietylko nie będą wzgardzone, ale ktorego pożytku w sercach ludzkich uczynić niemogły z ust moich niegodnych ogłaßane, staną się nadgrodą Twoim wstawione Imieniem*

*Przyimiyże łaskawie od sługi twoiego i naywiększego grzeßnika to ßczupłe dzieło o Święta TEKLO poskromiay uwłoczące zawistne ięzyki, i spraw twą wielowładną przyczyną, żeby tak mnie, iako i wßystkim moim braciom grzeßnikom stało się skutkiem miłosierdzia. W czym się Twoiey osobliwß ey przed Bogiem oddaię opiece.*

Twoy nayniegodnieyſzy
czciciel.
X. F. O. Z. S. P. P. P. M. N.
*mpp.*

# DO
# CZYTELNIKA
## ŁASKAWEGO

NIe z powodu iakiey chełpliwości na widok publiczny te moie Adwentowe i Postne wydaię Kazania łaskawy Czytelniku, ale pragnąc dopełnić obowiązkow Kaznodzieyskich w szukaniu pomnożenia Chwały Boskiey, i zbawienia dusz ludzkich. Nie mogę bowiem sobie tuszyć, żebym miał zupełnie uczynić zadosyć powinności moiey zostaiąc na Kaznodzieyskim urzędzie, nie iestem pewny, czylim kiedy uczynił w słuchaiących zba-

wien-

wienny pożytek; bo to ieſt dzieło ſamego BOGA ſkrapiać roſą łaſki Niębieſkiey rolą ſerc ludzkich, i zyzną uczynić na wyprowadzenie zbawiennych owocow. Niemogę także bydź pewny, czylim przykładał tey powinney pilności, ktorey ten urząd wyciąga, i czyli to pokazałem na ſobie przykładem, do czego ſłuchacza moiego pobudzałem (co ieſt oſobliwſzym Kaznodziei obowiązkiem, iako napomina Apoſtoł Paweł w liście do Tituſa w Rozdz: 2. w. 7. *we wßyſtkim ſiebie ſamego ſtaw przykładem dobrych uczynkow, w nauce, w całości, w powadze:*) bo wiele niedoſkonałości: (ktorym ludzie ſą podlegli) mogł każdy we mnie upatrzyć,

trzyć, i z tego powodu bydź opieszałym w wykonaniu opowiadaney prawdy. Chcąc więc to nadgrodzić, w czym dla nieudolności moiey niedokonałem powinności urzędu Kaznodzieyskiego: umyśliłem te moie Kazania Adwentowe i postne podać do druku; aby te maiąc przed oczyma; ci ktorzy ie przed tym słyszeli, więcey sobie wpoiali w pamięć i uwagę; ci znowu, ktorzy niesłyszeli, a czytać im się dostanie, mieli tę samę przestrogę i naukę, co im czynić przynależy dla uchronienia się owey straszney boiaźni, ktora obeymie grzesznikow w dzień ostatni, i w prawdziwey pokucie usiłowali stać się uczestnikami tego miłosierdzia,

 kto-

ktore z nami wſzyſtkiemi uczynił Zbawiciel JEZUS przyimuiąc na ſiebie naſze grzechy, i tak tym ſpoſobem ſtała ſię nadgroda zbawiennych owocow w duſzach ludzkich; ktorych przed tym przez nieudolność moię niemogłem wyprowadzić.

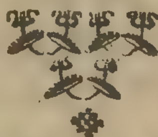
Ciebie więc łaſkawy Czytelniku upraſzam, abyś nieraczył pogardzać tym lichym dziełem moiem. Bo lubo tu niemaſz nic nowego, coby ſię w inſzych nieznaydowało Autorach, niech cię to iednak bynaymniey nieodraża, bo żadney nieznaydzieſz kſiążki, w ktoreyby ſię nic nieznaydowało, co ieſt w innych; i żadney oraz, w kto-

rey

rey by to wſzyſtko zamknięte było, co w inſzych. Maſz tu łatwym ułożone ſpoſobem, co ſłużyć może ku nakłonieniu ſerca ludzkiego do chronienia ſię grzechu dla uniknienia boiaźni w dzień oſtatni, i otrzymania miłoſierdzia, ktore nam uczynił Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus. Ze znowu te moie Kazania proſtym ſtylem ſą napiſane, niech ci i to bynaymniey od nich wſtrętu nieczyni: ſzukaiąc bowiem zbawienia duſz ludzkich, chciałem wſzyſtkim do zrozumienia ie podać. Wſzakże Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus w Ewangelii ſwoiey nieużywał ſłow wybornych, i kraſomowſkiego ſtylu, ale proſtemi ſłowy nauczał, za coż Kaznodzieia

A2 wy-

wykładaiąc Jego naukę, mam ią przez piękrzydło słow, i styl zawiły niezrozumianą czynić dla ludzi, ktorych zbawienia szukać iestem powinien? Z tych przyczyn zadufany iestem w łaskawości twoiey godny czytelniku, że to moie dzieło u ciebie wzgardzone niebędzie, i gdy go przyimiesz łaskawie będę winien więcey ci się przysłużyć.



KA-

# KAZANIA
## ADWENTOWE
*o OSTATNIM SĄDZIE BOSKIM*
## KAZANIE PIERWSZE
### NA NIEDZIELĘ I. ADWENTU.
O powſzechnym Zmartwychwſtaniu Wſzyſtkich umarłych.

**THEMA.**

*Areſcentibus hominibus præ timore, & expectatione, quæ ſupervenient univerſo Orbi.*

Będą Ludzie ſchnąć od ſtrachu y oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat. *Lucæ 21.*

NAuczyciel Niebieſki Pan i Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus żeby wiernych ſwoich utwierdził w zachowaniu Boſkich przykazań, oznaymuie przyſzły koniec tego świata, ktory tak będzie gwałtowny, że w ten czas mocy Nie-

bie-

bieſkie wzruſzone będą, itak przerazi ſwoią odmianą wſzyſtkich ludzi, *że będą ſchnąć od ſtrachu, i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat.* I ſłuſznie! nic bowiem nie może tak pobudzić i zachęcić rozumnego ſtworzenia do BOGA, i do pamięci na ſwoy ostateczny koniec, iako boiaźń, a boiaźń pochodząca z tych rzeczy, ktore koniecznie naſtąpić muſzą. Co zaś Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS powiedział, to ſię koniecznie ſpełni.

Prawda że BOG nieraz rożne i wielkie groźby ſwoie zamienił w łaſkawość, czego doznali Niniwici, że choćiaż BOG groził im ſpuſtoſzeniem Miaſta. (a) *Jeſzcze czterdzieści dni a obalone będzie Niniwen.* Przecię gdy ſię udali do pokuty, przebłagali zagniewany Majeſtat BOGA ſwoiego, iż oddalił od nich tę karę, ktora już nad niemi wiſiała.

Z tym wſzyſtkim, co przepowiedział o dokończeniu tego świata: *że będzie uciśnienie Narodow dla zamieſzania ſzumu morſkie-*

(a) *Jona 3. v. 4.*

*morskiego, i nawałności, że będą znaki na słońcu Księżycu i gwiazdach, że będą ludzie schnąć od strachu, i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wszystek świat,* to bez wątpienia nastąpi.

Bo lubo każde rozumne stworzenie maiąc wypisane na sercach swoich prawo natury, maiąc od BOGA podane sobie dziesięcioro przykazań, będąc umocnione iuż i prawem oraz przykazaniem Kościelnym niepowinnoby i na moment czasu zapomnieć, o BOGU, o swoim ostatecznym końcu: atoli tak iest zaślepiony w niezachowaniu prawa Boskiego ludzki rozum, że dla utrzymania iego w drodze zbawienney, zawsze nowych by trzeba wynaydować sposobow, Nowy to iest, a zawsze dawny sposob, pamięć na ostateczne rzeczy, utrzymuiący w drodze zbawienney rozumne stworzenie iako Duch Przenayświętszy powiedział, przez Ekklezyastyka swoiego: (b) *We wszystkich działach twoich pamiętay na ostatnie rzeczy twoie, a na wieki niezgrzeszysz.*

Kto-

(b) *Eccl: 7. v. 40.*

Ktoreż to ſą te oſtatnie rzeczy? Oto ow dzień oſtatni ieden z pomiędzy inſzych. Dzien gniewu Boſkiego, ktory te znaki ſtraſzliwe poprzedzać będą. Dzień ten, o ktorym przepowiedział beſpomalz Prorok. (c) *W ogniu rzewniwośći Pańſkiey pożarta będzie wſzyſtka ziemia. bo dokonanie z prętkośćią uczyni wſzyſtkim mieſzkaiącym na ziemi.* Dokonanie uczyni Pan w ow dzień oſtatni wſzyſtkim mięſzkaiącym na ziemi, bo już świat cały w ogniu zagrzebany będzie. Cokolwiek widzieć ſię daie na świecie pięknego i wſpaniałego, wſzyſtko to w popioł ſię obroci, ptaki na powietrzu, ryby w wodzie, ludzie na ziemi ieſzcze zoſtaiący od ognia pożarci będą. I tak z tym ſię będą muſieli rozſtać światem, aby wſzyſcy zarowno ſłyſząc Archanielſką trąbę, z grobow ſwoich powſtali. Tych ci to oczekiwanie rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat, nabawi wſzyſtkich boiaźni, bo wſzyſcy ludzie, ktorzykolwiek byli, ſą i będą, ſtawać muſzą przed ſtraſzliwym Sędzią, gdzie ich wſzyſtkie dzieła

(c) *Soph: 1. v. 18.*

ła wszystkie mowy i myśli, tak złe iako i dobre roztrząsane będą w oczach wszystkich Aniołow, Wszystkich Swiętych i wybranych Boskich, wszystkich nawet potępieńcow; aby abo z wybranemi wieczną odebrali nadgrodę, albo z odrzuconemi od BOGA, na wieczne poszli potępienie. Te żeby głęboko utkwiły w pamięci naszey, i uczyniły nam teraz boiaźń zbawienną, żebyśmy się ich nielękali na potym. Z okoliczności Sądu Boskiego, cztery moie następuiące Kazania w ten sposob rozporządzam. Pierwsze, o powszechnym zmartwychwstaniu wszystkich umarłych. Drugie, o przyisciu Sędziego. Trzecie, o ścisłym rachunku i roztrząśnieniu spraw wszystkich każdego człowieka. Czwarte o dekrecie nieodmiennym Sędziego.

Te cztery Uwagi przerażaiąc serca grzesznikow, powinny ich skruszyć, i odmienić w sprawiedliwych, żeby pamiętaiąc na to, co bez wszelkiey wątpliwości nastąpi, wystrzegali się tego, coby gniew Sędziego BOGA na nich oburzyć mogło, a zabierali się do tych

Swię-

Swiętych czynow, ktoreby iego łaskawość ku nim nakłoniły. Ten pożądany skutek byśmy otrzymać mogli: Zaczynam iuż pierwszą Uwagę, i taki czynię podział Kazania. Schnąć będą od strachu grzesznicy obłocząc się w to samo ciało, w ktorym żyiąc obrażali BOGA. Część pierwsza.

Schnąć będą od strachu grzesznicy, gdy wziąwszy na siebie ciało zgrobow powstać muszą na Sąd. Część druga Kazania.

JEZU Sędzio żywych i umarłych, ktory miłosierdzie w przod pokazuiesz, niżeli sprawiedliwość wywierać będziesz, użycz łaski i daru wymowy mowiącemu, abym przekładaiąc słuchaczowi moiemu powstanie ciał wszystkich umarłych, i stawienie się na Sąd twoy; mogł w nich tę otrzymać korzyść, żeby tą Uwagą zastraszeni stali się godni miłosierdzia twego. Uproś to i pobłogosław mowiącemu, ktora nam błagasz gniew Sędziego Nayświętsza MARYA Panno.

CZĘSC

## CZĘSC PIERWSZA.

LUbo to ieſt iſtotna prawda, że wſzyſcy ludzie w tymże ſamym powſtaną ciele, w ktorym tu na tym świecie żyli, iak świadczy Apoſtoł Paweł. (d) *W momencie wmgnieniu oka, w oſtatniey trąbie, zabrzmi bowiem trąba, i umarli wſtaną nieſkażytelni, potrzeba bowięm ſkażytelnemu temu przyoblec nieſkażytelność, i śmiertelnemu temu przyadziać nieśmiertelność.* Przecięż iednak znayduią ſię, ktorzy tey prawdzie dowodami piſma Swiętego utwierdzoney, nauką Doktorow Swiętych obiaśnioney zwykli bydź przeciwni. Powiadaią oni, że to rzecz nigdy niepodobna, i przeciw zdrowemu rozumowi, żeby te ciała, ktore iuż dawno w ziemię i proch ſię poobracały, miały powſtać żywe dla przybrania nieśmiertelności. Jeżeli maią bydź nieśmiertelne na potym za coż teraz umieraią? podobnieyby im nieumierać, niżeli umarłym zgrobow powſtać.

To że ieſt błąd nieznośny ſami uznać winni uważaiąc to, iż Wſzechmocno-

(d) 1. Cor: 15. v. 52.

cności Boſkiey nic niemaſz niepodobnego. A ieżeli im ſię ta rzecz niepodobna zdaie: Niech powiedzą co ieſt łatwiey, czyli ſtworzyć z niczego, czyli też w proch rozſypane wſkrzeſić ciało, aby ſię złączyło z duſzą, ktora nieśmiertelna ieſt? Mogł BOG ſtworzyć człowieka z niczego, a za coż niemoże wſkrzeſić i ożywić w proch rozſypane ciało? Ze iednak wprzod umieraią, ciała ludzkie, a dopiero potym przyobleką nieśmiertelność przy powſzechnym zmartwychwſtaniu, w tym ieſt niepoięte rozporządzenie Boſkie. To pewna, że BOG ſtwarzaiąc pierwſzego człowieka, ſtworzył go nieśmiertelnym a ten ſam grzechem ſwoim ſprowadził śmierć i na ſiebie, i na cały narod ludźki. Otoż żeby ſię ſtało zadoſyć ukaraniu Adamowego grzechu, umiera naſze ciało. Zeby znowu odebrało ſwoię nieśmiertelność, w ktorey było ſtworzone w pierwſzym Rodzicu naſzym; zmartwychwſtanie, i iuż umierać niebędzie, aby przy nieśmiertelności na ſiebie przybraney razem z duſzą odebrało zapłatę podług ſwoich zaſług w

wie-

wieczności, lub szczęśliwey, lub nieszczęśliwey.

Lecz iak straszna przy tym powszechnym zmartwychwstaniu wszystkich umarłych całego świata stanie się odmiana? Oto Niebo, ktore przez kilka tysięcy lat zdrowe światu spuszcza influencye, w ow czas swoie zatamuie obroty: Oto słońce, ktore nas tak iaśnie i nieustannie oświeca, niemogąc patrzać na tak straszny widok, zaćmi się. Miesiąc swoiey nieda światłości, Gwiazdy na ziemię padać będą, i wszystkie wzruszą się mocy Niebieskie. Przy tey, tak okropney całego świata odmianie: O iak wielką i nieznośną boiaźnią przeięci będą grzesznicy! Da się słyszeć *trąba dziwny głos wydaiąca po grobach umarłych* przynaglaiąca grzesznikow do złączenia się z tym swoim ciałem, w ktorym w przeciągu doczesnego życia swoiego nieskończony BOGA Maiestat obrażali.

Przyidzie Swięty Michał Archanioł uderzy w trąbę straśliwą na cały świat, na wszystkie Narody: *Surgite mortui*. Wstańcie umarli. wychodźcie piekielni mięszkańcy, złączcie się z wiernym

grze-

grzechow towarzyszem ciałem waszym. Pokażcie się wszystkiemu stworzeniu, Niech się iuż nietai więcey nieprawość wasza, niech będzie wszystkim wiadoma wasza niewdzięczność ku BOGU Stworcy waszemu, ktory was stworzył, Krwią swoią na Krzyżu wylaną odkupił, łaską swoią poświęcił, a wy cie tym wszystkim wzgardzili, i zniewagę Majestatowi Jego w złościach grzechowych za tak wielkie dobrodzieystwa oddali. Podzcie do właснych ciał waszych, abyście za tę waszę niewdzięczność nadgrodę nieodmiennego wyroku na wieczną nieszczęśliwość i potępienie w oczach wszystkiego stworzenia odebrali.

Przynagleni Archanielską trąbą grzesznicy z drzeniem i boiaźnią przychodzić będą do własnych ciał swoich. O iak to straszny będzie widok, gdy dusze umarłych przychodzić będą do ciał swoich, do wszystkich Kościołow, zborow, grobow, wod, pol, i mogił, gdzie ciała ich są pogrzebione? żaden się nieukryie od tego powszechnego zmartwychwstania ani grzesznik ani sprawiedli-

dliwy, ani niewierny, ani wierny. Powstaną wszyscy umarli, ktorzy kolwiek w pierwszym świata wieku od Adama aż do potopu przez tysiąc sześćset pięćdziesiąt lat żyli. Wszyscy ktorzykolwiek w drugim świata wieku od potopu aż do Narodzenia Chrystusa Pana przez lat dwatysiące, dwieście, dziewięćdziesiąt i trzy na tey ziemi mięszka'i. Wszyscy ktorzykolwiek od przyiścia ná ten świat Zbawiciela JEZUSA aż do tego dnia przez lat tysiąc siedmset ośmdziesiąt i trzy, na tym padole płaczu zostawali, i na potym aż do dnia ostatniego będą. Wszyscy iakiegokolwiek stanu, kondycyi, wieku, i urodzenia powstaną, czyli oni będą w Niebie cieszyć się z BOGIEM, czyli w piekle na wieczne oddani męki. Wszyscy do własnego ciała powrocić muszą Jak świadczy w obiawieniach swoich Jan Swięty: (e) *I dało morze umarłych ktorzy w nim byli, i śmierć i piekło dało umarłych swoich.*

Stawcie się tu uwagą Chrześcianie iakbyście oczyma waszemi patrzyli na



(e) *Apocal: 20. v. 13.*

na te duſze powſtaiące z grobow w właſnych ciałach ſwoich. Przypatrzcie ſię iak wielka tam będzie rożnica w duſzach i ciałach powſtaiących wybranych z potępionemi. Z drugiey ſtrony: iak wielki ſtrach padnie na grzeſznikow niemogących ſię uchronić, ale przymuſzonych Archanielſką trąbą do przyobleczenia ſię w właſne ciała ſwoie, w ktorych żyiąc obrażali BOGA. Stawcie ſobie tu w umyśle waszym, i uważaycie iakoby dwie duſze do tego zſtąpiły Kościoła potępionego iedna, zbawionego, druga ktorych tu ciała leżeć mogą. Jak rożnym ſpoſobem obiedwie powſtaną z ciałem ſwoim? Nie tak ſię z iednego na świat wychodzący żywota Jakob rożnił z Ezawem. Nie tak ſię rożni w iednym piecu złoto z węglami. Nie tak z iednego więzienia Podczaſzy Faraona i piekarz wychodził, ten na ſzubienicę, tamten na honor i doſtoieńſtwo iak rożnie z grobu iednego powſtanie grzeſznik z ſprawiedliwym. Ten do chwały i Nieba tamten do kary i piekła.

Bo

Bo rozumiecie pewnie, że duſza grzeſznika przyoblecze ciało ſwoie, żeby mu ieſzcze dogadzała, żeby w nim zoſtaiąc tak iak i przed tym opływała we wſzelkie rozkoſzy, żeby przy bogactwach, doſtoieńſtwach, i roſkoſzach światowych, tu ieſzcze na tym świecie żyła, żeby nabywała bogactw i fortuny z krzywdą bliźniego ſwego, żeby żyła dogadzaiąc ciału ſwoiemu we wſzyſtkich iego namiętnościach z obrażą BOGA ſwoiego? Ah nie ten koniec tego połączenia duſzy grzeſznika z ciałem ſwoim! iuż tu uſtały te wſzyſtkie wygody i rozkoſzy, iuż poginęły bogactwa i doſtoieńſtwa, bo iuż koniec przyſzedł całego świata. Dlaczegoż przecię ta nieſzczęśliwa duſza łączy ſię z ciałem ſwoim? Oto że i ciało częſtokroć było powabą do obrazy nieſkończonego Majeſtatu Boſkiego, aby wraz z duſzą poſzło na wieczne potępienie. Przychodzi duſza grzeſznika do właſnego ciała ſwoiego: patrzcie iak żałośnie na to ciało ſwoie poglądać będzie, z iaką boiaźnią do niego przyſtąpi, aby ſię z nim złączyła.

Przypomnie tu sobie owe dawne wygody, owe pieszczoty, ktoremi pielęgnowała ciało swoie, a teraz to samo ciało prochem i ziemią iest; iest pokarmem robakow. Przypomnie sobie, i uzna za istotną prawdę choć iuż poniewczasie, czemu niewierzyła przedtym, co przepowiedział Izaiasz Prorok: (f) *Poniżona iest do piekła pyszność twoia, upadł trup twoy pod tobą posłany będzie mol, i odzieniem twoim będą robacy,* gdy w dziełach swoich żadney na to niemiała pamięci, wynosiła i nadymała się w ciele swoim, ktore iuż stało się pokarmem robakow, a samo w piekle przez tyli czas na wiecznych zostaie mękach.

Jakież powitanie będzie tey nieszczęśliwey duszy z tym ciałem przyiacielem swoiey nieszczęśliwości? Podźcie Chrześcianie przypatrzcie się oczyma uwagi waszey, nadchylcie uszow waszych, i słuchaycie z iak strasliwym narzekaniem pogląda na oczy; uszy, iezyk, usta, ręce, nogi, i na wszystkie zmysły, ktore iey przyczyną były do obrazy BOGA Stworcy swoiego. Bie-

(f) Isaia 14. v. 11.

rze iuż na ſiebie to nieſzczęśliwe ciało, i iak że go wita? Drzę wſzyſtek od ſtrachu, gdy to uważam. Mowi oto: O przeklęte ciało i z zmyſłami twoiemi! nacożem cię tak nazbyt karmiła, nacom cię w tak miękkie ſzaty uwiiała, gdyś mi do ſtraty zbawienia przyczyną było. Przeklęte oczy na com was światową ciekawością naſycała, gdy BOGA na wieki nieoglądacie? Przeklęte uſzy na com was głaſkała melodyinemi muzykami, na com wam pozwalała ſłuchać obmowiſk, ſłow pieſzczotliwych, i gorſzących niewinnych, gdy teraz wiecznego biada ſłuchać będziecie? Przeklęty ſmaku, na coś ſię tak w napoiach i iedzeniu kochał, gdy wieczney nieſkoſztuieſz ſłodyczy? Przeklęte ręce, ktoreście nieſprawiedliwością, zdzierſtwem i łupierſtwem cudzego dobra mazały ſię, gdy teraz w ogniu wiecznym goreć muſicie? Przeklęte nogi, ktoreście na bieſiady nieuczciwe, na gry, na tańce, chodziły, ktoreście na piiaňſtwa, do domow nieuczciwych, igrzyſk, ſwywole, i wſzeteczeńſtwa ugęſzczały, poydziecie teraz

raz do piekła na wieczną nieszczęśliwość waszą? Przeklęta głowo, któraś tylko myślała o dobru doczesnym; o wynalazkach na ukrzywdzenie bliźniego? Przeklęte iesteś wszystko ciało, żeś dalekie było od postow i umartwienia, i do wszelkiey nieprawości prowadziłoś mię, podźże iuż teraz razem ze mną tam gdzie BOGA nieoglądasz na wieki, ale w mękach piekielnych zostawać musisz.

Tym sposobem odpowie i ciało tey nieszczęśliwey duszy: Przeklęta iesteś ty duszo moia, ciebie postanowił BOG panem moim, abyś mną rządziła, tyś powinna była utrzymować mię od złych namiętności, bo ia iako iestem z ziemi wzięte, tak o ziemskich rzeczach myśleć dla ułomności moiey byłom nakłonione. Ale ty iesteś stworzona od BOGA na Obraz i podobieństwo Jego, dlaczegożeś poszła za namiętnościami moiemi? dlaczegożeś pokutą, postem, i rożnym umartwieniem mię nieutrzymowała od grzechu? Przeklęta iesteś duszo moia, żeś mi we wszystkich skłonnościach moich powolne

na była. Lepieyby mi było, żebyś mię była karała postami i umartwieniem, żebyś była powściągała skłonności moie, niżeli teraz mam ponosić kary piekielne. Idź że ty przeklęta duszo sama na ogień wieczny, ia tu wolę między robakami odpoczywać, niżeli z tobą się złączyć i goreć w ogniu piekielnym.

Ktoż się tu nieprzelęknie Chrześcianie tego okropnego powitania duszy potępioney z ciałem swoim? Iest że tu kto między nami, ktory tey samey nieszczęśliwości, boiaźni, i strachu doświadczy na sobie? Ah! doświadczysz bez wątpienia bluźnierco, krzywoprzysiężco, doświadczysz w lubieżnościach zatopiony człowiecze, ieżeli teraz niepoprzestaniesz złości twoiey, i we łzach pokutnych nieprzebłagasz nieskończony Maiestat Boski od ciebie zelżony. Doświadczysz na sobie grzeszniku, ktory do spowiedzi bez rachunku sumnienia, skruchy i przedsięwzięcia przystępuiesz. Doświadczysz, ktory niepotrzebnym uwiedziony wstydem, dobrowolnie taisz na Sakramentalney spowiedzi grzechy twoie, ukrywasz

wasz ich okoliczności, i iakoby w bawełnę obwiiasz, żebyś niebył zrozumiany od Spowiednika. I ieżeli teraz póki ci czas pozwala, niepoprawisz z żalem serdecznym twoich świętokradzkich spowiedzi, przy tym powszechnym zmartwychwstaniu boiaźnią nieznośną ściśniony, wstydem ogarniony iak pies wściekły gryść się będziesz, stawiaiąc sobie w pamięci tę przestrogę, ktorą ia ci dnia dzisieyszego z tey Ambony podaię do serca. Załować będziesz ale po niewczasie, żeś sobie tey przestrogi lekce ważył, z niey się naśmiewał i onął gardził Ktorey gdybyś się był chwycił, bez wątpienia byłbyś uniknął mąk ognia piekielnego, i z wybranemi byłoby zmartwychwstanie twoie. Bo pomyśl tylko cokolwiek o tym grzeszniku, co na ten czas czynić będziesz, gdy obaczysz wielu z tych, ktorzy z tobą razem słuchaiąc tey zbawienney nauki z niey wyczerpali zbawienie swoie, a ty na wieki nieszczęsliwym bydź musisz?

Daleko bowiem więcey zastraszeni będą grzesznicy, gdy zobaczą z iednego

dnego grobu powstaiących z niemi razem i sprawiedliwych. Staną im przed oczyma te wszystkie środki i sposoby, ktoremi ci osiągli Błogosławieństwo swoie a oni zaniedbuiąc tych samych na wieczną trafili zgubę? pomną z iedney strony na swoie okropne złączenie się z ciałem; z drugiey na ich miłe dziękczynienia ciału swoiemu, żalem napełnieni i trwogą nieznośną przerażeni będą.

Sprawiedliwi bowiem z pieniem dziwnie pięknym ciało swoie wielbić będą, i iemu dziękować, że im w życiu we wszystkich woli, serca, rozumu, skłonnościach było posłuszne do dobrego, że im przez tę powolność do osiągnienia chwały wieczney, pozyskania Niebieskiego Krolestwa wielką było pomocą. Błogosławić będą tę godzinę, w ktorą poszli do Kościoła na Kazanie, na Naukę, ktora początkiem była ich nawrocenia i zbawienia. Błogosławić będą owe konfessyonały, przy ktorych wyznali grzechy swoie, i usprawiedliwili się BOGU.

Przy-

Przypatrzmyſz ſię teraz Chrześcianie ſzczęśliwości tych i nieſzczęśliwości tamtych; lękaymy ſię teraz tego zmartwychwſtania zbawiennie, byśmy ſię nielękali potym bez ſkutku zbawienia będąc już w tym nieſzczęśliwym ſtanie. W naſzey to ieſt mocy albo zmartwychwſtać z wybranemi, albo z odrzuconemi od BOGA na ogień wieczny. Będziemy teraz pamiętać na to, będziemy ſię lękać tego okropnego powitania duſzy potępioney z ciałem. a lękaiąc ſię żyć podług prawa i przykazania Boſkiego, pamiętaiąc na ten oſtateczny koniec, do ktorego ſtworzeni ieſteśmy; z wybranemi będzie i zmartwychwſtanie naſze. Nieprzelękniemy ſię teraz, nie będziemy proſtować ſcieſzek naſzych w drodze zbawienney, i nienawrocięmy ſię do BOGA z drogi nieprawości; nie uydziemy tey nieſzczęśliwości. Zmartwychwſtaniemy to ieſt niezawodna prawda, ale czyli przy tym zmartwychwſtaniu naſzym oczekiwać będziemy Nieba, lub piekła, każdy poznay patrząc na ſwoie włąſne ſumnienie, czyli to ieſt czyſte i złączone

ezone z Bogiem, czyli też dalekie od niego. Pamiętaymyż na to ustawicznie że wielki strach będzie dla grzesznikow obłoczących się w to samo ciało, w ktorym żyiąc obrażali BOGA. Niezapominaymy i tego: że daleko więcey schnąć będą od strachu grzesznicy gdy wziąwszy na siebie ciało, zgrobow powstać muszą na Sąd. Oczym w drugiey Części.

## CZĘSC DRUGA.

JAko ta iest niezawodna prawda że zmartwychwstaniemy wszyscy, tak też i ta nieomylna; że zmartwychwstaniemy nie dlaczego inszego tylko na sąd. Upewnia nas o tym Apostoł Paweł. (g) *Wszystkim nam się stawić potrzeba przed trybunałem Chrystusa, aby odniost każdy w łasności ciała iako sprawował albo dobre albo złe.* Zmartwychwstaniemy wszyscy zarowno tak bogaci iako i ubodzy, sprawiedliwi i grzesznicy; Zabrzmi bowiem strasżliwa na cały świat Archanielska trąba: *Wstańcie umarli przychodzcie na Sąd.* Ja-

każ

(g) *2. Cor: 5. v. 10.*

kaž boiaźń na ten czas obeymie grzesznikow serca? Grzechy wszystkie z natury swoiey są wstydliwe, i obrzydliwe, także musiałby ten bydź bez wstydu, ktoryby na występku iakim widziany od inszych, nie zapłonył się. Dla tey przyczyny grzesznicy dla utaienia nieprawości swoich szukaią rożnych skrytości, wynayduią sobie cienie, pod ktoremi mogliby się ukryć, powierzchownie pokazuią się cnotliwemi, żeby nie dali o sobię złego rozumienia.

I tym sposobem w nieprawościach swoich zabespieczeni u siebie niemaiąc żadnego względu na BOGA, i na Jego Swięte roskazy, ukrywaiąc się przed okiem ludzkim, w oczach BOGA swoiego, przed ktorym nic ukryć się niemoże, niewstydliwie i zuchwale wykonywaią złości i nieprawości grzechowe. Niech powiedzą niewstydliwi porubnicy, niech wyznaią mężoboycy, niech ogłoszą wszyscy ktoregokolwiek rodzaiu grzesznicy, ieżeli nie tym sposobem postępuią sobie w grzechach? Izaliż oni w wynalażkach swoich i nie-

godzi-

godziwych czynach nie odzywaią się słowy u Ekklezyastyka Pańskiego zapisanemi: (h) *Ktoż nas widzi? ciemności otoczyły nas, i ściany okryły nas, i nikt niepatrzy na nas.*

Niech iednak wiedzą o tym, że to bespieczeństwo boiaźni nieznośney i wstydu przyczyną im będzie, gdy powstawszy zgrobow w ciałach swoich stawić się muszą przed Sędziego BOGA. Bo stawmy sobie dla obiaśnienia tey prawdy iakiego potaiemnego w bespieczeństwie swoim zadufanego grzesznika, naprzykład niecnotliwego mężoboycę: Mniema on się bydź bespieczny, zadufany iż żadnemu iego złość nie iest wiadoma Aż za czasem wszczyna się szemranie między ludzmi, i coraz to się większa wieść rozchodzi; aż za tym ow bespieczny potaiemny zaboyca pozwany iest przed Sędziego. Coż rozumiecie, iak wielki strach obeymie tego nędznika. Serce od boiaźni w nim skakać poczyna, twarz się zmieniła, pokarm choć zwyczayny żadnego mu niedaie smaku, sen od niego odstąpił,

(h) *Eccli: 23. v. 26.*

ſtąpił, i zewſząd troſkliwością boiáźni zdięty zoſtaie.

Co ſię widzieć daie w tym zaboycy, to ſamo ſię z nami wſzyſtkiemi ſtánie, poki tu na tym świecie żyiemy, żaden niepatrzy na ſkrytości ſerca naſzego. Tu niezbywa na liściach figowych dla okrycia ſproſności grzechow. Niezbywa na ſłomie pod wielbłądy dła ukrycia bałwanow Labana. Niezbywa teraz na zaſłaniaiących ściánach dła utaienia bezbożności. Ale Dzień Sądu Pańſkiego będzie dzień *wyiawienia*, iak świadczy Apoſtoł: Tam na widok wynidą wſzyſtkie ſłowa, wſzyſtkie uczynki, wſzyſtkie myśli, o ktorych cały świat do tych czas niewiedział. Te ſkrytości, owe ciemności, owe zaſłaniaiące ściány, do czasu tylko ſłużą, i ukrywaią złości ludzkie. Ale ow dzień *oświeci ſkrytości ciemnie*, tak że każdy zobaczy, co w Mieście, co na polu, co w ogrodzie, co w domu, za zamknięciem kto kiedy złego zbroił, każdy na to poglądać będzie, iakoby ſię to działo na publiczney iakowey ſcenie. Ktoż ſię nieprzelęknie? gdzie

ſię

ſię podzielą grzeſznicy, ktorych nieprawości i przewyżſzyły liczbę morſkiego piaſku? Powſtaną z grobow ſwoich, ale by woleli głębiey piekła zakopać ſię, niżeli ſtanąć w oczach wſzyſtkich ludzi od początku, aż do ſkończenia świata żyiących, i patrzących na ich nieprawości, ktore przedtym nikomu niebyły wiadome. (i) *Coż ſię z nami dziać będzie* (mowi Swięty Chryzoſtom) *gdy wſzyſtkie całemu światu iawne uczynki w tak iaſnym i tak widocznym mieyſcu odkryte wſzyſtkim oczom podpadać będą?* O iak to nieznośny wſtyd! iak cięzka niedola!

Lecz gdyby to na tym ſię tylko ſkończyło, gdyby tylko był ten ieden koniec zmartwychwſtania niezbożnych ieſzcze byłoby acz okropna, była by im znośnieyſza rzecz. Ale to powſtanie i złączenie ſię z ciałem będzie niezbożnym na wieczną nieſzczęśliwość, ktorey przez zgwałcenie prawa i przykazania Boſkiego ſtali ſię winni.

Zmartwychwſtanie to bowiem będzie dla okazania miłoſierdzia i ſprawiedliwości Boſkiey wſzyſtkiemu ſtworzeniu

rze-

(i) *S. Chryſoſt: hom: 5. in ep. ad Rom.*

rzeniu. Będzie dla utwierdzenia na całą wieczność iednych przy życiu w chwale Niebieskiey, drugich przy śmierci bez nadziei życia łaski i chwały w więzieniu piekielnym nieodmiennym dekretem Sędziego BOGA. Bo powstaną sprawiedliwi w ciałach swoich, żeby życię wieczne z Bogiem zaczęli bez końca. Powstaną grzesznicy, żeby bez nadziei życia sąd i śmierć wieczną odnieśli. Sama Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS to powiedział, (k) *Poydą ci na powstanie Sądu.* to iest, żeby za swoie roskoszy i pieszczoty, łubieżności, zbytki, i swywole nową karę na cało przyięli Gotowy iuż dla nich wyrok w obiawieniach Jana Świętego: (l) *Jak wielo się wielmożył, i w roskoszach był, tyle daycie mu męki i płaczu,* O iak się w momencie obaczą te ciała obrzydliwe i czarne, iak gdyby głownie piekielne! Powstaną dopiero z prochu i zgnieliżny, iuż zaraz upadną i od BOGA na wieki oddalone będą.

Przytuli każdego z wybranych swoich BOG Sędzia do siebie przytuli do

(k) *Joan: 5.* (l) *Apocal: 18. v. 7.*

do boku, do ſerca ſwego, i mowić będzie: Tyś ieſt moy drogi odkupiony Krwią moią Przenaydrożſzą. Odrzuci i odepchnie od ſiebie grzeſznikow, iako niegodnych iego Oycowſkiey miłości, a odrzuci bez nadziei przyięcia do łaſki i miłoſierdzia, bo odrzuci na wieki. Jako przepowiedział Ozeaſz Prorok. (m) *Abiciet eos Deus Meus quia non audierunt eum.* Odrzuci ich BOG moy bo go nie ſłuchali. I gdzieſz ſię podzieieſz grzeſzniku? Dokąd poydzieſz? i w ktorą ſię obrociſz ſtronę? gdy iuż od BOGA i Swiętych Jego odrzucony ieſteś? niemaſz inſzego mieyſca dla ciebie tylko iedno piekło, bo ten ieſt wyrok Zbawiciela JEZUSA. (n) *Każde drzewo ktore nieczyni owocu dobrego, wycięte będzie, i na ogień wrzucone.* Padną na ten ogień, przyidą na to mieyſce, gdzie dnia żadnego niemaſz, ale ſama noc nigdy nieprzeſpała, żeby po całą wieczność zemſtę ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey odnieśli na ſobie za te zniewagi i krzywdy, ktore grzechami ſwoiemi wyrządzali Jego nieſkończonemu Majeſtatowi.

(m) *Osea 9. v. 17.* (n) *Mat. 3. v. 10.*

wi. Grozi im BOG tą zemſtą w kſięgach piątey Moyżeſzowey. (o) *Gdy weźmie Sąd ręka moia, oddam zęmſtę nieprzyiaćiołom moim, i tym, ktorzy mię nienawiedzili oddam:*

Uważaycieſz Chrześcianie iak to okropne i bo'aźni pełne będzie dla grzeſznikow zmartwychwſtanie? wolały by duſze tych nieſzczęśliwych grzeſznikow głębiey piekła ſię zakopać niżeli powrocić do ciał ſwoich na nieznośny wſtyd, ktorym ogarnieni będą w oczach wſzyſtkiego ſtworzenia, ale darmo ſię ukryć. Przeniknie głos Archanielſkiey trąby i do piekła ſamego. Tam na ten głos przynaglone te nieſzczęśliwe duſze od czartow przeklętych będą do powrocenia do ciał ſwoich. Idźcie niemieſzkaycie długo, powroccie do ciał waſzych, do wiernych ſwoich przyiaciol, żeby też i te ciała waſze iako były uczeſtnikami roſkoſzy grzechowey, tak też razem po całą wieczność odniosły za to karę ſprawiedliwości. Coż więc pomyślą ſobie, kiedy pomną na to, że ſtanąć potrzeba w przybranych na ſiebie ciałach, i oddać rachunek Sę-

dzie-

(o) *Deut: 32.*

dziemu BOGU za wszytkie swoie zbytki i rozkoszy, za wszytkie pieszczoty w ktorych pielegnowali ciała swoie przeciw prawu i przykazaniu Boskiemu, za wszytkie łaski i dary tak przyrodzone, iako też nad przyrodzone odebrane od BOGA, ktorych używali przeciw prawu i przykazaniu Boskiemu? Niebędą śmieli oczow swoich podnieść dla wstydu i bojaźni, łzami się zaleią, płakać i narzekać będą na swoię nieszczęśliwość, ale to iuż nierychło, iuż im te łzy niewyiednaią zbawienia.

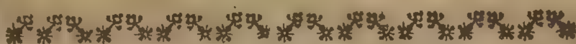
Tu iuż Chrześcianie maiąc za nieomylną prawdę, że zmartwychwstaniemy wszyscy, powstaniemy, w tychże samych ciałach, w ktorych żyiemy teraz; pomyślmy iakie też będzie to zmartwychwstanie nasze, czyli z wybranemi, czyli też z odrzuconemi od BOGA na wieki? Czyli powstaniemy dla tego: żebyśmy z weselem i radością oczekiwali wezwania do osiągnienia chwały wieczney w krolestwie Niebieskim? czyli też żebyśmy w boiaźni usłyszeli wyrok na potępienie wieczne bez nadziei życia? Ukryto to iest te-

raz przed nami. Chcecie iednak w tym bydź upewnieni? Dochodźcie z włafnego życia wafzego Sprawiedliwy bowiem iest BOG, odda każdemu podług iego własney zasługi. Przeglądaymy się w zwierciedle przykazań Boskich, a tam zobaczemy iakie nasze zmartwychwstanie będzie. Opowiedział to wszystkim Zbawiciel JEZUS: (p) *Jeśli chcesz do żywota wniść chowąy przykazania.* Nie iesteśmy stateczni i trwali w zachowaniu przykazań Boskich, lękać nam się potrzeba, byśmy niebyli z liczby odrzuconych od BOGA, byśmy niebyli z liczby tych, ktorzy woleliby się głębiey piekła zakopać, niżeli w dzień ten ostatni w ciałach swoich powstać. Lękaymy się więc zawczasu, a lękaiąc się sposobmy się do pełnienia prawa i przykazania Boskiego, a tak czwicząc się w pełnieniu Swiętych roskazow Boskich dalecy będziemy od tego strachu i boiaźni, w ktorcy w ow dzień ostatni zostawać będą grzesznicy. O JEZU Sędzio sprawiedliwy ktory przyidziesz sądzić żywych i umarłych, niechże miłosierdzie twoie

w nas

(p) *Mat: 19. v. 17.*

w nas pop'edzi surową sprawiedliwość. Dodav łaski tw'iey Swiętey, prosiemy pokornie, abyśmy tu żyiąc na tym świecie żyli tak, żeby zmartwychwstanie nas'e w dzień gniewu twoiego było nam z Swiętemi radości przyczyną. Amen.



# KAZANIE
## DRUGIE.
## NA NIEDZIELĘ II. ADWENTU.
### *O PRZYISCIU SĘDZIEGO.*

*THEMA*

*Tu es qui venturus es, an alium expectamus?* Ty żeś iest ktory masz przyiść, czyli inszego czekamy? *Mat:* 11.
*Arescentibus hominibus præ timore, & expectatione quæ supervenient universo Orbi.* Lucæ 21.

CO za przyczyna Chrześcianie Naymilsi że posłaniec Chrystusow Jan Swięty iakoby nieznaiąc Pana i Zbawiciela

Ca[...]ciela

ciela swoiego pilnie się o nim wywiaduie? Posyła do Niego Uczniow swoich z tym pytaniem: *Ty żeś iest, ktory masz przyiść czyli inszego czekamy?* Dał Jan świadectwo o Chrystusie żydowstwu, bo dla tego przyszedł na ten świat, iak opisuie Jan Ewangelista: (a) *Przyszedł na świadectwo, aby świadczył o światłości.* Jan Chrzcił Chrystusa w Jordanie, i słyszał o Nim głos Oyca Niebieskiego. (b) *Ten iest Syn moy naymilszy, w ktorym sobie upodobałem.* Jan ukazował palcem ludziom Chrystusa, że on był barankiem na zniesienie grzechow świata tego. (c) *Oto Baranek Boży, ktory gładzi grzechy świata.* A nadto ieszcze w Macierzyńskim zostaiąc żywocie Jan poznał Chrystusa, i ledwie ku niemu od radości niewyskoczył. (d) *Skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim.* Dlaczegoż teraz posyła Uczniow swoich do Chrystusa wywiaduiąc się czyli to ten sam iest: *Ty żeś iest ktory masz przyiść czyli inszego czekamy?*

Daie przyczynę Dyonisius Carthusianus: że tu Jan Swięty niepyta się dla

upe-

(a) *Joan: 1. v. 7.* (b) *Mat: 3. v. 17.*
(c) *Joan: 1. v. 29.* (d) *Luca 1. v. 44.*

upewnienia ſiebie ſamego, bo on dobrze wiedział, ale raczey dla nauki ſwych Uczniow. *Pytał ſię nie dla własney wątpliwości, ale dla Uczniow niewiadomości, ktorych chciał z Cryſtusa odpowiedzi nauczyć, poznawał bowiem w duchu iak miał Chryſtus odpowiedzieć.* Z tym wſzyſtkim to ieſt rzecz podziwienia godna, że Jan Swięty wiedząc dobrze, iż Chryſtus ieſt ten ſam, ktory był w piśmie przyobiecany od Prorokow iako prawdziwy Meſsyaſz, niepyta iednak: *Tyżeś ieſt ktory miałeś przyiść?* Ale mowi: *Tyś to ieſt ktory maſz przyiść?* iakoby dopiero potym miał przyiść na ten świat Ten Zbawiciel, ktory iuż przyſzedł? Nie ieſt to bez taiemnicy;

Słyſzeliście w Ewangelii przeſzłey Niedzieli Chrześcianie, co Prawda Przedwieczna Zbawiciel JEZUS powiedział o dokończeniu świata tego: *Będą znaki na słońcu, Kſiężycu i gwiazdach, będą ludzie ſchnąć od ſtrachu, i oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat. A wtedy uyrzą Syna człowieczego w obłoku z mocą wielką i Maieſtatem.* To ieſt, że tu Jan Swięty zmiankę czyni o przyſzłym przyiściu Chryſtusa na Sąd, gdy mowi: *Ty żeś ieſt. kto-*

*ry miſz przyiść?* Daie znać o tym powtornym przyiściu Chryſtuſowym Ezdreaſz Prorok: *Odkryty będzie Naywyżſzy na Stolicy Sądu.* Upewnia o tym i Pſalmiſta Pański: (e) *Zgotował w sądzie tron ſwoy, ſądzić będzie świat ziemi w prawdzie i lud w ſprawiedliwości.* Przyobiecał ſię Sam Chryſtus przez Malachiaſza Proroka: (f) *Przyidę do was w sądzie i będę świadkiem prędkim złoczyńcom; i cudzołożnikom, i krzywoprzyſiężcom.*

Dlaczego iednak to powtorne przyiście Chryſtusa tak ſtraſzl we znaki poprzedzać będą, że ludzie patrząc na to ſchnąć będą od ſtrachu? Nieinſza ieſt tego przyczyna tylko ta iedna: że Ten Sam Chryſtus, ktory przyſzedł na ten świat iako cichy Baranek na zgładzenie grzechow świata, przyidzie powtornie iako lew ſtraſzliwy, przyidzie z mocą wielką i Majeſtatem, przyidzie iako ſprawiedliwy Sędzia, aby oddał każdemu podług iego właſney zaſługi, gdzie iuż grzeſznikom żadney nadziei z nikąd niebędzie, ale boiaźnią zewſząd ściśnieni będą; bo iuż wszyſtko ſtworzenie na owczas zamieſzane i rozburzone

(e) *Pſal: 9. v. 8.* (f) *Mal: 3. v. 5.*

rzone z ſkargą ſwoią przeciw nim powſtanie. Co iuż uważać będziemy w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy widząc przychodzącego na Sąd Tego BOGA, ktorego grzechami ſwoiemi obrażali. Część pierwſza Kazania,

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy widząc wſzyſtko ſtworzenie powſtaiące przeciw ſobie. Część druga Kazania.

JEZU ktory w ogromnym Majeſtacie przyidzieſz wypłacać każdemu podług iego właſney zaſługi; Użycz łaſki mowiącemu na obiaśnienie ſłuchacza moiego w tey boiaźni nieznośney, ktorą w ow dzień winowaycy nieſkończonego Majeſtatu Twoiego przerażeni będą; aby tą uwagą pokonani przez dzieła i uczynki Chrześciańſkie z grzeſznikow ſtaiąc ſię ſprawiedliwemi ludźmi, radość z owego przyjścia Twoiego mieć mogli. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu, ktora teraz grzeſznikow radością napełniaſz iednaiąc im łaſkę i miłoſierdzie Nayświętſza MARYA Panno.

## CZĘSC PIERWSZA.

SŁyszeliście przeszłey Niedzieli Chrześcianie; że wszyscy ludzie, ktorzy od początku świata, aż do tego czasu na tym świecie żyli, i żyć będą aż do dnia ostatniego powstaną w ciałach swoich, powstaną zaś nie dla czego inszego tylko na Sąd, i zgromadzeni będą wszyscy na dolinę Jozefatową na mieysce Sądu. Jako opowiedział Joel Prorok. (g) *Zgromadzę wszystkie narody, i wprowadzę ie na dolinę Jozafatową.* Zgromadzeni będą na to mieysce Wszyscy Swięci i wybrani Chrystusowi, i z wielką radością tam pośpieszać będą. Zgromadzeni będą i wszyscy potępieńcy, ale przymuszeni od czartow przeklętych. Wybrani na mieysce sądu mieć będą Swiętych Aniołow za towarzyszow i przewodnikow swoich, potępieni zas piekielnych katow. Staną wszyscy ludzie na dolinie Jozafatowey na mieysce Sądu, ale daleko rożnym od siebie sposobem. Staną sprawiedliwi po prawicy

(g) *Joel*: 3. v. 2.

wicy w ſzatach iaſnych z weſołą twarzą oczekuiąc wyroku Sędziego BOGA na utwierdzenie ich ſzczęśliwości w Błogosławieńſtwie Niebieſkim na wieki: Staną grzeſznicy wyłączeni od Sprawiedliwych na lewey ſtronie w ubiorze czarnym okopconym od ognia piekielnego, ſchnąc od ſtrachu i zębami zgrzytaiąc, oczekuiąc wyroku utwierdzaiącego na wieki ich nieſzczęśliwość i biadá w więzieniu piekielnym. Iako opowiedział Zbawiciel JEZUS? (h) *Zgromadzone będą przed nim wſzyſtkie narody i odłączy ie iedne od drugich, iako paſterz odłącza owce od Kozłow, i poſtawi owce po prawicy ſwoiey, Kozły zaś po lewicy.* O iak boiaźni pełny dzień ten będzie, ktorego grzeſznicy wyłączeni od ſprawiedliwych ſtanąć muſzą, przed Sędzią Bogiem!

Wiem co powiadaią nieprzyiaciele Kościoła Chryſtuſowego, ktorzy żeby ſwoię ſamę wiarę i pewność łaſki uſtanowili; tudzież żeby oddalili od ludzi wſzelką boiaźń Sądow i ſprawiedliwości Boſkiey, mowią: że z tąd wielkie beśpieczeńſtwo, i żadney boiaźni

bydź

(h) *Mat: 25. v. 32*

bydź niepowinno, iż nie przed inſzy tr bunał, tylko przed Chryſtuſow po zwani bedziemy. od ktorego zbawienia oczekiwać potrzeba. Lecz niech wiedzą o tym, że to błąd nieznośny, Chryſtus bowiem przyſzedł raz na ten świat iako Zbawiciel, przyſzedł podły i wzgardzony od wſzyſtkich, przyſzedł aby wſzyſtkich ſwoią śmiercią krzyżową odkupił. Ze więc przyſzedł raz na ten świat zbawienie uczynić narodowi ludzkiemu; coż zaprzyczyna żeby powtornie dla tego ſamego miał przychodzić?

Czyliż Jego męka iśmierć krzyżowa niewyſtarczyła na zbawienie dla wſzyſtkich? Ta ieſt nieſkończoney ceny, chociażby daleko więcey tyle ile ſię pomyśleć może ſtworzonych było ludzi, dla tych wſzyſtkich zbawienia obficie Męka Chryſtuſowa wyſtarczyć byłaby zdolna. Niema żadney przyczyny, żeby powtornie dla zbawienia ludzkiego miał Chryſtus przychodzić. Przyidzie On lecz nie iak Zbawiciel, ale iako ſurowy Sędzia, przyidzie iuż nie w podłości, ale w Majeſtacie i z

mocą

mocą wielką; Wszakże te znaki straszliwe, ktore przyiście Chrystusowe poprzedzać będą, (podług świadectwa samego Chrystusa) znać daią, że dzień ow będzie dzień gniewu Bozkiego. O ktorym mowi Sofoniasz Prorok: (i) *Dzień ow dzień gniewu, dzień utrapienia i ucisku, dzień klęski i nędzy, dzień ciemności i zaćmienia, dzień mgły i wiatru, dzień trąby i dźwięku nad Miastami obronnemi, i nad kątami wysokiemi*, to iest, nad możnemi grzesznikami, ktorzy się wielbią w złości, i możni są w nieprawości. Coż w ten dzień myśleć będą ci grzesznicy o sobie? Słuchaycie co mowi Chryzostom Swięty: *Sami Aniołowie drzeć będą, bo popędliwego Sędziego poznaią, gdzie nietylko winowaycy i poczuwaiący się, ale i na około stoiący nieuinni, zastraszeni będą srogością Sędziego.* (k) *W ten czas pokaże się znak Syna człowieczego na Niebie.* Mowi Chrystus. O iako wielką boiaźnią ten znak przerazi grzesznikow! znak ten nieinszy będzie tylko krzyż, na ktorym Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus nas odkupił. *I w ten czas płakać będą wszystkie pokolenia ziemi.* Płakać będą i schnąć od strachu wszyscy nie-

(i) *Soph: 1. v. 15.* (k) *Mat: 24. v. 30.*

nieprzyiaciele krzyża Chrystusowego, płakać będą żydzi, poganie, i wszyscy niewierni, że niewierzyli i brzydzili się Krzyżem, za zgorszenie i głupstwo go poczytuiąc. Płakać będą wszyscy niezbożni i złośliwi Katolicy gdy w tym Krzyżu zobaczą niewdzięczność swoię ku BOGU, i pierwszy dekret na ich wieczne potępienie. Za tym znakiem coż nastąpi?

Słuchaycie co mowi daley Zbawiciel JEZUS: *W ten czas uyrzą Syna człowieczego przychodzącego w Obłoku z mocą wielką i Maiestatem* Krolewski Chrystusa Sędziego woz będzie obłok. Ale iakiż to obłok? Czyli taki iaki był przed ludem Izraelskim, ktory we dnie zasłaniał ich od upału a w nocy im świecił? czyli taki iaka była owa chmurka Eliasza przynoszą deszcz spragnioney ziemi? Odpowiada uczony Rupertus: Ten obłok czyli chmura niebędzie taka iakie teraz widziemy deszcz spuszczaiące i ziemię odwilżaiące. Ale burzliwa, ogniem tchnąca i piorunv miotaiąca, podług słow owych Psalmisty Pań-

Pańskiego: (l) *Ogień w obecności Jego żarzyć się będzie, i w okrągu Jego niepogoda mocna.* Co przepowiedział Izaiasz Prorok: (m) *Pan w ogniu przyidzie i jako wiatr wózniсy iego.* Ktoż się nie przelęknie patrząc na tak straśliwe przyiście Sędziego BOGA? Gdzież się podzieią grzesznicy widząc w tak ogromnym Majestacie przychodzącego tego Sędziego BOGA; ktorego złością i nieprawością swoią tylekroć bezwstydnie obrażali? Uważaycie oto, ieżeli Okrutny Herod tak się go przeląkł leżącego ieszcze w pieluszkach, iż dla niego niewinne dziatki pozabiiać kazał? iakoż się nieprzelękną grzesznicy widząc go przychodzącego iuż nie w postaci dziecięcia uwinionego w pieluszki, ale iako lwa srogiego z pokolenia Judy miecz sprawiedliwości z obydwoch stron wyostrzony prawicą Boskiey Wszechmocności rzucaiącego na nich?

Jeżeli przedaiących i kupuiących w Kościele iednym biczykiem powyganiał; iakoż niezbożni przed nim stać będą mogli, kiedy przyidzie iuż nie

iak

(l) *Psal: 49. v. 3.* (m) *Isaia 66. v. 15.*

jak przed tym kochaiący Pasterz szukaiąc owieczek ku Zbawieniu, ktore zginęły, lecz iako straśliwy Sędzia parszywą trzodę maiący oddać dekretem swoim w pazury piekielnych wilkow? Jeżeli Uczniowie na gorze Tabor widząc okazaną chwałę człowieczeństwa Chrystusowego zastrászeni upadli iakoby umarli; ktoż wystoi przed Bostwem w ogromnym Majestacie iuż nieiako zakrywaiącym człowieczeństwo? Jeżeli nieprzyiaciol swoich szukaiących go na śmierć w ogrodzie Getsemańskim iednym słowem: *Ja iestem*, tak przeraził, iż wtył się wywrocili na ziemię; Coż dopiero, iak wielce przerazi grzesznikow, gdy zasiadaiąc na stolicy Sądowey dekret wiecznego potępienia na nich rzucać będzie?

Ktoż to poiąć? albo przynaymniey pomyśleć o tym doskonale potrafi, iak wielkim wstydem i boiaźnią napełnieni będą, ktorzy go przed tym za BOGA i przyobiecanego w piśmie prawdziwego Messyasza nieprzyznali, i nieuwierzyli, iako żydzi i poganie? Albo ktorzy przyznaiąc i wierząc, poszli

fźli za prawidłem błędnego rozumu ſwo-
iego, i nie wierzyli to wſzyſtko, cokol-
wiek przez Kościoł ſwoy do wierze-
nia nam podał, iako nieprzyiaciele wia-
ry: Albo nieoddawali chwały powin-
ney Jemu, w ktorego wierzyli, i w u-
czynkach ſwoich pokazowali ſię prze-
ciwni tey wierze ſwoiey, iako złośli-
wi Katolicy? Patrz teraz Herodzie,
że to Ten ieſt Mądrością Przedwieczną,
ktoregoś ty w białą ſzatę oblokłſzy
głupim i nierozumnym wyśmiał. Patrz
Kaifaſzu, że to Ten ſam przychodzi
w obłoku (iako ci powiedział) kto-
regoś ty dla tego bluźniercą nazwał.
Patrz Piłacie że to Ten ſam ktoregoś
ty ukazował poſpolſtwu, i chociażeś
go uznał niewinnym przecieś go oddał
na wolą ich. Patrzcie żydowie czyli
to ieſt Krol waſz, ktoregoście ſię za-
parli? Patrzcie złośliwi Katolicy, pa-
trzcie porubnicy, patrzcie cudzoło-
żnicy, patrzcie krzywoprzyſięzcy, blu-
źniercy, łupieżcy cudzego dobra, piia-
nice, i wſzyſtkiego rodzaiu grzeſznicy,
patrzcie że to Ten ſam ieſt Sędzią wa-
ſzym, ktorego prawa i przykazania za-
nicęś-

niceście sobie ważyli, i niechcieliście im bydź posłuszni, ktorzyście mowili w uczynkach waszych. (n) *Niechcemy żeby ten panował nad nami.*

Lecz iakim sposobem oczy swoie będą mogli podnieść na tego Sędziego BOGA grzesznicy, ktorego nieskończony Majestat tak ciężko obrażali? Boć, ieżeli Krolowa Ester gdy weszła do Krola Męża swoiego niezawołana, i widząc go siedzącego na Majestacie z zagniewaną twarzą, tak się przelękła, że natychmiast upadła i zemdlała; Coż się będzie działo na Sądzie ostatecznym z grzesznikami kiedy obaczą nieszczęśliwi już nie tak człowieka, ale człowieka BOGA, Sędziego wszystkich, ktorego Majestat ciężkiemi grzechami swoiemi tylekroć znieważali? Trafiało się to nieraz, że obwinieni za zbrodnie swoie i przed Sądem ludzkim stawieni, iedni omdlewali, inni nagle siwieli, inni krwawym się potem pocili, inni z samey boiaźni śmierci trupem padali. Ale co to iest względem owego strachu, ktorym ogromność Majestatu

(n) *Luca 19. v. 14.*

jestatu Sędziego BOGA grzesznikow przerazi? Przyidzie BOG Sędzia z mocą wielką i władzą na czynienie wszelkiego Sądu, iako sam opowiedział zostaiąc tu z nami na ziemi: (o) *Ojcie oddał wszystek Sąd Synowi.* Opisał tę władzą Sędziego BOGA ukoronowany Prorok: (p) *Powstań Boże i rozsądź sprawę twoię.* W własney sprawie swoiey sam BOG będzie Sędzią.

Ludzie w własney swoiey sprawie Sędziami bydź nie mogą, żeby poglądaiąc na samych siebie nieskazili sprawiedliwości. Ale w sprawie Boskiey niemnieyszy iest Sędzia tylko sam BOG; albowiem BOG iako niema wyższego nad siebie, tak też niema i Sędziego sprawy swoiey procz samego siebie. On sam iest ieden, ktory naylepiey poznaie winę każdego grzechu. On sam iest ieden, ktory naydoskonaley poznaie zniewagę Obrażonego Majestatu swoiego. On sam iest ieden, ktory niemaiąc żadnego względu na Osoby, zarowno wszystkim, wedle uczynkow płacić będzie złym za złe dobrym za dobre

D Sędzie-

(o) *Joan: 5. v. 22.* (p) *Psal: 77. v. 22.*

Sędziowie ziemſcy władzą na rozſądzenie ſpraw ludzkich maiący mogą być oſzukani, omyleni mogą wyroki ſwoie poprawiać, odmieniać dekreta, z nieiakiey przychylności ku iedney bardziey ſtronie niż drugiey ſtanowić. Lecz na Sądzie Boſkim tego ſpodziewać ſię niemożna, bo ten Sędzia nie z porywczości, nie z ſkwapliwości ſądzie będzie, ale z ſprawiedliwości ſobie iſtotney. O iakie z tąd dla grzeſznikow, udręczenie będzie! że wpadną w ręce tego Sędziego BOGA wſkroś wſzyſtko przenikaiącego, od ſiebie obrażonego, i w łaſną ſwoię Sądzącego ſprawę! Jeżeli bowiem Aniołowie i Swięci wybrani Boſcy ( podług Chryzoſtoma Swiętego. drzeć i lękać ſię będą widząc ſurowość tego Sądu, choc aż niewinni, i Błogoſławieńſtwa chwały wieczney oczekuiący; Coż mowić o tych, ktorzy złością i nieprawością ſwoią poburzyli i zagniewali na ſiebie Majeſtat nieſkończony tegoż Sędziego BOGA? ktorzy gardzili łaſką i miłoſierdziem iego, a ſurowość iego ſprawiedliwości zaoſtrzali na ſiebie? iuż tam

nie-

nierychło bedzie iednać miłosierdzie tego Sędziego iuż nie będzie sposobu gniew iego przebłagać, bo iuż (q) *Przeszło lato i skończyło się Zniwo.* Wielka niedola, wielki strach obeymie grzeszników widząc przychodzącego na Sąd tegoż BOGA, którego Majestat grzechami swoiemi obrażali, ale nie tu koniec tey boiaźni grzeszników; Schnąć będą od strachu widząc wszystko stworzenie powstaiące przeciw sobie. O czym w drugiey Części.

## CZĘSC DRUGA.

CHcąc BOG okazać człowiekowi osobliwszy dowod swey miłości, i tym go przekonać, pociągnąć, i zachęcić do swoiey służby: Cokolwiek widział mu bydź potrzebnego tak dla wygody i uweselenia iego; iako też dla nadgrody za iego wierność ku BOGU swoiemu, wszystko uczynił dla niego, żeby mu na niczym niezbywało, i żadney niemiał wymowki, ieśliby odstąpił powinności swoiey. Sworzył

Da ... Nie-

(q) *Jerem: 8. v. 20.*

Niebo, nieuczynił go dla ſamego ſiebie; gdyż On tego niepotrzebował, bo będąc BOGIEM przed wieki, miał chwałę nieſkończoną ſam w ſobie, ale go uczynił dla człowieka, żeby ten wiernie ſłużąc BOGU ſwoiemu w nadgrodę z nim na wieki ſię cieſzył w tey Niebieſkiey Oyczyźnie. Stworzył BOG Aniołow, i tych nie dla uſług ſwoich właſnych, bo On iako był BOGIEM przed wieki i miał chwałę nieſkończoną ſam w ſobie, tak ci iako ſtworzenia uſługami ſwoiemi chwały mu przyczynić nię ſą zdolni. Stworzył ich oto, żeby oni poznaiąc dobroć BOGA ſwoiego, byli uſługą człowiekowi w oſiągnieniu wieczney ſzczęśliwości; i teyże Jego Dobroci świadkami ſtworzeniu nieposłuſznemu woli Boſkiey. Stworzył ſłońce, mieſiąc, i gwiazdy, wſzakże i te nie dla ſiebie ſamego, ale dla człowieka, żeby obiegaiąc w okrągu świat cały, ludziom użyczały ſwoiey światłości, i czas rozmierzały. Stworzył BOG inſze ſtworzenia, i te wſzyſtkie ſtworzył dla człowieka, żeby ten uważaiąc z iedney ſtrony ich przy-

chyl-

chylność ku sobie; z drugiey przedziwne rozporządzenie mądrości Przedwieczney wpoddan u sobie onych, tym ochotniey pełnił Przykazania Boskie, i był sposobny doskonalić się w służbie iego. Dla człowieka BOG nieskończoney Dobroci uczynił wszystko, i wszystko czyni zadosyć swey powinności ku człowiekowi, ktorą ma na siebie włożoną od BOGA. Lecz uważaycie iaka odmiana będzie w tym stworzeniu, gdy dzień Sądu, dzień gniewu Bożego nastąpi; Oto to wszystko stworzenie wzburzone i zamieszane powstanie przeciwko grzesznikom. Mocy Niebieskie wzruszone będą. Słońce się zaćmi, miesiąc nieda swoiey światłości, gwiazdy na ziemię padać będą.

A nad to Aniołowie Swięci, ktorzy nam są za strożow od BOGA nadani, ktorzy nas teraz strzegą w drodze zbawienney, i prostuią ścieszki nasze, w ten czas powstaną przeciwko grzesznikom nieposłusznym przedtym ich zbawieney radzie. (r) *Wynidą Aniołowie i wyłączą złe z pośrodka sprawiedliwych.* O prze-

(r) *Mat: 13. v. 49.*

przedziwne i boiaźni pełne wyłączenie! Stanie z iedney ſtrony pszenica, z drugiey kąkol, z tey dobrzy i wybrani, z owey źli i odrzuceni, z tey owce z owey kozły. Stanie człowiek ſprawiedliwy ktory życie ſwoie prowadził podług prawa i przykazania Bożego poprawicy; Niezbożny zaś ktory żył na krztałt nierozumnego bydlęcia po lewicy pod mocą ſzatańſką ſtać będzie. Tam ( O okropny i żałości pełny widoku, ) wyłączony będzie Spowiednik od penitentá, Kaznodzieja od ſłuchacza, Oyciec od Syna, Przyiaciel od przyiaciela, Mąż od Zony, ſtanie z tych ieden poprawicy między wybranemi, drugi po lewicy między odrzuconemi na wieki.

Coż więc myśleć będą o ſobie grzeſznicy, w ktorą ſię udadzą ſtronę iuż wyłączeni od wybranych ſług Boſkich? Słuchaycie iak ich wielką niedolą opiſuie Grzegorz Swięty: *O iak ścieſte będą w ten czas drogi bezbożnych? Zwyż będzie Sędzia zagniewany, niżey ſtraſliwe piekło, po prawicy grzechy oſkarzaiące, po lewicy nieprzeliczeni czarci na męki ciągnący wewnątrz ſumnie-*

*nie gryżące powierzchownie świat gorejący.* Dokądże poydzie grzeſznik? w gorę iść niepodobno, bo tam Sędzia zagniewany, z ktorego uſt miecz pochodzić będzie z oboch ſtron oſtry: Mowić więc będą gorom i pagorkom: (s) *Padniycie na nas i zakryicie nas od twarzy ſiedzącego na tronie.* Niebędzie mogł udać ſię w prawą ſtronę, bo tam przeſzkodą będą właſne grzechy, o ktorych mowi Bernard Swięty? *W ten czas razem grzechy mowić będą: tyś nas uczynił, dziła twoie ieſt śmy, i nieopuściemy cię, ale z tobą na ſąd poydziemy.*

Ani też w lewą będzie mogł obrocić ſię ſtronę, bo tam ſą czarci oſkarżaiący, iak świadczy Auguſtyn Swięty: *Przytomny w ten czas będzie czart przeklęty, mowiąc, cośmy uczynili, ktorego dnia, i na ktorym mieyſcu zgrzeſzyliśmy, cośmy opuścili, i co czynić powinniśmy byli.* Ani ſię też nie ukryie ſam w ſobie, bo tam będzie robak ſumnienia gryżący, o ktorym mowi Izaiaſz Prorok: (t) *Robak ich nieumrze.* Ani też na świat nie będzie ſię mogł udać, bo ten ogniem będzie gorzał, iak świadczy

(s) *Apocal: 6. v. 16.* (t) *Isaia 66. v. 24.*

czy Ukoronowany Prorok: (u) *Ogień przed nim p przedzać będzie* I wszystko stworzenie z skargą swóią powstanie przeciwko grzesznikom.

Trzech iednak osobliwszych oskarżycielow mieć będą grzesznicy: Pierwszy będzie świat cały, to iest, wszystkie żywioły i wszystkie stworzenia, o żywiole wod napisano. (w) *Zatopieni są iakoołow w wodach wielkich* O trzech inszych żywiołach: (x) *Pożre ich ogień. Odkryią Nieba nieprawość iego*, to iest powietrze, ktore zaćmione będzie, (y) *I ziemia powstanie przeciw niemu.* O inszych stworzeniach mowi Chryzostom Swięty: (z) *Dnia onego nic niemasz cobyśmy odpowiedzieli, gdzie Niebo i ziemia, słońce i miesiąc, dzien i noc, i cały świat powstanie przeciwko nam na świadectwo grzechow naszych.*

Drugi oskarżyciel będzie własna nieprawość, wszystkie bowiem grzechy, ktore teraz są taiemne, odkryte będą, i swego będą oskarżać czyniciela Mol sukien oskarżać będzie pro-

żno

(u) *Psal: 96. v. 3.* (w) *Exod: 15. v. 10.*
(x) *Psal: 20. v. 10.* (y) *Job: 20. v. 27.*
(z) *Chrysost: in Cap. 24. & 25. Mat:*

żno śię wielbiącego. Rdza złota i śrebra oſkarżać będzie łakomego. Niezbożny budynek oſkarżać będzie liſchwiarża. O pierwſzych dwoch mowi Jakob Swięty: (aa) *Bogactwa waſze pognily, i ubiory waſze od molow popſowane ſą; złoto i ſrebro waſze pordzewiały rdzą.* O trzecim mowi Habakuk Prorok: (bb) *Kamień ze ściany wołać będzie, i drzewo, ktore ieſt ſpoieniem budynku odpowie.*

Trzeci oſkarżyciel będzie czart przeklęty, o ktorym mowi Auguſtyn Swięty: (cc) *Mowić będzie przeciwko nam przeciwnik naſz: Nayſprawiedliwſzy Sędzio przyſądź mi tego przez winę, ktory twoim bydź niechciał przez łaſkę, twoy ieſt* przez naturę moy przez nędzę, twoy przez mękę, moy przez radę, tobie niepoſłuſzny, ale mnie poſłuſzny. Od ciebie odebrał nieśmiertelności ſzatę, odemnie przyiął tę, ktorą ieſt przyodziany ſuknią, twoię ſzatę zrucił z ſiebie, moię ſobie upodobał, i w niey tu przychodzi. Nayſprawiedliwſzy Sędzio przyſądź mi go, aby ze mną na wieki był [illegible] potę-

(aa) *Jacob: 5. v. 2.* (bb) *Habac: 2. v. 11.*
(cc) *S. Auguſt: in Conc: ad Catech-*

potępiony. Coż na to odpowie nędzny i zewſząd opuſzczony grzeſznik? Niemaſz ſtworzenia, ktoreby za nim ſłowo przynaymniey iedno rzekło: ale wſzyſtko przeciw niemu powſtanie. Będą tam i świadkowie, gdy mocy Niebieſkie wzruſzone będą, to ieſt Aniołowie na ſtraż nam podani od BOGA. Jako trzech oſkarżycielow, tak też i trzech świadkow mieć będzie grzeſznik: iednego nad ſobą, to ieſt, BOGA: (dd) *Ja ieſtem Sędzia i świadek twoy, mowi Pan.* Drugiego w ſobie ſamym, to ieſt, ſumnienie. O czym mowi Auguſtyn Swięty: *Ktokolwiek przyſzłego Sądu obawiaſz ſię, teraźnieyſze popraw ſumnienie, przypowieść bowiem Sądu świadectwo ſumnienia twego.* Trzeciego przy ſobie, to ieſt, Anioła ſtroża, ktorego nam BOG na ſtraż podał. O czym mowi Zbawiciel JEZUS (ee) *Mocy Niebieſkie w zruſzone będą,* to ieſt, wzruſzone będą Woyſka Anielſkie na ſkargę i świadectwo przeciwko grzeſznikom.

Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielki i nieznośny ſtrach na ten czas obey-

(dd) *Jerem: 29. v. 23.* (ee) *Mat. 24 v. 29.*

obeymie grzeſznikow; gdyby naprzykład kto obwiniony o iaki wyſtępek, pozwany był przed Sędziego i wſzyſcy iego przyiaciele, ktorzy mu dobrze przed tym ſprzyiali powſtali przeciw niemu, ſkarzyli i świadczyli, tak iżby niemiał żadnego za ſobą, a przy tym niewolnoby było i iemu ſamemu przynaymniey ſłowo iedno powiedzieć żeby z ſiębie dał przyczynę: Coż rozumiecie i żaliż by to niebył wielki ucisk, i niędola tego winowaycy? Otoż wierzcie mocno, że daleko cięższa niedola będzie na ten czas grzeſznikow, gdy iuż nieczłowieka, iuż nie doczeſnych przyiacioł, ale BOGA ſamego, i tego ſwoiego Sędziego będą mieli zagniewanego na ſiebie.

Już tych przyiacioł, ktorzy teraz dopomagaią im do oſiągnienia Błogoſławieńſtwa chwały wieczney, iako ſą Aniołowie i Swięci Pańſcy, dnia onego oglądaią ich nieprzyiaciołmi, iuż ſami wymowić ſię nie będą zdolni, gdzie ich ſprawa tak wielkiey wagi, bo ſprawa wieczności pewna będzie przegrana, Teraz więc Chrześcianie obawiay-

bawiaymy śię dnia onego, dnia gniewu Boskiego, teraz Sędziego BOGA przez życie cnotliwe i prawdziwie Chrześciańskie czyńmy łaskawego dla siebie, żebyśmy go na ten czas niemieli zagniewanego. Teraz Swiętego Anioła Stroża czyńmy sobie przyiacielem słuchaiąc iego zbawienney rady, żebyśmy go niemieli oskarżycielem, i świadkiem bezbożności naszey; a unikniemy tey wielkiey boiaźni, ktorą grzesznicy na ten czas przerażeni będą. O JEZU Sędzio sprawiedliwy niech że łaska twoia w nas teraz poprzedzi owę surową sprawiedliwość twoię, żebyś dnia gniewu twoiego, gdy przyidziesz oddawać każdemu podług drog iego, owo przyiście twoie nas nielękało, ale z Swiętemi twoiemi było nam radości przyczyną, oczekuiącym wezwania do Błogosławieństwa chwałey wieczney. Amen.



KA-

# KAZANIE TRZECIE.

## NA NIEDZIELĘ III. ADWENTU.

## *O SUROWYM RACHUNKU.*

### *THEMA.*

Tu quis es? *Ktoś ty ieſt?* Joan: 1.

*Areſcentibus hominibus præ timore, & expectatione, quæ ſupervenient univerſo Orbi.* Lucæ 21

NA pytanie Kapłanow i Lewitow poſłanych od żydow z Jerozolimy Poſłaniec Chryſtuſow Jan Swięty (o ktorym Sam Zbawiciel JEZUS mowiąc do Rzeſzy to daie świadectwo, że On ieſt ten, o ktorym napiſano: (a) *Oto ia poſyłam Anioła mego przed Obliczem twoim, ktory zgotuie drogę twą przed tobą.*) iednym tylko głoſem bydź ſię wyznaie: *Jam głos wołaiącego na puſzczy gotuycie drogę Pańſką.* Coż za przyczyna że nie inſzym Imieniem, ale tylko głoſem, ktory wkrotce na powietrzu uſtaie i widzieć go nie-

możno,

(a) *Mat: 11. v. 10.*

można, nazywa się Jan Swięty? Ta iest tego przyczyna; że tu ten Posłaniec Chrystusow obawiał się, żeby przed Kapłanami i Lewitami iakie sobie nieprzystoyne przypisuiąc imię, niewykroczył za granicę cnoty pokory, i niebył poniżony od Chrystusa. Bo lubo nam się zdaie bardzo łatwe to zapytanie: *Ktoś ty iest?* Wielką iednak trudność do odpowiedzi zamyka w sobie, bo naytrudnieysza iest że wszystkich poznać samego siebie. Co uważaiąc niektorzy z owych mędrcow zwykł był mawiać: *Strzeż się siebie samego.* Gdzie wszystkim chciał podać naukę, że każdy człowiek naypilniey na siebie samego powinien obracać oczy, bo sam sobie człowiek częstokroć naywiększym się staie nieprzyiacielem. Daleko więcey i niebespieczniey siebie samych oszukuią ludzie, niżeli od inszych bywaią oszukani, gdy zadufani sobie mniemaią się bydź sprawiedliwemi, ale potym na Sądzie Boskim z wielką swoią szkodą, wstydem i chańbą, znaydą się niesprawiedliwemi. W czym już miał wszelką pilność Apostoł Paweł.

weł, (b) *Ani siebie samego niesądzę; do niczego się bowiem nieczuię, ale nie w tym usprawiedliwiony iestem, ktory zaś sądzi mnie, Pan iest.* I daie wszystkim naukę, gdy dodaie potym: *I tak niechciey cie przed czasem sądzić, poki nieprzyidzie Pan, ktory i oświeci skrytości ciemnie, i odkryie rady serc.*

Tu iaśnie widzieć się daie ten nasz obowiązek, ktorym wszyscy w czynach naszych powinniśmy się oglądać na dzień ostatni, dzień Sądu, i gniewu Bożego, gdzie wszystkie każdego z nas grzechy i nieprawości odkryte będą. Jako bowiem tu przed Sędzią ziemskim odkryte bywaią dzieła, z ktorych kto ma bydź sądzony, żeby wszyscy widzieli sprawiedliwość sądu, tak i przed trybunałem Naywyższego Sędziego odkryte będą wszystkiemu stworzeniu wszystkie każdego człowieka dzieła mowy i myśli; tak że wszyscy zobaczą, co złego albo dobrego przez całe życie swoie kto kiedy uczynił. I żeby to tym iawniey było pokazane wszystkim, im Sąd Boski będzie naysprawiedliwszy, ze wszystkich choć naymniey-

szych

(b) 1. Cor: 4. v. 34.

ſzych uczynkow rachunek ſurowy Sędziemu BOGU oddać nam wſzyſtkim potrzeba. O iak wielki ſtrach, i nieznośna boiaźń przy tym rachunku ogeymie grzeſznikow niemaiących coby odpowiedzieli na zapytanie Sędziego BOGA *Ktoś ty ieſt?* Tu teraz na tym świecie żyiąc człowiek ſzuka dla ſiebie względow, wynoſi ſię nad inſzych, chełpi ſię z wyſokiego urodzenia, bogactwa i dostoieńſtwa przewyżſzaiącego nad podleyſzych; lecz tam żadney o tym niebędzie wzmianki, żadnego na to wſzyſtko względu. To tylko iedno, iak my byli wdzięczni BOGU naſzemu za odebrane łaſki i dobrodzieyſtwa. A na to niemaiąc odpowiedzi drzeć i ſchnąć będą od ſtrachu grzeſznicy. Ten ſtrach nieznośny, ktorym będą napełnieni grzeſznicy przed Sędzią Bogiem domagaiącym ſię od nich rachunku z dobrodzieyſtw im wyświadczonych; żeby głęboko utkwił w uwadze i pamięci naſzey, i był nam na zawſze chamulcem od przeſtępſtwa prawa Bożego: przełożę wam go w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy niemogąc odpowiedzieć na zapytanie Sędziego BOGA *Ktoś ty ieſt?* że ſię niewyrachuią z dobrodzieyſtwa ſtworzenia ſwego, i inſzych dobrodzieyſtw Boſkich im udzielonych. Część pierwſza Kazania.

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy że ſię niewyrachuią z dobrodzieyſtwá Odkupienia krwią przeraydroſzſzą Zbawiciela JEZUSA. Część druga Kazania.

JEZU ktory na Sądzie twoim domagać ſię będzieſz ſurowego rachunku od grzeſznikow niewdzięcznych Dobrodzieyſtw twoich użyy z łaſki mowią emu abym w tym ſurowym rachuku obiaśniaiąc ſłuchacza moiego, tom w nich mogł ſprawić, żeby we wſzyſtkich działach ſwoich pokazali ſię wdzięczni Tobie BOGU Stworcy i Odkupicicielowi ſwoiemu. Uproś to i pobłogosław mowiącemu Ucieczko grzeſznikow Nayświętſza MARYA Panno.

## CZĘSC PIERWSZA.

JEſt rzecz pewna Chrześcianie że niewdzięczność za odebrane łaſki i do-

brodzieystwa, pobudza Dobrodzieia do gniewu, i wymaga tego, żeby położył liczbę i surowy rachunek z niewdzięcznemi Dobrodzieystw im wyświadczonych, i za tę niewdzięczność zawstydził przed wszystkiemi i ukarał. Opowiedział to sam Zbawiciel JEZUS w przypowieści o człowieku rozdaiącym sługom dobra i maiętności swoie, (c) *ktory powrociwszy z podroży położył liczbę z niemi w powierzonych im talentach.* Gdzie ukarany został sługa niewdzięczny, ktory zakopał w ziemi piniądze Pana swego.

Podobnym sposobem człowiek każdy musi oddać surowy rachunek Sędziemu BOGU. Upewnia nas o tym Apostoł Paweł. (d) *Każdy z nas za siebie rachunek odda BOGU.* Z czegoż ten rachunek BOGU naszemu oddawać będziemy? ze wszystkiego zaiste. Słuchaycie co mowi Zbawiciel JEZUS: (e) *Powiadam wam że każde słowo prożne, ktore mowić będą ludzie oddadzą rachunek z niego w dzień Sądu.* I słusznie; człowiek bowiem każdy

(c) *Mat:* 25. (d) *Rom:* 14. *v.* 12.
(e) *Mat:* 12. *v.* 36.

żdy iako ſtworzony ieſt od BOGA, tak we wſzyſtkich czynach ſwoich, słowach i myślach niepowinien i na krok ieden odſtąpić BOGA Stworcy ſwoiego. Bo że ieſt ſtworzony od BOGA, to ſamo powinno w niego wmowić zachowanie tego wſzyſtkiego, co BOG po nim wymaga. Czegoż BOG wymaga od człowieka? Małey rzeczy zaiſte, bo nic inſzego tylko żeby ſię Jemu ſtał wiernym, i był wdzięczny BOGU ſwoiemu. Za małą rzecz poczytuiecie ſobie i żadnego w tym nieuznaiecie obowiązku wdzięczności, że ieſteście ſtworzeni od BOGA; Pomyście iednak cokolwiek o tym, na iaki koniec ieſteśmy ſtworzeni, a tu uznacie powinność waſzę, i tę wdzięczność do ktorey obowiązani ieſteśmy wſzyſcy.

Stworzył nas BOG nie dla ſiebie ſamego, ponieważ z nas żadney mu chwały, ani doſkonałości nieprzybyło, gdyż on iako przed tym był nieſkończenie doſkonały, i miał chwałę nieſkończoną ſam w ſobie; tak i teraz ieſt i potym będzie, chociażby żadnego na świecie niebyło człowieka. Stworzył

E2 nas

nas (to żebyśmy byli we wszystkim wiernemi jego sługami, żebyśmy pełnili wolą i przykazania iego, i przez to pełniemie woli Boskiey na wieki uszczęśliwieni zostali. Opowiedział to w duchu ukoronowany Prorok: (f) *Lud ktory stworzony będzie, chwalić będzie Pana.*

I ten iest koniec stworzenia naszego cześć powinną oddawać BOGU, ktory sam chciał bydź naszym ostatecznym końcem żeby nas uszczęśliwił wiecznie. Wszakże gdy nas stworzył, stworzył nas nad insze tego świata stworzenia doskonalszych, gdy nam nadał duszę nieśmiertelną, nadał nam rozum, pamięć i wolą, żebyśmy przez to wyrażali na sobie Obraz Boski. Udarował nas łaską poświęcaiącą, ktora iest uczestnictwem Boskiey Jego natury, przez co mamy na sobie podobieństwo Jego. Uważaycie tu powinność, ktorą zawsze obowiązani iesteśmy pełnić ku BOGU Stworcy naszemu: Nadany nam iest od BOGA rozum; dlaczegoż? słuchaycie co mowi BOG przez Psalmistę swoiego: (g) *Rozum ci dam i nauczę*

(f) *Psal: 101. v. 19* (g) *Psal: 31. v. 8.*

*nauczę cię w drodze tey, ktorą chodzić będziesz, umocnię nad tobą oczy moie.* To to ieſt że ten rozum nadany nam od BOGA, powinien nam bydź chamulcem od wſzelkiey złości, powinien nas prowadzić do tey mety, do ktorey z przyczyny ſtworzenia naſzego dążyć obowiązani ieſteśmy, to ieſt do BOGA, ktorego zawſze nam poznawać potrzeba, iako naſz oſtatni wiecznie nas uſzczęśliwiaiący koniec.

Umocnił BOG nad nami oczy ſwoie, bo patrzy na wſzyſtkie naſze dzieła i uczynki, iakie ſą i dokąd zamierzaią? i z tych wſzyſtkich na Sądzie ſwoim rachunku po nas domagać ſię będzie. Na cóż nas obdarzył pamięcią? Oto wyznaie ukoronowany Prorok tym ſię zaſzczycaiąc: (h) *Pamiętny byłem na dzieła Pańſkie, bo pamiętać będę od początku cuda twoie.* Pamięć naſza nie powinna zamierzać do tych rzeczy, ktore ſą zniewagą Maieſtatu Boſkiego, ale ugruntowana ma bydź w prawie i przykazaniu Boſkim; ma bydź udoſkonalona w tym, że BOG Stwórcą naſzym ieſt

I dla

(h) *Pſal. 76. v. 12.*

I dla tego napomina BOG każdego z nas przez Ekklezyastyka swoiego: (i) *Bądź pamiętny na sąd moy* Dlaczegoż nas BOG udarował wolą? Przestrzega Ekklezyastyk Pański: (k) *Za pożądliwościami twoiemi niechodź i od woli twoiey odwroć się.* W czym nas upewnia, że we wszystkich dziełach, słowach, i myślach, nic inszego u nas bydź niepowinno, tylko to jedno, żeśmy obowiązani BOGU jako Stworcy naszemu, żeśmy go powinni kochać nadewszystko stworzenie jako naywiększe nasze dobro, Jego przykazania chować, żebyśmy go nieobrażali grzechem,

Powiedzciesz mi teraz; człowiek nieuważaiący celu i końca stworzenia swego, ale w czynach swoich sprzeciwiaiący się BOGU, i niezachowuiący przykazania iego, iakim sposobem stawić się będzie mogł przed Sędziego BOGA? Radby on się w dzień ow ukryć, radby się, gdyby można, i głębiey piekła zakopać; ale darmo; za Anielską trąbą, ktora z grobow wzbudzi wszystkich umarłych stawać musi

III

(i) Eccli: 38. v. 23. (k) Eccli: 18. v. 30.

na Sąd, a ſtawać niedlaczego inſzego; tylko żeby oddał rachunek z dobrodzieyſtw odebranych BOGU Stworcy i Sędziemu ſwoiemu. O iak to będzie okropna dla niego godzina! Spoyzry oczyma ſwoiemi BOG Naywyſzſzy Sędzia na tych winowaycow nieſkonczonego Majeſtatu ſwoiego: ale te oczy iuż niebędą łaſkawe, lecz gniewem ſrogiem przerażaiące grzeſznikow. Jako mowi Amos Prorok: (l) *Położę oczy moie nad niemi na złe, a nie na dobre.* Obroci ſię do każdego z nich i zapyta: *Ktoś ty ieſt?* Coż na to odpowie grzeſznik? choćby odpowiedział: ieſtem ſtworzenie twoie; Coż daley odpowie, gdy ſię go BOG Sędzia zapyta: gdzie ieſt moy Obraz wyrażony w tobie? gdzie ieſt owa pierworodna ſprawiedliwość, przez ktorą chciałem cię mieć uczeſtnikiem moiey Boſkiey natury? Tyś niewdzięczny dobroci moiey, Obraz moy zeſzpeciłeś ſzatę niewinności, łaſkę poświęcaiącą, ktorą przy Chrzcie Swiętym przyodziałem cię, zruciłeś z ſiebie, i wziąłeś na ſiebie poſtać

(l) *Amos.* 9. *v.* 4.

ſtać czarta przekl tego, a mnieś BOGA Stworcę twoiego odſtąpił? *Ktoś ty ieſt?* Stworzyłem cię na Obraz i podobienſtwo moie. Nadałem ci rozum, pamięć, i wolą: aby przez rozum poznawał mię BOGA Stworcę twoiego, przez pamięć pamiętał na to, żem ią iakom cię obdarzył dobrodzieyſtwy moiemi, tak też z tych wſzyſtkich będę wymagał rachunku i liczby od ciebie. Nadałem ci wolą, żebyś we wſzyſtkich dziełach twoich, tak powierzchownych iako i wewnętrznych nic inſzego niechciał i niepragnął, nic inſzego nieſzukał, tylko mnie ſamego i woli moiey. Jakżeś był wdzięczny tych dobrodzieyſtw moich? Jakżeś tych trzech właſności duſzy twoiey używał? Rozumem twoim: (m) *Niezrozumiałeś dzieła Pańſkie:* (n) *I niechciałeś rozumieć abyś dobrze czynił.* Jam cię dla tego obdarzył temi dobrodzieyſtwy, żebyś na wieki ze mną cieſzył ſię w Niebie. Jam cię przybrał ſobie za Syna, i iako matka właſna dziecię ſwoie piaſtowałem cię

(m) Pſal: 27. v. 5. (n) Pſal: 35. v. 4.

cię na rękach moich, a ty gdy (o) *w takiey godności byłeś, nieżrozumiałeś? Ktoś ty iest?*
Nacożeś obracał pamięć twoię? pamiętałeś długo krzywdy sobie uczynioney choć w naymnieyszey rzeczy. knowałeś zemstę w sercu twoim, i niechciałeś odpuścić bliźniemu twemu, a niebyłeś pamiętny *na wielkość miłosierdzia mego? Ktoś ty iest?* Wola twoia iaka była? I żaliż słuchałeś rady i nauki Pawła Swiętego: (p) *Cierpliwość wam potrzebna iest, aby wolą Bożą czyniąc odnieśliście obietnicę.* Jakżeś czynił wolą moię, kiedy we wszystkich dziełach twoich nie mnie BOGA i Stworcę twoiego, ale samego siebie szukałeś? Wysilałeś rozum na złośliwe wynalazki, pamięć zaprzątałeś zdradliwemi sztukami. Wolą skłaniałeś się do prożności i przemiiaiących rzeczy świata tego A mnie BOGA odstąpiłeś? *Ktoś ty iest?* Jakim kształtem używałeś zmysłow powierzchownych cielesnych? Dałem ci oczy żeby poglądaiąc na rzeczy stworzone z ich widzenia pobudzałeś się do miłości moiey, a ty przeciwnym sposo-
bem

*(o) Psal: 48. v. 13. (p) Heb: 10. v. 36.*

bem zapatrywałeś się na to, co ci tylekroć pobudką było do złości grzechowey?

Dałem ci uszy, żebyś prawdy wieczne i zbawienne napomnienia słuchał, a ty nachylałeś ie na kłamstwa, obmowy i wszeteczne słowa? Dałem ci ięzyk i usta, żebyś tych używał ku chwale moiey, zbudowaniu bliźniego, i wyznaniu grzechow twoich; a tyś ie obracał na krzywoprzysięstwa, na przeklęctwa, bluźnierstwa, i wszeteczne słowa, gorszące niewinne uszy? Dałem ci ręce i nogi; żebyś ie na modlitwie wyciągał ku Niebu: Nogi abyś chodził drogą przykazań; ty zaś używałeś rąk ku ukrzywdzeniu bliźniego, na złodzieystwa i zdzierstwa; Nogami chodziłeś tam, gdzieś ie nieraz uraził o kamień, do nierządow, do cudzołostwa, do złośliwych i niegodziwych schadzkow biegałeś? *Ktoś ty iest?* Izaliż ze wszystkich własności duszy ze wszystkich członkow ciała twego przynaymniey ieden się znayduie, ktorybyś ku służbie moiey poświęcił? Używałeś dobrodzieystw moich ku wzgardzie

i znie-

znieważdze Majestatu mego, *Ktoś ty iest?* Jesteś ty stworzeniem moim? Gdzie są te dobra moie, ktorem ci nadał? Gdzie są talenta moie, ktoremim cię ubogacił? Gdzie są łaski moie, ktorychem ci użyczał potrzebnych do Zbawienia? Gdzie są owe natchnienia wewnętrzne, ktorem ci podawał do serca? Gdzie są owe nauki i Kazania, ktoremim mowił do ciebie usty sług i namiestnikow moich? Izaliż na nich przestawałeś? Izaliż słuchaiąc onych poprzestałeś nieprawości twoich? poprawiłeś przeszłego ladaiakiego życia twoiego, i udałeś się do łaski i miłosierdzia mego, żebym się zmiłował nad tobą? Wolałeś iść za namiętnościami twoiemi, wolałeś słuchać wiecznego nieprzyiaciela twoiego, ktory cię na zgubę prowadził. *Ktoś ty iest?* Zrzuciłeś z siebie moię drogą szatę, ktorąm cię przyodział, a wdziałeś na siebie suknią nieprawości, i wieczney twoiey zguby: Patrz iak ci teraz w niey pięknie, iak gdyby głowni piekielney? *Ktoś ty iest?* Nieznam cię.

I gdzież się podzieią grzesznicy? Co odpowiedzą Sędziemu BOGU słu-

chaiącemu ich rycerzu ku? Wymawiać się będą pewnie ułomnością ciała? ale duch był zdolny na pokonanie tey ułomności. Wymawiać się będą częstemi pokusami; ale broń była zaraz w pogotowiu, i środki, ktoremi mogli zwyciężyć. Była wrodzona skłonność natury do złego, ale była oraz obfitość łaski użyczona od BOGA, ktorą ta wrodzona skłonność mogła bydź powściągniona. Złe przykłady inszych powabem były grzechu; ale niezbywało i na dobrych przykładach, ktore pobudzały do cnoty, niezbywało na Kaznodzieiach i spowiednikach, ktorzy zbawienne podawali nauki. Niema żadney wymowki, ktoraby grzesznikom przed Sędzią Bogiem służyć mogła. Nie wymowi ich wrodzona słabość i skromność do złego, niewywowią pokusy czartowskie, Niewymowią źli towarzysze, bo sama właśna ich przewrotna wola, za ktorą poszli nieoglądaiąc się na prawo Boskie, iest przyczyną ich zguby, że się niemogą wyrachować z dobrodzieystw Boskich, ktorych się stali niewdzięczni. I gdzież się

się podzieią grzeszni! ukryć się niepod bną, wyiśać przed Sędzią Bogiem słuch ią ym ich rachunku nieznośna. O iak to cięzka niedola! iak wielki strach i nieznośna boiaźń! ale nie tu ieszcze koniec rachunku; ktory grzeszniey Sędziemu BOGU oddać będą muśiel, bo nie tu koniec dobrodzieystw Bożkich. Schnąć będą od strachu niemogąc odpowiedzieć na zapytanie Sędziego BOGA *Ktoś ty iest?* Ze się niewyrachuią z dobrodzieystwa odkupienia Krwią Przenaydroższą Zbawiciela JEZUSA. O czym w drugiey Części.

## CZĘŚĆ DRUGA.

WIelkie dobrodzieystwo swoie pokazał BOG nieskończoney dobroci człowiekowi, gdy go stworzył, a stworzył nie dla czego inszego, tylko dla osiągnienia Błogosławieństwa chwały wieczney: Niemnieysze z nim uczynił miłosierdzie, gdy zesłał Syna swego Jednorodzonego na odkupienie iego. Jako wyznaie w obiawieniach swoich Jan Swięty: (q) *Odkupiłeś nas BOGU*

(q) *Apocal: 5. v. 9.*

*BOGU we Krwi twoiey z każdego pokolenia i ięzyka, i ludzi i narodu, i uczyniłeś nas BOGU naſzemu Krolestwem.* I to Dobrodzieyſtwo odkupienia niemnieyſzey po nas wymaga wdzięczności, iak i Dobrodzieyſtwo ſtworzenia, Bo że ſtworzeni ieſteśmy od BOGA; powinniśmy mu wiernie ſłużyć iako ſtworzenie Jego. Ze ieſteśmy odkupieni Krwią Zbawiciela JEZUSA; powinniśmy wychwalać dzieło miłoſierdzia Jego.

Jeſteśmy ſtworzeni do Nieba, ale grzechem pierwſzych Rodzicow naſzych utraciliśmy do niego prawo, i ſtaliśmy ſię nieprzyiaciołmi Boſkiemi, że iuż po grzechu nie BOG ale wieczny naſz nieprzyiaciel w nas miał Kroleſtwo ſwoie, bo cały narod ludzki w ſwey niewoli trzymał. Z kąd ieſt pewna że choćbyśmy byli ſtworzeni od BOGA, tak iak i teraz ieſteśmy, a niebyli odkupieni krwią Przenaydroſzſzą Zbawiciela JEZUSA, lepieyby nam było w pierwſzym naſzym nic zoſtawać, niżeli rodzić ſię na wieczną niewolą. Jako Kościoł Swiety wyśpiewuie dziękuiąc BOGU za Dobrodzieyſtwo odkupie-

kupienia: *Nie bowiem by nam niepomogło rodził się gdyby niepomogło odkupienie.* Otoż BOG z nieskończoney Dobroci swoiey gdy nam uczynił iedno Dobrodzieystwo, że nas stworzył dla osiągnienia Nieba; żeby to przyszło do skutku. Obdarzył nas i drugim; gdy nas Krwią Syna swego Jednorodzonego odkupił. Przyobiecał BOG to tak wielkie Dobrodzieystwo ludowi Izraelskiemu przez Jeremiasza Proroka: (r) *Uwolnię cię z ręki złośliwych, i wykupię cię z ręki mocnych.* Podał też obietnicę swoię i przez Izaiasza Proroka: (s) *Darmo zaprzedani iesteście i bez srebra odkupieni będziecie.* z iścił tę obietnicę swoię, gdy zesłał Syna swego Jednorodzonego na odkupienie nasze.

Jakaż wdzięczność nasza bydź powinna za tak wielkie Dobrodzieystwo BOGU naszemu? Słuchaycie co mowi Neemiasz Prorok: (t) *I oni słudzy twoi, i lud twoy, ktorych odkupiłeś w mocy twoiey wielkiey i w ręce twoiey mocney* Wierność sług Boskich powinniśmy wypełnić, byśmy

(r) *Jerem: 15. v. 21.* (s) *Isaia 52. v. 3.*
(t) *2. Esdra: 1. 10.*

śmy byli wdzięczni BOGU naszemu. Prawda że iuż obowiązani iesteśmy do tego z przyczyny stworzenia naszego, iednak dla ściśleyszego obowiązku w czynieniu temu zadosyć, toż samo po nas wyciąga Krew przenaydroższa Zbawiciela JEZUSA na okup nasz wylaną, żebyśmy wszystkie dzieła i uczynki nasze rozporządzali tak, żeby przez to od nas i powinność sług Boskich wykonana była, i chwała dziękczynienia BOGU za tę Jego Dobroć oddana. Z tąd tedy poznawaymy iak powinność naszę, tak i rachunek, ktory oddać potrzeba na Sądzie Boskim, gdy temu wszystkiemu nieuczyniemy zadosyć.

Stawić nam się koniecznie potrzeba na Sąd, a nie przed inszego Sędziego, tylko przed trybunałem Chrystusa. Ten sam Sędzią naszym będzie, ktory nas i odkupił. Uważaycież teraz iaki strach padnie na grzesznikow niewdzięcznych BOGU swoiemu za to tak wielkie Dobrodzieystwo. Z obaczą grzesznicy Krzyż Chrystusow, na ktorym Ten Zbawiciel cierpiał za narod ludzki, ale z większym swoim wstydem i

chań

chanbą, że ten Krzyż dla ich złości i nieprawości nieuczynił im zbawienia. A za tym zapyta się naywyższy Sedzia każdego z nich, *Ktoś ty iesi?* Widzisz niewdzięczniku ten Krzyż na ktorym srogie męki cierpiąc umarłem za ciebie, bom cię tak ukochał, żem sobie samemu nieprzepuścił, wolałem sam umierać, ażebyś ty żył na wieki w Krolestwie moim; coż zaprzyczyna żeś mną pogardził, i niedostąpiłeś zbawienia? *Ktoś ty iest?* i z kąd tu przychodzisz? Ja iako Zbawiciel narodu ludzkiego ciebie nieznam, bo moia męka i śmierć droga była dostateczna i dla ciebie żebyś był zbawiony. Ze teraz widzę cię w tey postaci wiecznego biada; *Ktoś ty iest?* Niewdzięczniku iżaliż ia nie dla ciebie cierpiałem? iżaliż nie dla ciebie tak wielkie ponosiłem męki? i Krew moię do ostatniey kropl̨e przelałem? czyliż to nie dla zbawienia twego uczyniłem? Miłość zbawienia twego ściągnęła mię i sprowadziła z Nieba na ziemię, miłość zbawienia twego wydała mię w ręce morderców, miłość zbawienia twego przybiła mię do Krzyża, tyś tey

tak wielkiey miłości moiey stał się niewdzieczny. *Ktoś ty iest?* Patrz na moię głowę, iak iest ostrym cierniem skłuta, tyś swoią wyniosłością przyczyniał mi tych bolow. Patrz na moy grzbiet iak mocno iest rozgami ścięty; stałem obnażony przy słupie, tak iż cały dzień wstyd ogarnął mię, ktoż tego był przyczyną? Oto twoie cielesności, twoie niewstydy, twoie swywole i igrzyska były mi przyczyną tey męki, ty na to wszystko nic niedbaiąc nieprzestałeś tych zbytkow twoich, i niewdzięczny byłeś tych moich dla ciebie podiętych boleści. *Ktoś ty iest?* Patrz na moie ręce, na moie nogi srogiemi gwoździmi do Krzyża przybite; dla kogoż to ia cierpiałem? iżaliż nie dla ciebie? Jakżeś był wdzieczny tey Dobroci moiey? grzechami twoiemi tylekroć powtornie przybiiałeś mię do Krzyża, zgardziłeś Dobrocią i miłosierdziem moim. *Ktoś ty iest?* Patrz na moy bok włocznią otwarty dowod miłości moiey, ktorąm cię tak ukochał, żem cię w boku i sercu moim chciał zachować, tyś przecię zgardził, i stałeś się niewdzię-

wdzięczny tey Dobroci moiey: *Ktoś ty iest?*

Powołałem cię do Wiary Swiętey, zgromadziłem cię do Kościoła mego; abyś był członkiem żywym moiego Kościoła, i przez to pewny zbawienia; tyś przecię uciekał odemnie, stałeś się martwym i zgniłym członkiem Kościoła moiego, godnym odcięcia i wrzucenia na ogień wieczny. Wolałeś chołdować nieprzyiacielowi duszy twoiey czartu przeklętemu, ktory cię na zgubę prowadził: będziesz z nim zostawał w niewoli wieczney, kiedyś wzgardził wolnością Synow moich: *Ktoś ty iest?* Nadałem ci tyle sposobow i środkow, ktorych używaiąc niechybiłbyś zbawienia, postanowiłem dla ciebie Sakramenta Swięte, aby te były ci zadatkiem szczęśliwości i Błogosławieństwa wiecznego: iakżeś ich używał? Oto temi Swiętemi sposobami pokrywałeś wewnętrzną złość i nieprawość twoię, gdy co miałeś pozyskać miłosierdzie moie, to złym i niegodziwym sposobem przystępuiąc do Sakramentow Swiętych więcey moy

M jestat znieważałeś. *Ktoś ty jest?* Odebrałeś przy chrzcie Swiętym szatę drogą sukienkę niewinności pierworodną sprawiedliwość, którąm ci męką moją dla ciebie podiętą kupił; iakżeś długo w niey zostawał? Oto pokiś nieprzyszedłeś do rozumu, bo iak tylko rozum poiąłeś, takeś zaraz wzgardził i zrucił z siebie tę moię drogą szatę, a przyiąłeś suknią czarta przeklętego. Upodobałeś sobie iego barwę, będzieśz z niem od Błogosławieństwa chwały moiey odrzucony w ciemności zewnętrzne ia ciebie nieznam i znać niechcę na wieki.

Chrześcianie! gdybyśmy teraz wezwani byli na ten straszny Sąd Boski, gdziebyśmy ten surowy rachunek z dobrodzieystw Boskich oddawać musieli; Cobyśmy też odpowiedzieli Sędziemu BOGU: iakąbyśmy dali przyczynę złego i ladaiakiego życia naszego, iaką przyczynę niewdzięczności za tak wielkie Dobrodzieystwa Boskie stworzenia, odkupienia, i inne nieprzeliczone, ktoremi nas BOG ubogacać nieprzestaie? Darmo darmo iuż tam żadna

dna przyczyna, żadnaby nam niesłużyła wymowką, tylko schnąć od strachuby potrzeba. Otoż wierzcie mocno, że chociaż teraz ieszcze nas BOG na Sąd swoy niepozywa; nastąpi to nieomylnie, że się tam stawić musiemy, i surowy ze wszystkiego oddać rachunek. Teraz więc zawczasu pomyślmy o tym coby nas tam wymowić mogło. Wymowić nas nic inszego niemoże, tylko iedna pokuta, i poprawa przeszłego ladaiakiego życia naszego. A więc do pokuty zabieraymy się wszyscy, i rzućmy się pod nogi Zbawiciela przyszłego Sędziego naszego, i prośmy go żeby niepodlądł na niewdzięczność naszę, ale na wielkość miłosierdzia swego, gdy się od nas domagać będzie rachunku z Dobrodzieystw swoich.

O JEZU Zbawicielu i Sędzio nasz! pokazuiesz nam Dobroć i miłosierdzie twoie, gdy nas tylo Dobrodzieystwy twoiemi napełniasz, ale my niewdzięczni iesteśmy tey Dobroci twoiey, i używamy iey ku większey śmiałości na zniewagę Majestatu twoiego, ale

JEZU

JEZU Dobrotliwy: (u) *Niewchodź w Sądy z sługami twoiemi bo żaden przed Tobą niebędzie usprawiedliwiony człowiek.* Pobudź raczey serca nasze, łaską twoią do powinney Tobie wdzięczności, nakłoń je do prawdziwey pokuty, aby gdy rachunku od nas na Sądzie twoim domagać się będziesz niewdzięczności naszey za Dobrodzieystwa twoie była wymowką poprawa przeszłego złego ladaiakiego życia naszego. A tak na ow czas byliśmy wolni od boiaźni, i napełnieni radością z przyszłego Błogosławieństwa, do ktorego wzywać będziesz wybranych twoich. Amen.

(u) *Psal. 142. v. 2.*



KA-





# KAZANIE
## CZWARTE.
## NA NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.

*O DEKRECIE SĘDZIEGO.*

### THEMA.

*Vox clamantis in deserto - Omnis mons & collis humiliabitur.*

Głos wołaiącego na puszczy - Każda gora i pagorek poniżon będzie. *Lucæ 3.*

*Arescentibus hominibus præ timore & expectatione, quæ supervenient universo Orbi.* Lucæ 21.

GŁos wołaiącego na puszczy oznaymuiący poniżenie wszelkiey wysokiey gory i pagorka, wystawia nam dzisieysza Ewangelia Swięta Chrześcianie Naymilsi, żebyśmy uniżaiąc się teraz przez prawdziwą pokutę, z niskiemi dolinami podwyższeni byli do Niebieskiego Krolestwa. Bo czyiże to iest ten głos? i kto ten wołaiący na puszczy? nikto inszy zaiste tylko sam JEZUS Chrystus BOG i Zbawiciel nasz, ktory

będąc

będąc nam tu widomie przytomny na ziemi w przybranym człowieczeństwie swoim, często wołał na grzesznikow, by się nawrocili z drogi nieprawości, a wołał aż do ostatniego zgonu życia swoiego, *bo wołając głosem wielkiem umarł.* Ze tu wołał na grzesznikow Zbawiciel JEZUS, był to dowod miłosierdzia Jego, z ktorym przyszedł na ten świat; bo przyszedł szukać i zbawionym uczynić, co było zginęło. Przyszedł szukać zgubioney owieczki, aby ią na własnych ramionach swoich zaniosł do owczarni swoiey, i dla tego wołał, aby niezbożnych zwrocił z drogi złośliwey, i pociągnął ich do siebie, do swoiey łaski, i miłosierdzia.

Ale Tenże JEZUS Chrystus daleko odmiennym głosem wołać będzie podług swey sprawiedliwości na ostatnim Sądzie swoim. Wołać będzie na wszystkie narody, ktorekolwiek od początku świata aż do dnia ostatniego były. Wołać będzie na puszczy, bo cały świat w ow dzien będzie pustynią procz doliny Jozefatowey, żadnego już Krolestwa, żadnego pałacu, żadnego domu,

mu, żadnego ptaka, nawet iuż nie będzie, bo iuż koniec przyidzie wszystkiego stworzenia.

Lecz iaki głos dnia onego będzie wołaiącego Chrystusa? uważaycie oto, że dzień ten, będzie iuż dzień ostatni, będzie dzień rozumnego stworzenia końcem doczesności, początkiem zaś wieczności lub szczęśliwey lub nieszczęśliwey. Gdy tedy przed Trybunałem Chrystusa każdy odda rachunek z dobr sobie udzielonych od BOGA, że wszystkich spraw i uczynkow swoich, oczekiwać będzie głosu Tegoż Sędziego BOGA, ktory tak przerazi grzesznikow, ktorzy BOGU swoiemu wyrachować się niemogli, że będą schnąć od strachu widząc iuż następuiącą wieczną nieszęśliwość swoię. Wołaiąc bowiem głosem sprawiedliwości swoiey w dzień ow ostatni Chrystus: doliny podwyższy, gdy mowić będzie do wybranych i wiernych sług swoich: (a) *Podźcie Błogosławieni Oyca moiego, weźmiycie Krolestwo zgotowane wam od początku świata.* Gory poniży gdy mowić będzie do nie-

(a) *Mat: 25. v. 34.*

niezbożnych: (b) *Idźcie przeklęci na ogień wieczny, ktory zgotowany iest diabłu i Aniołom iego.*

Słysząc ten dekret wydany na siebie grzesznicy; coż myśleć będą o sobie? opłakiwać oto będą swoie złości i nieprawości, ktoremi nieskończony Maiestat BOGA swoiego obrażali, ale to iuż nierychło, te łzy i płacze iuż im niewyiednaią zbawienia bo będą niewczesne, bo iuż upłynął czas miłosierdzia. Oglądaią oni zbawienie Boże bo oglądaią Chrystusa Zbawiciela świata, i Sędziego. Oglądaią wybranych Bożych, ktorzy poydą z Chrystusem do Nieba na wieczny spoczynek, ale to z większym swoim żalem i nieznośnym wstydem. Mowić więc będą: (c) *Ci są ktorych niegdyś mieliśmy za pośmiewisko i na podobieństwo urągania, my głupi życie ich sądziliśmy być głupstwem, i koniec ich bez czci, oto iak są policzeni między syny Boże, i między Swiętemi los ich iest.* Oglądaią z drugiey strony siebie samych odrzuconych na wieki dekretem Sędziego BOGA: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny.* O iak wielką boiaźnią! iak wielkim i nieznośnym strachem

(b) *Mat: 25. v. 41.* (c) *Sap: 5. 3. 4.*

chem napełnieni będą grzeſznicy ſłyſząc ten dekret wiecznego potępienia ſwoiego! Wbiiaymy ſobie teraz w żywą uwagę Chrześcianie ten ſtrach nieznośny, i dekret Sędziego BOGA. Lękaymy ſię teraz zawczaſu poki przez zbawienną boiaźń miłoſierdzie odzyſkać możemy; bo iuż dnia onego ſprawiedliwość bez miłoſierdzia, ktora trwać będzie na wieki, niewypowiedzianie przerazi grzeſznikow. I ta uwaga żeby nam zbawiennym była pożytkiem: rozłożmy ią ſobie w dwoiakim podziale Kazania.

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy ſłyſząc dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie bez miłoſierdzia. Część pierwſza Kazania.

Schnąć będą od ſtrachu grzeſznicy ſłyſząc dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie nieodmienny na wieki. Część druga Kazania.

JEZU ktory na Sądzie twoim wywierać będzieſz dekret ſurowey ſprawiedliwości na grzeſznikow nieposłuſznych

ſznych przed tym woli twoiey. Użycz łaſki i daru wymowy mowiącemu, abym przekładaiąc słuchaczowi moiemu ten ſtrach nieznośny, ktorym przerażeni będą grzeſznicy słyſząc na ſiebie wydany dekret wiecznego potępienia mogł ich pobudzić do Chrześciańſkiego życia, żeby byli dalecy od tego ſtraſznego dekretu. Uproś to i pobłogosław mowiącemu Patronko i opiekunko naſzą Nayświętſza MARYA Panno.

## CZĘSC PIERWSZA.

JAk wielki ſtrach padnie na grzeſznikow słyſząc na ſiębie wydany dekret wiecznego potępienia bez wſzelkiego miłoſierdzia byśmy poiąc mogli Chrześcianie, i teraz poki czas miłoſierdzia tego dekretu przeląꝺz ſię zbawiennie: Uważaymy własności Boſkie, ktore żadney niepodpadaią odmianie. Jeſt BOG miłoſierny, ieſt oraz i ſprawiedliwy, i iako ſam w ſobie ieſt doſkonały nieſkończenie, tak też te Jego własności miłoſierdzie i ſprawiedliwość ſą

doſko-

doſkonałe nieſkończenie. Pokazuie BOG miłoſierdzie ſwoie grzeſznikom gdy ich tyle razy woła do ſiebie; nieodmawia też żadnemu łaſki powracaiącemu do niego z drogi nieprawości. Ze BOG pokazuie miłoſierdzie ſwoie grzeſznikom, i ſam ich woła do ſiebie: ieſt to dowod Jego niepoięte miłości, ktorą ukochał człowieka; i niechce żadnego zguby, ale wſzyſtkich pragnie zbawić, i umieścić w Kroleſtwie ſwoim. Lecz grzeſznicy że gardzą tym miłoſierdziem Boſkim, idąc za bydlęcemi namiętnościami ſwoiemi, oddalone będzie od nich to miłoſierdzie, także BOG ſurowey ſwey ſprawiedliwości dekret wywierać będzie na ich wieczne potępienie. Odięta iuż będzie na ten czas grzeſznikom wſzelka nadzieia miłoſierdzia, albowiem BOG Naywyżſzy Sędzia żadną prozbą, żadnym płaczem i ięczeniem, żadną obietnicą, żadnym poprawy i pokuty przyrzeczeniem, żadną nawet przyczyną Swiętych ſwoich nieda ſię iuż więcey nakłonić do miłoſierdzia.

Nieu-

Nieulęknie się ten BOG Sędzia żadnego męstwa i slachectwa; poważać niebędzie żadnego wysokiey umieiętności, obawiać się nie będzie żadnego powagi, mocy i bogactw. Niedopuści i słuchać nie będzie żadnego wymowki i exkuzy. W Sądach ziemskich częstokroć te są pomocne do nakłonienia Sędziow do miłosierdzia. Uwolnieni bywaią niektorzy z więzienia dla proźby i płaczow, inni dla obietnicy poprawy, inni dla przyczynienia się za niemi możnych, inni dla Slachetnego i wysokiego urodzenia, inni dla biegłości w naukach, inni dla bogactw. Z tych wszystkich iednak nic niepomoże przed Sędzią Bogiem. Obiaśnia nas w tym Jeremiasz Prorok mowiąc w Osobie grzesznikow do zagniewanego BOGA: (d) *My złośliwie czyniliśmy i do gniewu pobudzaliśmy; dla tego ty nieubłagany iesteś, okryłeś w gniewie* (to iest, *Okryłeś gniewem iakoby zasłoną twarz twoię, abyś ktorego niepoznał*) widział albo, słyszał płaczącego proszącego, i kolano uginaiącego, ale żebyś bez względu wszystkich winowway-

(d) *Thren. 3. v. 42.*

waycow pogubił: ) *uderzyłeś nas, zabiłeś anis nieprzepuścił, zastawił-ś się chmurą, aby nieprzystąpiła modlitwa.* W ten czas zyiści się o Chrystusie to; co powiedział sługa złośliwy i leniwy Panu swoiemu (e) *Obawiałem się ciebie bo człowiek zły iesteś, bierzesz coś niepołożył, i żniesz coś niezasiał.* Ktoremu odpowiedział Pan niezapieraiąc się bydź złym (bo takim będzie na Sądzie swoim Chrystus) ale w nosząc: *Wiedziałeś że ia człowiek zły iestem, biorę com niepołożył i żnę com nie zasiał, i dlaczegożeś niedał pieniędzy moich na stół?* Darmo, darmo żadna wymowka przed Sędzią Bogiem służyć niebędzie grzesznikom, żadney im niebędzie nadziei miłosierdzia

Prawda że BOG rownie iest miłosierny iak i sprawiedliwy chociaż rzuci dekret sprawiedliwości swoiey na grzesznikow, może ieszcze z niemi uczynić i miłosierdzie, iak mowi Psalmista Pański: (f) *Czyliż na wieki odrzuci BOG, abo nieprzyda żeby ubłagany był ieszcze, abo do końca miłosierdzie swoie odeymie od norodu do narodu, abo zapomni zmiłować się BOG, abo zatrzyma w gniewie miłosierdzia swoie:* Lecz dare-

mna

(e) Luca. 19. v. 21. (f) Psal: 76. v. 8.

mna w tym grzeſznikow nadzieia, iuż ſię zakończył, ten czas, ktorego BOG używał miłoſierdzia ſwego, teraz zaś ſprawiedliwość Jego wykonana bydź muſi, i dekret Sędziego BOGA na potępienie grzeſznikow bez wſzelkiego miłoſierdzia będzie wydany. Bo lubo miłoſierdzie rownie ieſt właſnością Boſką iak i ſprawiedliwość; a zatym iako BOG będzie Bogiem na wieki, tak i właſności Jego Boſkie trwać będą na wieki: przecię grzeſznicy od miłoſierdzia oddaleni ſamicy ſurowey ſprawiedliwości podpadać muſzą. Pokazował BOG miłoſierdzie ſwoie grzeſznikom tu na tym świecie, ktorzy chwytali ſię tego miłoſierdzia uſprawiedliwiaiąc ſię BOGU doſtąpili go, i na wieki nie będą odrzuceni od niego: Bo że doſtąpili zbawienia, i oſiągli wieczną ſzczęśliwość ſwoię, miłoſierdzie Boſkie. to ſprawiło, ktore w nich wieczne ieſt. To wyrażaią ſłowa, ktore mowi BOG: (g) *Zmiłuię ſię nad kiem zechcę, i łaſkawy będę, na kogo mi ſię upodoba.* Ktorzy zas gardzili tym miłoſierdziem, iuż oddale-

(g) *Exod: 33. v. 19.*

daleni od niego dekret surowey sprawiedliwości ponosić muszą.

Już uważmy iak wielkim i niezno śnym strachem przeięci będą grzesznicy słysząc na siebie dekret Sędziego BOGA. Obroci się BOG Sędzia na lewą stronę do nich z straszliwą twarzą i ogromnym głosem wyda dekret na ich wieczną nieszczęśliwość, ktory to dekret daleko straśliwszy im będzie niżeli sam ogień piekielny: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny, ktory zgotowany iest diabłu, i Aniołom iego.* Idźcie odemnie BOGA waszego, ktorego po całą wieczność iuż więcey nieoglądacie. Idźcie odemnie Naywiększego dobra, ktorego na wieki nieosiągniecie. Idźcie odemnie ostatecznego końca waszego, do ktorego iuż więcey nietraficie. Idźcie od moiey miłości, obrony i Krolestwa, od moich bogactw, rozkoszy i Błogosławieństwa wiecznego. Idźcie od Niebieskiey Oyczyzny, i od Błogosławionego towarzystwa Swiętych Niebieskich Mieszkańcow. Idźcie od Błogosławioney Matki moiey, ktora i waszą matką bydź mo-

gła i chciała, ale wy niechcieliście bydź Jey Synami. Idźcie od Aniołow moich, od Swiętych Strożow waſzych, od wſzyſtkich Swiętych i wybranych moich, ktorzy zemną idą do Nieba, iuż ſię z niemi pożegnaycie, bo iuż więcey ſię z niemi niezobaczycie. Przeklęci ieſteście, boście niechcieli bydź napełnieni Błogoſławieńſtwem wiecznym. Niech będzie przeklęte mieyſce i towarzyſtwo waſze, gdzie bez końca ponoſić będziecie uboſtwo, żelżywość, głod, pragnienie, i wſzyſtko złe, i śmierć wieczną bez nadziei, bez pociechy, i bez ochłody cierpieć muſicie. Idźcie przeklęci nie do żywota, nie do przeſzłych światowych roſkoſzy, ale na ogień wieczny, na przepaść piekielną, do ſiarczyſtey toni, do okrutnych piekielnych katow, ktorzy bez miłoſierdzia dawać wam będą owoce przeſzłych waſzych prożności i roſkoſzy, ktorycheście ſzukali na świecie i w nich ſię zatapiali z wielką zniewagą mego Boſkiego Majeſtatu. Idźcie na ogień wieczny, iżeście nie-

chcieli

chcieli się zapalać ogniem miłości moiey, do ktoreyem was tyle razy pobudzał, i łaſki doſtateczne dawałem, palcie ſię teraz w pożarach ognia piekielnego nie do czaſu iakiego; nie przez ſto, tyſiąc, albo i million millionow lat, ale bez końca, bez wſzelkiey nadziei, bez naymnieyſzey ochłody.

O iak wielkim i nieznośnym ſtrachem przeięci będą nieſzczęśliwi grzeſznicy ſłyſząc ten dekret Sędziego BOGA, w ktorym bez wſzelkiego miłoſierdzia odrzuceni będą od widzenia twarzy Boſkiey! Bo ktoż nam to doſkonale opowiedzieć potrafi, co to ieſt bydź dalekim od widzenia BOGA; i od Niego odrzuconym ſprawiedliwym dekretem? Niech nam powie Abſalon iak to nieznośna dla niego była rzecz, gdy był oddalony od twarzy Dawida Krola Oyca ſwoiego, że raczey pragnął bydź zabitym od Oyca, niżeli od twarzy iego oddalonym żyć na wygnaniu. Niech powiedzą inſi, ktorych nieprzeliczone ſą przykłady, gdy oddaleni od Oycow albo Monarchow ſwoich ſami ſobie to doczeſne odbierali

życie. Coż dopiero bydź oddalonym od widzenia BOGA, od Jego miłości, i od Niebieskiey Oyczyzny? Coż dopiero bydź odrzuconym od Synow Boskich? od Swietych Aniołow? od Nayświetszey MARYI Panny Matki Jezusowey? postradać Niebieskiego dziedzictwa a zostać przeklętym: O iak rzewliwym płaczem opłakiwać będą nieszczęśliwość swoię ktorzy tu na tym świecie wielkiemi bydź chcieli, i podchlebnemi głosy wysoko wynoszeni byli, gdy od Sędziego BOGA dekret przeklęctwa na siebie usłyszą wydany, i w momencie zobaczą się bydź piekielnemi głowniami!

Niewidząc iuż z nikąd pociechy dla siebie, niemaią żadney nadziei miłosierdzia, dla nieżnośnego strachu i wstydu rozpaczaiacym głosem wołać będą na gory i pagorki żeby padły na nich, i zakryły ich od twarzy siedzącego na tronie Sędziego BOGA. I widząc się iuż bydź nieszęśliwych i przeklętych, od rozpaczy bluźnić i przeklinać będą BOGA i Swiętych Jego. Tam słyszeć się dadzą słowa Jo-

ba

ba Swiętego: (h) *Niech zaginie dzień w ktorym rzeczono począł się człowiek, dzień ow niech się obroci w ciemności.* Przeklinać będą wszystko stworzenie, i z taką nieszczęśliwą pio'nką porwani będą od czartow i do piekła w trąceni. O straszny i wszystkie przerażaiący członki widoku, ktoremu grzesznicy podpadać będą! Coż na to rzeką Swięci Obywatele Niebiescy izali żadnego im niepokażą miłosierdzia? Niepokażą niepokażą Chrześcianie; iuż tam ani brat nad bratem, ani Oyciec nad Synem, ani Syn nad Oycem ubolewać niebędzie, ale wszyscy Błogosławieni i wybrani Boscy cieszyć się będą, gdy wolą Bożą i dekret sprawiedliwości nad grzesznikami wykonany zobaczą. Lękaymy się wszyscy Chrześcianie tego strasznego dekretu, bo będzie bez miłosierdzia, lękaymy się, i gdyśmy grzechami naszemi iuż nieraz zasłużyli na niego, opłakuymy teraz zawczasu, poki ieszcze miłosierdzie otrzymać możemy, bo tam iuż żadnego niebędzie miłosierdzia, ale sama surowa sprawiedli-

(h) *Job. 3. v. 3.*

wiedliwość koniecznie wykonana bydź musi. Lękaymy się teraz zawczasu, żebyśmy dnia onego tą nieznośną boiaźnią przerażeni niebyli: Albowiem schnąć będą od strachu grzesznicy słysząc dekret Sędziego BOGA na ich potępienie, bo ten dekret będzie nieodmienny na wieki. O czym w drugiey Części.

## CZĘSC DRUGA.

ZE Naywyższy BOG Sędzia wywieraiąc dekret surowey sprawiedliwości swoiey na grzesznikow: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny* W tey swoiey surowey sprawiedliwości nic nieustąpi, i nieda się nakłonić do miłosierdzia, to lubo iest okropna i wszystkie przerażaiąca członki, iesczeby iednak znośnieysza była, gdyby po niektorym czasie grzesznicy mieli nadzieię uwolnienia swego. Ale że BOG Bogiem będzie na wieki, i na wieki zagniewany grzesznikom, ktorzy w tym doczesnym życiu swoim gardzili miłosierdziem iego: tak i dekret wydany na

potę-

potępienie tych grzeſznikow trwać będzie na wieki. Majeſtat bowiem Boſki obrażony od grzeſznikow nieſkończony ieſt, wyciąga też kary nieſkończoney, ktorey przez całą wieczność wypłacić ſię potępieńcy niebędą zdolni, ale zawſze cierpieć i ponoſić muſzą męki piekielne ſkazani na nie, i odrzuceni od BOGA dekretem Naywyżſzego Sędziego. I ieżeliby co było takiego, coby grzeſznikom mogło iaką uczynić nadzieię uwolnienia ſwego; tedyby była nieſprawiedliwość okazana w dekrecie na nich wydanym. Ale tu żadney niemaſz nadziei, bo dekret Sędziego BOGA będzie ſprawiedliwy tak, że żadney nieſprawiedliwości, zadney niewiadomości, żadnemu niewyrozumieniu ſprawy podpadać niemoże. Sędzia bowiem będzie ſam BOG Wſzechmocny wſzyſtko wiedzący i przenikaiący chociaż naywiękſze ſkrytości ſerca, przed ktorym nic ſię ukryć niemoże; a zatym i dekret Jego ſprawiedliwości na wieki trwać muſi, Sam to oznaymił Chryſtus: (i) *Niebo i ziemia przeminą,* *ale*

(i) *Luca 21. v. 33.*

*ale słowa moie nieprzeminą.* Nieodmienność tego dekretu mamy wyrażoną pod figurą w Błogosławieństwie, ktore Izaak Patryarcha dawał Synom swom, do ktorego Jakob uprzedził brata swego Ezawa. Zawołał głosem wielkim Ezaw i zatrwożony mowi do Oyca: (k) *Błogosław też i mnie Oycze moy.* Mowi powtornie do Oyca: *Izaliż nie zachowałeś i dla mnie błogosławieństwa?* Mowi ieszcze po trzeci raz: *Czyliż iedno tylko masz błogosławieństwo Oycze? i mnie też proszę abyś pobłogosławił.* Lecz darmo, słyszał oto od Oyca: *żyć będziesz pod mieczem i bratu twemu służyć będziesz.*

Podobnie się stanie i z grzesznikami odrzuconemi dekretem Sędziego BOGA. Niewysłucha ich iuż więcey Chrystus, ani dekretu swego nieodmieni. Swiadczy o tym Cypryan Swięty: *Niepowrotne iest to skazanie, i nieodmienny sąd, słuć będzie potępienia tego nieodmienne postanowienie.* Zadne iuż niebędą zdolne płacze do zmazania tego dekretu, żadne łzy do zalania piekielnego ognia. Gdyby BOG pozwolił Judaszowi, albo ktore-mukol-

(k) *Gen: 27. v. 34.*

mukolwiek potępieńcowi, co tyſiąc lat za twoie grzechy iedne tylko łzę wypuſzcziſz, i gdy przez tak wielką i nieprzeliczoną liczbę lat łzami twoiemi świat cały napełniſz, zlituię ſię nad tobą, odmienię moy dekret na potępienie twoie wydany, i wyzwolę cię z mąk piekielnych, w wielkąby opływał radość, i męki piekielne za nic by mu ſię zdały, boby ieſzcze zbawienia ſwego miał nadzieię. Lecz iak to długa byłaby nadzieia, iak długi przeciąg lat w mękach piekielnych zoſtawaćby muſiał? iak wielo millionowych millionow tyſięcy lat upłynełoby, niżeli by ieden kufel łzami ſwoiemi napełnił? Coż dopiero żeby doł? coż żeby dom, miaſto, Króleſtwo? coż żeby ziemię, powietrze Niebo łzami ſwoiemi zalał? Ale nieſzczęśliwy Judaſz i żaden potepieniec, ani takiey nadziei mieć niebędzie. Bo chociażby tym ſpoſobem świat cały łzami ſwoiemi napełnił, ieſzcze iego wieczności nieſzczęśliwey ani końca, ani środka, ani początku nawet niebędzie. Bo ten ieſt nieodmienny Sędziego BOGA wyrok: *Idźcie przeklęci na ogień wieczny.*

Nieodmienny Sędziego BOGA dekret, ale przynaymniey po wydanym dekrecie iakikolwiek czas pozwolony będzie grzesznikom, a zatym może to iść w zapomnienie, Sędzia zagniewany z gniewu opłonie, to i swoy dekret odmienić może. Daremna iest i tu nadzieia grzesznikow, bo nietym sposobem Ten Naywyższy Sędzia sobie postępować będzie, ktorym postępuią w Sądach światowych, i co postanowi wyrokiem swoim, to Wszechmocnością swoią zaraz wykona. Z kąd iuż mowi o nim Izaiasz Prorok: (l) *Język iego iako ogień pożeraiący.* Dla tey przyczyny dekret tego Sędziego nazwany iest mieczem z obydwoch stron wyostrzonym w obiawieniach Jana Swiętego, wychodzącym z ust Boskich, i przeszywaiącym na krztałt pioronu, o ktorym w księdze piątey Moyżeszowey: (m) *Gdy zaostrzę iako piorun miecz moy.*

Rozdzieli tym mieczem Niebo i ziemię. Niebo zachowa wybranym swoim, ziemię zaś potępionym otworzy niezgruntowaną iaskinią na pożar- cie

(l) *Isaia 3. v. 27.* (m) *Deutr: 32. v. 41.*

cie onych. Rozdzieli i potępionych iednych od drugich, także każdy z nich swoie mieysce i karę mieć będzie podług swoiey własney złości. Będzie więc ten dekret: (n) *Głos Pański przecinaiący płomienie ognia.* Bo ogień piekielny tak każdemu zapali, i rozmierzy, że żadnego nad miarę zasługi więcey albo mniey dręczyć niebędzie. Jako pokazuie Grzegorz Swięty podobieństwem słońca. (o) *Jako na tym świecie pod iednym słońcem wielu mieszkaią, iednak tego słońca upałow nieiednako doznaią, bo ieden więcey upalony bywa drugi mniey, tak tam w owym ogniu nieieden sposob iest palenia, bo co tu rożność ciał, to tam czyni rożność grzechow, żeby ogień podobny mieli, a iednak nieiednako wszystkich palił.*

Odłączy ieszcze tym mieczem w potępionych życie od śmierci, żeby żadney niemieli pociechy. Poki tu na tym świecie żyiemy rownie w nas mieszka śmierć iako i życie, (iak naucza Augustyn Swięty:) bo śmierć codziennie z życia naszego cokolwiek bierze, iako ogień z świecy, i tak ludzie umieraią, gdy śmierć ich poczyna ła-

komie

(n) *Psal: 28. v. 7.* (o) *S. Gregor: lib: 4. Dial:*

komie pożerać. Mamy tedy na tym świecie w kłopotach i ucifkach naſzych pociechę, że w domu naſzym żywiemy śmierć, ktora koniec uczyni wſzyſtkim utrapieniom gdy pomrzemy. Ale ſkazani dekretem Sędziego BOGA na potępienie wieczne iuż niebędą mieli tey pociechy, gdyż BOG Nayważſzy Sędzia, (śmierć ktoraby im ſama iedna iaką pociechą być mogł.) odd. i od nich, że chociażby chcieli umrzeć, to niebędą mogli. Pragnąć będą żeby w tym ogniu mogli zgorzeć, zniſzczeć, i w nic ſię obrocić, ale darmo, bo dekret Sędziego BOGA ten ieſt nieodmienny: *Idźcie przeklęci na ogień wieczny.*

Coż tedy czynić będą grzeſznicy ſłyſząc ten ſtraśliwy dekret na ich potępienie wydany, kiedy ten nieodmienny będzie na wieki, i z nikąd niebędzie dla nich pociechy, kiedy i śmierć ſama od nich oddalona będzie? Chocby ſię ieſzcze udali do Matki Tego Sędziego BOGA Nayświętſzey MARYI Panny: Prawda że ona ieſt Matką miłoſierdzia, ieſt ucieczką grzeſznikow, ktora wnoſi ſwe prośby za niemi do

BOGA,

BOGA, i błagą gniew Sędziego, ale w ten czas iuż ta Matka miłosierdzia odwroci się od nich, i prosić za niemi niebędzie, niezlituie się nad ich płaczem, ale na te płacze i ięczenia grzeszników to tylko odpowie: Wielorazy Jam się wam pokazowała Matką, wielorazy zasłaniałam się za wami przed Majestatem Syna moiego, wielorazy pokazowałam Mu moie Macierzyńskie piersi, i miłosierdzie Jego iednałam dla was? Wyściemi się niepokazali Synami, gardziliście tym miłosierdziem moim, i staliście się go niegodni, gdy tylekroć razy zasmucaliście mię grzechami waszemi, iuż teraz nie będę wam więcey Matką miłosierdzia, iuż żadney litości, żadney opieki, żadney obrony niespodziewaycie się odemnie. Jesteście przeklęci wyrokiem Syna moiego, idźcie przeklęci i odemnie na ogień wieczny.

Do kogoż się udadzą? pewnie do Świętych Aniołow Strożow: ale darmo, żadney tu niemasz dla nich nadziei. wyrzucać będą Swięci Aniołowie grzesznikom na oczy owe nieposłuszeństwa

ich

ich natchnieniom, ktore im podawali do ſerca, owe nieuſzanowania przez wypełnienie złości grzechowey, gdy gardzili wſzelkim natchnieniem wewnętrznym, ochotnie zaś poſzli za poduſzczeniem czarta przeklętego, i bez wſtydnie w przytomności Boſkiey ktory ieſt na każdym mieyſcu, i Swiętego Anioła Stroża ſwoiego. ktory każdemu z nich był na ſtraż podany od BOGA, wykonywali wſzelkie ſproſności grzechowe. Rzeką im na koniec zgardziliście naſzą ſtrażą i pieczołowitością iuż od nas żadney nieſpodziewaycie ſię pociechy na wieki, ieſteście przeklęci od BOGA; bądźcie przeklęci i od nas, byliście poſłuſzni diabłu, *idźcieſz na ogień wieczny ktory mu ieſt zgotowany i Aniołom iego.*

Może ieſzcze ktory z Swiętych Pańſkich ſwą proźbę za niemi w nieſie do BOGA. Swięci bowiem Pańſcy żyli tu na tym świecie tak iak i my żyiemy teraz, ſą im wiadome ſłabości i ułomności człowieka. Doznawali tego ſami w ſobie, iż zepſowana natura ludzka zawſze ciągnie do złego.

Ale

Ale darmo, i tu żadney niemaſz nadziei grzeſznikom. Odpowiedzą im Swięci Pańſcy: Coż wy ieſteście za iedni; uſkarżacie ſię na waſze ſkłonności do złego, i powiadacie że wam niepodobno ſię było uſtrzédz grzechu. W ſzakże i my tychże ſamych ſkłonności doznawaliśmy w ſobie, a przecieśmy mogli ſię uchronić grzechu, mogliśmy pokutować, gdy nam ſię kiedy przytrafiło upaść w grzech iaki, i pozyſkaliśmy miłoſierdzie Boſkie, bośmy oſtrożniey chodzili na potym; niedaliśmy ſię iuż więcey powodować zmyślnościom i pożądliwościom naſzym, ale rządząc ſię rozumem te wſzyſtkie za pomocą łaſki Boſkiey zwyciężaliśmy w ſobie. Czyliż i wam BOG łaſki ſwoiey nieużyczał, czyliż niemieliście tychże ſamych środkow zbawiennych? BOG łaſki ſwoiey każdemu użyczał. obmyślał wſzyſtkim środki zbawienne, ale wy idąc za przewrotnością waſzą gardziliście łaſką ofiarowaną ſobie od BOGA; środkow zbawiennych używaliście ku więkſzey śmiałości do grzechu. Otoż ta waſza właſna złość

iprze-

i przewrotność ſtała ſię wam przyczy-ną wieczney zguby. My pragnąc waſzego zbawienia tyle razy wnoſiliśmy naſze proźby za wami do BOGA, i iednaliśmy wam miłoſierdzie Jego, źeście gardzili miłoſierdziem, ponoſcieſz teraz ſurową ſprawiedliwość bez miłoſierdzia na wieki. A iako iuż ieſteście przeklęci od BOGA, przeklęci od Nayświętſzey MATKI Boſkiey, przeklęci od Swiętych Aniołow; tak też bądźcie przeklęci i od nas, bądźcie przeklęci od wſzyſtkiego ſtworzenia, bądźcie przeklęci na wieki.

Ah Chrześcianie! Coż za boiaźń obeymie tych winowaycow nieſkończonego Majeſtatu Boſkiego! Strach będzie nieznośny dla nich, gdy Archanielſką trąbą z grobow wzbudzeni w właſnych ciałach ſwoich ſtawać muſzą na Sąd. Strach nieznośny padnie na tych grzeſznikow gdy zobaczą Krzyż Chryſtuſow, ktorym w złośliwych czynach ſwoich ſię brzydzili, gdy zobaczą przychodzącego w obłoku z mocą wielką i Majeſtatem Tego Sędziego BOGA, ktorego nieſkończony Majeſtat grzechami

chami swoiemi tak ciężko obrażali. Strach nieznośny padnie na tych grzesznikow, gdy stoiąc po lewicy przed Sędzią Bogiem wyłączeni od sprawiedliwych surowy rachunek oddawać muszą z dobrodzieystw użyczonych sobie od BOGA, ze wszystkich spraw i uczynkow swoich w oczach wszystkich Swiętych i wybranych Boskich wszystkich oraz potępieńcow i czartow przeklętych. Strach nieznośny padnie na tych grzesznikow gdy usłyszą wyrok wieczney nieszczęśliwości swoiey, gdy za swoie zbrodnie i nieprawości usłyszą bez wszelkiego miłosierdzia i nieodmienny na wieki dekret na ich potępienie wydany, ktorym odrzuceni będą od BOGA i Swiętych Jego.

My to uważaiąc Chrześcianie, gdy ieszcze BOG Dobrotliwy nie wchodzi znami w surowe Sądy swoie, ale pokazuie nam wielkość miłosierdzia swego wzbudzaymy w sobie zbawienną boiaźń, lękaymy się teraz tey surowey sprawiedliwości Boskiey, i poprawmy przeszłego ladaiakiego życia naszego,

ktore nas iuż tyle razy uczyniło go-dnemi tego straśliwego dekretu. Zy-cie bowiem doczesne, ktorym żyiemy teraz do wieczności zamierza koniecznie a tey lub szczęśliwey lub nie-szczęśliwey, ktora utwierdzona bę-dzie każdemu nieodmiennym wyro-kiem Sędziego BOGA. Będzie życie podług prawa i przykazania Boskiego: usłyszemy z Wybranemi wyrok po-twierdzaiący wieczną naszą szczęśli-wość, w tych pełnych radości słowach: *Podźcię Błogosławieni Oyca moiego weźmiycie Kro-lestwo zgotowane wam od początku świata:* Bę-dzie życie nasze przewrotne i niechrze-ściańskie ten a nie inszy nas czeka stra-szliwy wyrok utwierdzaiący nieszczę-śliwość naszą bez wszelkiego miłosier-dzia na wieki: *Idźcie odemnie przeklęci na ogień wieczny, ktory zgotowany iest diabłu i Anio-łom iego.* Straszne te są i przerażaiące wszystkie członki słowa. Lękaymy się ich teraz, żebyśmy się nielękali na Sądzie Boskim słysząc ie do nas samych rzeczone. Teraz poki ieszcze BOG z miłosierdziem swoim łaskawie nas czeka, udawaymy się do niego, żebyś-
my

my od Niego niebyli oddaleni na wieki.

O JEZU Sędzio Sprawiedliwy; niech że łaſka twoia (proſiemy pokornie) zachowa nas od ſurowey ſprawiedliwości twoiey: Niech nakłoni ku nam miłosierdzie twoie, abyśmy z wybranemi twoiemi w dzień Sądu i gniewu twoiego ſłyſzeli od Ciebie pełne radości ſłowa: *Podźcie Błogoſławieni Oyca moiego,* weźmiycie zgotowane wam Kroleſtwo od początku świata. Amen.





# KAZANIA POSTNE O MĘCE CHRYSTUSOWEY,

*Z okoliczności grzechow w piśmie Swiętym starego Zakonu znaczkowanych, za ktore Syn Boski JEZUS Chrystus Sprawiedliwości Oyca Przedwiecznego zadosyć uczynił.*

---

## KAZANIE PIERWSZE

*O Grzechu Adama, i Męce Chrystusowey.*

*THEMA*

*Iram Domini portabo, quoniam peccavi ei, donec causam meam Judicet, & faciat Judicium meum, educet me in lucem, videbo Justitiam ejus.*

Gniew Pański ponośić będę, bom zgrzeszył Jemu, aż osadzi sprawę moię, i uczyni Sąd moy, wywiedzie mię na światło, oglądać będę sprawiedliwość Jego. *Michea 7. v. 9.*

PRzeszedł czas mięsopustney swywoli Chrześcianie naymilsi, gdzie ludzie zaślepieni na rozumie niepomniąc na BOGA, duszę swoię, i własne zbawienie,

wienie, a idąc za wſzelką pożądliwością, i zmyślnością nierozumnym bydlętom właściwą, gniew Boſki, (ktory już za dawne złości, i nieprawości ſwoie winni byli ponoſić:) więcey poburzali na ſiebie. A naſtąpił czas zbawienny, czas łaſki i miłoſierdzia, czas czterdzieſtodniowego poſtu, w ktorym grzeſznicy powinni ſię korzyć BOGU ſwoiemu w umartwieniach ciała dla odzyſkania miłoſierdzia Boſkiego, i doſtąpienia odpuſzczenia popełnionych grzechowych złości. Lecz ten czas zbawienny żeby nam wſzyſtkim ſtał ſię ſkuteczny na pozyſkanie miłoſierdzia Boſkiego, i na odwrocenie Jego gniewu, ktory ściągnęliśmy na ſiebie: ſłuchaymy nauki, i przeſtrogi, ktorą nam daie Paweł Apoſtoł: (a) *Pomagaiąc napominamy abyście nadaremno łaſki Boſkiey nieprzyimowali. Abowiem mowi czaſu przyiemnego wyſłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem cię, oto teraz czas przyiemny, oto teraz dni zbawienia.* W tych dniach zbawiennych Kościoł Swięty z rządzenia Ducha Przenayświętſzego nie

bez

(a) 2. Cor: 6. v. 1.

bez osobliwszey przyczyny podaie nam do uwagi Mękę przenaydroższą Zbawiciela JEZUSA dla naszego zbawienia podiętą, albowiem ten iest celnieyszy nad insze sposob nawrocenia się z drogi nieprawości do BOGA grzesznika rozpamiętywanie Chrystusowey męki. I ieżeli tą przerażaiącą wszystkie członki uwagą nakłoniony niebędzie do prawdziwey pokuty; iuż iego zbawienie niebeśpieczne iest, bo niema tak skutecznego sposobu na uleczenie duszney niemocy swoiey. Jako upewnia Bernard Swięty, ktory mowi: (b) *Coż tak skutecznego na uleczenie rany sumnienia naszego, i na oczyszczenie placu myśli, iak ran Chrystusowych pilne rozmyślanie.*

Na ten koniec zgromadziliśmy się do tego Kościoła Chrześcianie, żebyśmy rozpamiętywaiąc w nabożnych pieniach Mękę przenaydroższą Zbawiciela JEZUSA dla grzesznikow od Niego podiętą, i uważaiąc wielką miłość BOGA naszego nam niegodnym okazaną w podięciu tey okrutney męki stali się uczestnikami, z tąd dla nas

zba-

(b) *S. Bernard: de Pas: D.*

zbawiennych wypływaiących źrodeł, zapalaiąc serca nasze ogniem miłości Boskiey, brzydząc sobie grzechowe złości, i pokutuiąc za nie.

W rozpamiętywaniu Męki JEZUSOWEY żebyśmy tym ochotniey postępowali, im większe w niey zbawienne owoce są dla nas ukryte: uważmy założone odemnie słowa, w ktorych Micheasz Prorok wyznaie w osobie grzesznika: *Gniew Pański ponosić będę, bom zgrzeszył iemu, aż osądzi sprawę moię, oglądał będę sprawiedliwość iego.* Coż tu w tych słowach do uwagi nam podaie Prorok Pański? Oto te dwie rzeczy. Nayprzod: że wszystkiemi siłami piąć nam się potrzeba do Miłości Boskiey. Powtore: że lękać się powinniśmy surowey sprawiedliwości Jego. Grzech bowiem sprowadza gniew Boski na czyniciela swego, i takiey wymaga sprawiedliwości, ktorey grzesznik sam z siebie żadnym sposobem uczynić zadosyć niepotrafi, bo Majestat nieskończony grzechem zelżony iest od człowieka.

Co żebyśmy poiąc mogli, i więcey się w miłości Boskiey ugruntować,

w bo-

w boiaźni ſprawiedliwości Jego utwierdzić: Na teraźnieyſzych postnych Kazaniach przekładać wam będę z iedney ſtrony grzechy przed tym popełnione, ktore piſmo Swięte wſpomina; z drugiey miłość niepoiętą Zbawiciela JEZUSA nam niegodnym okazaną że przyiął na ſiebie naſze grzechy, i za nie okrutną podiął mękę oraz śmierć Krzyżową.

I te uwagi cięſzkości grzechow (za ktore ludzie gniew Boſki ponoſić muſieli) i ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey w zesłaniu Syna ſwego Jednorodzonego na męki za grzech człowieka, (byle z ſtrony naſzey żadney niebyło przeſzkody) powinny nas wſzyſtkich pobudzić do miłości Boſkiey, zmiękczyć zatwardziałe ſerca naſze, i wyciſnąć z twardey ſerca grzeſznikow opoki obfitość łez pokutnych na obmycie ſprośności grzechow, powinny oraz wzbudzić w nas wſzyſtkich boiaźń ſprawiedliwości Boſkiey, kiedy BOG nieprzepuścił i Synowi ſwemu Jednorodzonemu, ale za nas wſzyſtkich wydał go.

Pier-

Pierwszy grzech wspomina Pismo Swięte pierwszego Rodzica naszego popełniony w Raju, za ktory i my wszyscy iego potomkowie gniewu Boskiego stalismy się winni. Ten wam na tym pierwszym Kazaniu przełożę, Pokażę oraz dowod miłosierdzia Boskiego, że Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus uczynił za nas zadosyć sprawiedliwości Boskiey, I zaczynaiąc o tym mowić, taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boski za grzech popełniony w Raiu ponosić musiał z Potomkami swoiemi, pierwszy nasz Rodzic Adam, gdy z Raiu został wygnany na ten padoł płaczu. Część pierwsza.

Gniew Boski, ktory z Potomkami swoiemi winien był ponosić Adam przyiął na siebie Chrystus, żeby zadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiey Męką swoią z tego wygnania podwyższszył nas do Nieba. Część druga Kazania.

JEZU przyimuiący na siebie podroż zbawienia naszego, niech to łaska twoia

sprawi.

ſprawi, aby ta uwaga ſurowey ſprawiedliwości Bożkiey, ktorey niemogąc za grzech ſwoy zadoſyć uczynić ludzie, Ty ſam będąc rownym Bogiem BOGU Oycu przyiąłeś na ſiebie grzechy naſze, abyś za nię zadoſyć uczynił, wzniecić w nas mogła raz na zawſze boiaźń zbawienną odwracaącą nas od przeſtępſtwa przykazań Boſkich. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu, ktoraś ſtała ſię bydź godną pośredniczką zbawienia naſzego Nayświętſza MARYA Panno.

## CZĘSC PIERWSZA.

GRzech pierwſzego Rodzica naſzego w Raiu roſkoſzy popełniony, iak wielki gniew Boſki na niego ſamego i na wſzyſtkich iego Potomkow ſprowadził, byśmy poiąc mogli Chrześcianie; dochodzić mamy z tey złości, ktorą on w ſobie zamykał, gdyż złość grzechowa im więkſza będzie, tym więkſzy gniew Boſki na ſiebie obudza. Grzech pierwſzego Rodzica naſzego tak wielką złość w ſobie zamykał, że

iey

iey żaden stworzony rozum poiąć nie potrafi; bo ten grzech tak wielkiey był złości, że wszystkę złość wszystkich grzechow, (ktore teraz popełniaią ludzie,) w sobie iednym mieścił, bo On wszystkich grzechow stał się przyczyną, sprowadzaiąc na cały narod ludzki skłonność do złego, i zepsowanie natury, gdzie ciało zawsze walczy przeciw duchowi. Jak wielka była złość grzechu tego, i iak wielkiego gniewu Bożego ten grzech nas wszystkich winowaycami poczynił: Uważaymy z strony Majestatu Boskiego, ktory obrażony iest, z strony podłości człowieka, ktory zgrzeszył, i z strony sprawiedliwości Boskiey, ktora ten grzech chłoszcze i w Adama Potomtach.

I. A nayprzod, Majestat Boski nieskończony iest, ktoremu cześć nieskończona powinna, ktorego rozkazom posłuszne bydź iest obowiązane wszystko stworzenie, ktorego Dobroci niemasz końca, ktoremu wdzięczność, iaką tylko możemy winni iesteśmy oddawać każdego czasu. Ten BOG nieskończoney Dobroci i Majestatu stworzył czło-

wieka,

wieka na Obraz i podobieństwo swoie, osadził go w Raiu rozkoszy, pozwolił mu wszystkiego, z iednego tylko drzewa wiadomości złego i dobrego ieść mu zakazał. i to nie dla inszey przyczyny; tylko żeby zachowuiąc to przykazanie podane sobie od BOGA, zasłużył sobie wieczne Błogosławieństwo, i utwierdzenie w dobrym, czyli w sprawiedliwości przed Bogiem, żeby iuż potym nigdy zgrzeszyć nie mogł

Coż tu rozumiecie Chrześcianie! izaliż Adam niepowinien był zachować tego rozkazu Boskiego, ile to było, z iego i wszystkich Potomkow wiecznym uszczęśliwieniem? czyliż Majestat Boski nieskończony niewymagał tego, żeby nietylko nieiadł, ale i niepomyślił nawet o zakazanym owocu? Coż Adama przywiodło do tey obrazy nieskończonego Majestatu Boskiego? Uważaycie oto co rzekł wąż do Ewy: przyobiecał On iey Bostwo w owym zakazanym owocu: (c) *Eritis sicut dii.* Będziecie iako Bogowie wiedząc złe i dobre. Więcey chciał postąpić Adam nad

(c) *Gen. 3. v. 5.*

nad ten stan, w ktorym był stworzony od BOGA, znieważył Jego nieskończony Majestat, przestąpił Jego rozkaz, i stał się nieposłuszny BOGU swojemu, stał się niewdzięczny za te łaski i dobrodziejstwa, ktoremi go BOG przyozdobił, bo się targnął na Stworcę swojego ukuszeniem zakazanego owocu. Ten grzech, ktory popełnił z przyczyny nieskończonego Majestatu Boskiego złość nieskończoną zamykał w sobie. Uważayciesz znowu złość grzechu tego z strony podłości człowieka.

II. Ktoż to był ten człowiek, ktory zgrzeszył? był oto podły i nikczemny. Był on w prawdzie stworzony na Obraz i podobieństwo Boskie podług duszy, ale też był ulepiony z ziemi, z nay podleyszey ze wszystkich Materyi podług ciała. Jakaż więc złość była grzechu tego człowieka, ktory będąc tak podłym i nikczemnym, będąc iedną lepianką wykroczył przeciw BOGU swoiemu, nieprzestaiąc na tym, co mu w Raiu rozkoszy pozwolono do używania, ale pośiągnął się s

do

do zakazanego drzewa? Złość winy tym większa iest, im większey godności iest ten, przeciw ktoremu wykonana bywa; i im większey podłości i nichczemności iest ten, ktory się na tę winę odważa. I tak większa iest wina wieśniaka, ktoryby wyciął policzek Panu, albo Senatorowi iakiemu, niżeli żeby to rowny rownemu sobie uczynił. BOG iest nieskończoney godności i doskonałości, iest Pan nad Pany Monarcha Naywyższy, iest stworca wszech rzeczy. Człowiek zaś iest stworzenie iest podły i nichczemny, Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielka grzechowa wina i złość była tego człowieka, ktory rozkaz Boski przestąpił w Raiu. Więcey On usłuchał radzącego zdradliwie nieprzyiaciela swoiego czarta przeklętego, niżeli BOGA rozkazuiącego, więcey sobie poważał Małżonkę swoię Ewę, dla ktorey miłości skosztował zakazanego owocu, niżeli surowy, bo pod karą śmierci wydany zakaz Boski; że ten podły człowiek tak poniżył w tym przestępstwie swoim BOGA; każdy uznać winien że złość grze-

chu

chu iego była naywiękſza. Uważaymy da ey złość grzechu tego z ſtrony ſprawiedliwości Boſkiey; ktora ten grzech chłoſzcze i w Adama Potomkach, a tu poznamy iak wielki gniew Boſki z Potomkami ſwoiemi pierwſzy naſz Rodzic ponośić muſiał za przeſtępſtwo w Raiu Zakazu Boſkiego.

III. Był Adam, iako pierwſzy od BOGA ſtworzony człowiek, Oycem powſzechnym wſzyſtkich ludźi, ktorzy śię potym narodźić mieli, i wola wſzyſtkich nas iego Potomkow, w nim iednym na ten czas była zamknięta, tak że iako ieżliby był nie zgrzeſzył, wſzyſtkich by w ſobie był uſzczęśliwił; tak też gdy zgrzeſzył, i na śiebie i na wſzyſtkich ludzi zaciągnął gniew ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey. Utracił pierworodną ſprawiedliwość, w ktorey był ſtworzony od BOGA, wygnany z Raiu rozkoſzy na ten padoł płaczu, i nas wſzyſtkich tey nieſzczęśliwości uczeſtnikami poczynił, gdy pierwey niżeli śię rodziemy na ten świat, bo zaraz od momentu poczęcia naſzego iuż ieſteśmy nieprzyiaciołmi Boſkiemi, i

na tym wygraniu ięczeć, i gniew Boski ponosić musiemy. Cokolwiek bowiem na tym padole płaczu ucisków, kłopotow, i dolegliwości się mieści, cokolwiek niedostatku, chorob, i rożnego uciemierzenia się znayduie, wszystko to iest skutkiem Adamowego grzechu, wszystko to iest chłostą surowey sprawiedliwości Boskiey, ktora grzech pierwszego Rodzica karze i w iego Potomkach.

A co iest nieznośnieysza. Utracił ten pierwszy nasz Rodzic grzechem swoim żywot, śmierci zaś stał się podległy, iako mu groził BOG: (d) *Ktoregokolwiek dnia z niego ieść będziesz śmiercią umrzesz.* Smierci stał się podległy nietylko podług ciała że umierać musiał, ale też i podług duszy, bo utracił łaskę BOGA swoiego, utracił prawo do Raju Niebieskiego, gdzie iest żywot Błogosławieństwa chwały wieczney. Wielka była złość Adamowego grzechu, wielką też sprawiedliwość gniewu Bożego na siebie pobudził, ktorey żadnym sposobem przebłagać niemogł. [illegible] Uwa-

(d) *Gen: 2. v. 17.*

Uważaycie bowiem dziewięćſet trzydzieści lat na tym wygnaniu żyiąc Adam za ſwoy grzech pokutował, ktorym Majeſtat nieſkończony BOGA ſwoiego obraził, a przecię przez tak długi czas pokutuiąc ſprawiedliwości Boſkiey niemogł zadoſyć uczynić Muſiał gniew Boſki ponoſić nietylko ſam ną ſobie, ale też i na ſwoich Potomkach. Muſiał umierać, i wſzyſcy iego potomkowie na tym wygnaniu od śmierci wyzwolić ſię niepotrafią. Coż tu czynić maią grzeſzniey ktorzy nie raz ale więcey niż tyſiąc razy obrazili BOGA; i gniew Jego oburzyli na ſiebie? ktorzy codziennie nurzaią ſię w nieprawościach, złości do złości przydaią; a o pokucie niemyślą nigdy? Jakimże ſpoſobem BOGA przebłagać, i gniew Jego od ſiebie odwrocić będą mogli, kiedy Adam za ieden grzech dziewięćſetletnią pokutą go nieprzebłagał? Lękać ſię potrzeba ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey. Bo nietylko grzech Adamow, ale też wſzyſtkie grzechy, ktore teraz popełniaią ludzie ściągaią na ſiebie gniew Boſki, bo ſą

zniewagą nieſkończonego Majeſtatu Boſkiego, bo ta zniewaga Majeſtatowi Boſkiemu dźieie ſię od nay podleyſzego ſtworzenia, to ieſt od zaślepionych na rozumie ludzi. A zatym ſprawiedliwość Boſka ſurowo tych winowayców nieſkończonego Majeſtatu ſwoiego karać będzie.

Lękać ſię potrzeba grzeſznikom; lecz ieśli ſię ſzczerze pragną nawrocić z drogi nieprawości do BOGA ſwoiego, (ktorego zagniewali na ſiebie) niepowinni rozpaczać. I owſzem wielką ufność i nadzieię w miłosierdziu Boſkim maią pokładać, że im ubłagany będzie. Wſzyscy my Chrześcianie grzechem pierwſzego Rodzica naſzego ieſteśmy poddani gniewu Boſkiemu, ale nietraćmy nadziei. BOG Dobrotliwy niemyśli nas zagubić i zatracić wiecznie, ale z ſobą poiednać pragnie, (e) *Myślał nad nami myśli pokoiu a nieudręczenia.* Nieieſteśmy zdolni przebłagać gniewu Boſkiego, i uczynić zadoſyć ſprawiedliwości Jego, Otoż Jednorodzony Syn Boſki Pan i Zbawiciel naſz JEZUS

Chry-

(e) *Jerem: 29. v. 11.*

Chryſtus uczynił z nami to wielkie miłoſierdzie że gniew Boſki, ktory winien był ponoſić Adam przyiął na ſiebie, żeby zadoſyć czyniąc ſprawiedliwości Boſkiey z tego wygnania podwyżſzył nas do Nieba, Oczym w drugiey Części.

## CZĘSC DRUGA.

PO grzechu pierwſzego Rodzica naſzego Adama, gdy On z Raiu wygnany został na ten padoł płaczu, zaraz, (f) *Poſtawił BOG przed Raiem rozkoſzy Cherubina, i miecz płomieniſty i obrotny ku ſtrzeżeniu drogi drzewa żywota,* Mocna ta była ſtraż, niemogł iey człowiek ſiłami ſwoiemi przełamać, nie był zdolny otworzyć ſobie bramy do Raiu i żywota wiecznego. Otoż BOG nieſkończoney Dobroci i miłoſierdzia zſyła z wyſokiego Nieba na ten świat Syna ſwego Jednorodzonego, zſyła na uczynienie zadoſyć ſprawiedliwości ſwoiey za grzech człowieka zſyła go nie na iakie rozkoſzy, nie na godności i



(f) *Gen: 3. 24.*

dostoieństwa doyzrzeć, ale na męki i śmierć krzyżową, bo w nim położył wszystkie nasze nieprawości dla zadosyć uczynienia za nie, iako przepowiedział Izaiasz Prorok: (g) *Położył Pan w Nim nieprawość wszystkich nas*.

Przyszedł na ten świat posłany od Oyca Przedwiecznego Syn Jego Jednorodzony Zbawiciel JEZUS, przyiął na siebie ten grzech człowieka, i gniew Boski, ktory on winien był ponosić, żeby go ubłagał, bo na przebłaganie tego gniewu, potrzeba było takiey Osoby, ktoraby była rowna Bogu.

Lecz iak wielo sprawiedliwość Boska domaga się w Chrystusie za ten grzech pierwszego Rodzica naszego; Oto podobnym sposobem Chrystus otwiera nam Ray żywota wiecznego, iako Adam swoim grzechem go zamknął, i co widzieć było w Adamie grzeszącym, to samo widzieć się daie w tym drugim Adamie, to iest w Chrystusie cierpiącym. Uważaycie bowiem okoliczność Adamowego grzechu, a z tąd poznawaycie surową sprawiedliwość

(g) *Isaia 53. v. 6.*

wość Boſki, i miłość niepoiętą JEZUSA, ktory tey ſurowey ſprawiedliwości wypłaca za nas. Dwie oſobliwſze ſą okoliczności Adamowego grzechu, iedna że zgrzeſzył przez wyniosłość; druga że zgrzeſzył w Ogrodzie Rayſkiem. Przyimuiąc na ſiebie gniew Boſki Zbawiciel JEZUS, (ktory Adam winien był ponoſić:) podług tych okoliczności wypłacił za nas ſprawiedliwości Boſkiey. *1mo.* że upokorzył ſiebie ſamego. *2do.* że cierpiał w ogrodzie. O ſurowa ſprawiedliwości! O niepoięta miłości!

I. A nayprzod. Zgrzeſzył Adam, a zgrzeſzył przez wyniosłość i nieposłuſzeńſtwo rozkazowi Boſkiemu, gdy ſię dał nakłonić Zonie i wężowi przyrzekaiącemu z zakazanego iabłka wiadomość ſamemu BOGU przyzwoitą: (h) *Będziecie iako bogowie wiedzący złe i dobre.* I takiey wiadomości (ktora ieſt ſamemu BOGU właściwa) dostąpić pragnął. Zbawiciel JEZUS przyimuiąc na ſiebie ten grzech żeby za niego zadoſyć uczynił ſprawiedliwości Boſkiey, za owę wynio-

*(h) Gen: 3. v. 5.*

wynioſłość i niepoſłuſzeńſtwo rozkazowi Boſkiemu upokorzył ſię, a upokorzył aż do ſamey śmierci Krzyżowey. Jak świadczy Apoſtoł Paweł: (i) *Upokorzył ſiebie ſamego ſtał ſię poſłuſzny aż do śmierci, a śmierci krzyżowey.* Adam w zakazanym owocu pragnąc wywyżſzenia nad ſwoy właſny ſtan, ſtał ſię wynalazcą wſzyſtkiego złego, ktore wylane ieſt na cały narod ludzki, jak mowi Apoſtoł: (k) *Przez iednego człowieka grzech na ten świat wſzedł, a przez grzech śmierć, i tak na wſzyſtkich ludzi śmierć przeſzła, w ktorym wſzyſcy zgrzeſzyli.* Zbawiciel zaś JEZUS Chryſtus ſwoim upokorzeniem i poſłuſzeńſtwem aż do śmierci krzyżowey ieſt wynalazcą wſzyſtkiego dobra, łaſk i błogoſławieńſtw, Boſkich dla nas, i ſamego żywota wiecznego, bo w nim ſię odradzamy, i ożywieni ieſteśmy na żywot wieczny, za świadectwem Pawła Swiętego: (l) *Jako w Adamie wſzyſcy umieraią, tak w Chryſtuſie wſzyſcy ożywieni będą.* Adam wynioſle pragnąc w zakazanym owocu wiadomości ſamemu

(i) *Philip: 2. v. 8.* (k) *Rom: 5. v. 12.*
(l) *1. Cor: 15. v. 22.*

memu BOGU przyzwoitey, wſtyd dla ſiebie nalazł, albowiem: (m) *Otworzyły ſię oczy obuyga, i gdy poznali że byli nadzy, zſzyli liście figowe i uczynili ſobie zaſłony.* Przyimuiąc na ſiebie gniew Boſki za ten grzech człowieka Syn Boży Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus nagi na krzyżu wiſiał. O ktoż opowiedzieć potrafi ow wſtyd nieznoſny Syna Boſkiego! O to ten, ktory ſwoim Boſkiem rozporządzeniem nagość wſzyſtkiego okrywa ſtworzenia, w oczach wielkiego gminu ludzi nagi na krzyżu wiſi. Zali ſię iuż przez Pſalmiſtę ſwoiego: (n) *Cały dzień wſtyd moy przedemną ieſt.*

Poglądaycie Chrześcianie na tego na krzyżu wiſzącego, i nieznośnym wſtydem otoczonego JEZUSA, i uważaycie ſurowość ſprawiedliwości Boſkiey w ukaraniu tego grzechu. Jeżeli Jednorodzony Syn Boſki, ktory grzechu żadnego nieuczynił, ani zdrada znaleziona ieſt w uſtach Jego, za grzech człowieka, ktory dobrowolnie na ſiebie przyiął, tak ſrodze ieſt udręczony, i wſtydem nieznośnym napełniony, iak

(m) Gen: 3. v. 7. (n) Pſal: 43. v. 17.

iak wielka kara sprawiedliwości Boskiey czeka tych grzesznikow, ktorzy przyczyną stali się Chrystusowi tego nieznośnego wstydu! iak wielce zawstydzeni będą przed tym Chrystusem, gdy przyidzie w dzień ostatni oddawac każdemu podług drog iego, ktorzy swoiemi niewstydliwościami Majestat Boski obrażaią, gdyż za nich Chrystus z wielkim swoim wstydem nagi na krzyżu wisiał, aby oni miłosierdzie otrzymali, i do Raiu Niebieskiego na żywot wieczny wprowadzeni byli? O surowa sprawiedliwości! ktoż cie się nie przelęknie! O niepoięta miłości! ktoż cię kochać niebędzie?

Dosyć by na tym iuż przestać, bo ta surowa sprawiedliwość Boska, ktorey Chrystus za grzechy nasze zadosyć uczynił; ta miłość niepoięta, ktorą nam Ten Zbawiciel pokazał, powinna choćby też nad skały twardsze serca grzesznikow skruszyć, i do prawdziwey nakłonić pokuty, powinnaby te błąkaiące się serca do siebie pociągnąć, aby się rozmiłowały w Tym BOGU Zbawicielu swoiem, od ktorego się oddalały,

łałv, i przyczyną były Jezuſowi tey o-krntney męki i nieznośnego wſtvdu. Coż nieuważa tey Dobroci i miłości BOGA ſwoiego zapamiętała złość grzeſznikow, nienawraca ſię do BOGA ſwoiego, nieprzeſtaie też i Zbawiciel JEZUS miłości ſwoiey, ale błaga ſprawiedliwość gniewu Boſkiego za narod ludzki. Bo uważaycie drugą okoliczność Adamowego grzechu, to ieſt; że zgrzeſzył w Ogrodzie Rayſkiem, a tu zadziwić ſię muſicie niepoiętey miłości JEZUSA w przyięciu na ſiebie gniewu Boſkiego dla ubłagania iego gdy Ten nayłaſkawſzy Zbawiciel cierpiał w Ogrodzie.

II. W Ogrodzie Rayſkiem zgrzeſzył pierwſzy naſz Rodzic Adam w ktorym był poſtawiony od BOGA po ſtworzeniu ſwoim iako mowi Piſmo; (o) *Zaſzczepił był Pan BOG Ray rozkoſzy od początku, w ktorym poſtawił człowieka, ktorego ſtworzył.* Szczęśliwy zaiſte był ten Ogrod, poki w nim grzech niepowſtał, ale gdy tam grzech znalaſł dla ſiebie mieyſce, z tamtąd początek wſzyſtkich grzechow,

(o) *Gen: 2. v. 8.*

chow, (ktore się teraz dzieią na świecie,) powstał. Czyniąc zadosyć sprawiedliwości Boskiey za ten grzech człowieka Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, nie w inszym mieyscu zaczął mękę swoię, tylko w Ogrodzie Getsemańskim, i zakończył ią w inszym Ogrodzie, ażeby z kąd się wszczęła śmierć, z tamtąd powstało i życie, iak opisuie Ewangelista Jan Swięty: (p) *A na mieyscu gdzie był ukrzyżowany był Ogrod, a w ogrodzie grob nowy, w ktorym ieszcze żaden niebył pogrzebiony.*

Po popełnionym grzechu iuż niemogł się Adam więcey mieścić w Rozkosznym Rayskim Ogrodzie, bo tam nie ma mieysca przeklęctwo, ktore on grzechem swoim na ziemię sprowadził, Jak rzekł BOG do niego, (q) *Przeklęta ziemia w dziele twoim, w pracy ieść będziesz z niey przez wszystkie dni życia twego, ciernie i osty rodzić ci będzie, w pocie oblicza twego pożywać będziesz chleba.* Dla ponoszenia tego przeklęctwa, ktorego i sobie, i wszystkim swoim potomkom stał się przyczyną, musiał ustępować z Raiu na ten padoł

(p) *Joan: 19. v. 41.* (q) *Gen: 3. v. 18.*

padoł płaczu. Syn Boſki Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus chcąc nas uwolnić od tego przeklęctwa zſtąpił z wysokiego Nieba na to wygnanie naſze i przyiął go na ſiebie, abyśmy od niego byli wolni, iak dowodzi Apoſtoł Paweł: (r) *Chryſtus nas odkupił od przeklęctwa prawa, ſtał ſię za nas przeklęctwem, bo napiſano ieſt: przeklęty każdy, ktory wiſi na drzewie.* Przyiąwſzy na ſiebie Zbawiciel JEZUS to przeklęctwo, ktore było na nas wydane, przez Krzyż i mękę ſwoię przywrocił nam utracone Błogoſławieńſtwo. Jak opowiedział ukoronowany Prorok: (s) *Błogoſławiłeś Panie ziemię twoię, odwrociłeś poimanie Jakoba, odpuściłeś nieprawość ludu twego.*

Uważaycieſz z iak wielką cierpliwością te kary przeklęctwa Dobrotliwy JEZUS narodowi ludzkiemu za grzech Adama należące ſię odnioſł na ſobie. O iak wielo oſtrych cierni i kolących głogow urodziła mu ziemia żydowſka. Jak wiele wylał potu z ciała ſwego Nayświętſzego ſzukaiąc zginioney owieczki, na Gorze Oliwney pod

*(r) Gal: 3. v. 13. (s) Pſal: 84. v. 1.*

pod ciężarem Krzyża omdlewaiąc; Nakoniec na Gorze Kalwaryi wiszący na Krzyżu.

Lecz i tu wielka i niepoięta miłość Tego Zbawiciela ku potomkom Adama widzieć się daie! Nie na inszym mieyscu chciał bydź ukrzyżowany, tylko na Gorze Kalwaryi, gdzie (iako świadczą Oycowie Swięci) głowa pierwszego Rodzica naszego Adama pogrzebiona była. Bo tak przystało mowi Swięty Ambrozy: aby tam *życia naszego pierwiastki położone były, gdzie był śmierci początek.* Tam chciał bydź Ukrzyżowany Zbawiciel JEZUS, aby Krwią Jego Nayświętszą Głowa Adama skropiona, od grzechu oczyszczona była: i my wszyscy oczyszczeni i obmyci Krwią JEZUSOWĄ od gniewu Bożego uwolnieni, mogli tam bydź wprowadzeni, *gdzie nic zmazanego niewnidzie.*

O toż macie Chrześcianie złość wielką grzechu Adamowego, Dobroć nieskończoną BOGA naszego w zesłaniu nam Syna swego Jednorodzonego na odkupienie nasze i surową sprawiedliwość Boską, ktory i Synowi swe-

mu Jednorodzonemu nieprzepuścił, ale za nas wszystkich wydał go na męki srogie, żeby gniew Jego, ktory my winniśmy byli ponosić, odniosł na sobie i iego ubłagał. A z tąd dochodzić mamy iakim sposobem miłosierdzia Boskiego stać sie uczestnikami, i surowey Jego sprawiedliwości uniknąć możemy.

Popełniliśmy podobno nieraz i niedziesięć złość wielką grzechową, i Majestat nieskończony Boga naszego znieważyliśmy. Jakiemże sposobem mamy Bogu zadosyć uczynić, za te krzywdy Majestatowi Jego od nas poczynione, kiedy gniewu Bożego za ieden grzech Adama, ani on sam, ani też żaden z iego Potomkow ubłagać nie potrafił, aż Syn Boski przyszedł na ten świat, ktory męką i śmiercią Krzyżową gniew Boski ubłagał, Ray Niebieski przed nami zamknięty otworzył, i prawo nam do Nieba przywrocił? Niemożemy i my sami z siebie gniewu Boskiego za nieprawości nasze przebłagać, ale męka Jezusowa iest nieskończoney ceny, w tey Jezusowey męce mogą bydź zgładzone złości grzechow naszych. Do

nas

nas tylko należeć będzie pokutować ſzczerze za nieprawości naſze, ponoſić cierpliwie Krzyże, ktore BOG na nas dopuści, powściągać cugle złych namietności naſzych, a w męce Jezuſowey za grzechy naſze podiętey zgładzone będą wyſtępki naſze, otrzymamy miłoſierdzie, i unikniemy ſurowey ſprawiedliwości, ktora chociaż nieprzepuſzcza winowaycom nieſkończonego Majeſtatu ſwoiego, to dla Krwie Jezuſowey, za nas wylaney, odpuści nam.

O JEZU Dobroci nieſkończona, Ktoryś grzechy naſze na ſobie poniosł, niechże Męka twoia Naydroſza zieądna nam miłoſierdzie. Niech nas zaſłoni przed ſprawiedliwością, niech nas nakłoni do prawdziwey pokuty, abyśmy przez Ciebie tam wprowadzeni bydź mogli, z kąd w pierwſzym Rodzicu naſzym Adamie wygnani ieſteśmy, Amen.



KAZA-

# KAZANIE DRUGIE.

## O Grzechu Kaima, i o Męce CHRYSTUSOWEY.

### THEMA.

*Iram Domini portabo, quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet == Videbo justitiam Ejus.* Micheæ 7. v. 9.

BOG nieskończoney Dobroci i miłosierdzia, gdy stworzył człowieka na Obrąz i podobieństwo swoie, i osadził go w Raiu rozkoszy Chrześcianie naymilsi; zaraz dla wygody i rozweselenia tegoż człowieka zasczczypił ten Ray i wyprowadził z ziemie troiakiego rodzaiu drzewo. (a) *Drzewo piękne do widzenia i do iedzenia wdzięczne. Drzewo żywota w pośrodku Raiu, i Drzewo wiadomości dobrego i złego.* Z tych iedno drzewo zachował dla siebie, to iest, ostatnie, drzewo wiadomości dobrego i złego. I zakazał

(a) *Gen: 2. v. 9.*

zał ſurowo, bo pod karą śmierci, żeby z tego drzewa nie iedli. Nieuſłuchali nieſzczęśliwi tego rozkazu Boſkiego, zwiedzeni zdradą węża iedli z zakazanego drzewa, nietylko ſobie, ale też i wſzyſtkim ſwoim potomkom gniewu Bożego ſtali ſię przyczyną.

Coż mieli czynić w tym nieſzczęśliwym ſwoim upadku? Jakiey użyli rady w rzeczy tak wielkiey wagi, na ktorey zbawienie całego świata zawiſło? Słuchaycie co mowi piſmo: (b) *Skrył ſię Adam i żona iego od Oblicza Pana BOGA między drzewa Rayſkie.* Coż zaprzyczyna tey ucieczki do drzewa? czyliż przed Bogiem mogli ſię ukryć pod drzewem, ktory wſzyſtkie mieyſca ſwą nieograniczonością napełnia? i wſzyſtkie choćby też naywiękſze ſkrytości, nawet i ſame naytaiemnieyſze myśli ſerca ludzkiego przenika? Daie przyczynę Orygenes piſząc na to mieyſce: *z poruſzenia nieiakiego pierwſi Rodzice do drzewa ſię przenieśli, aby był znak, że iuż w ten czas iedna ucieczka w drzewie Krzyża była, poſtanowiona.*

Chrze-

(b) *Gen: 3. v. 8.*

Chrześcianie nietylko pierwſi naſi Rodzice, ale też i my ich potomkowie zaciągaiąc wrodzoną ſłabość z grzechu pierworodnego; i ſkłonność do złego, właſnemi grzechami wykroczyliśmy przeciw Prawu Boſkiemu, i tym wykroczeniem żaciągnęliśmy gniew Boſki na ſiebie. Coż więc czynić mamy, i do kąd uciekać przed gniewem Boſkim ſprawiedliwość ſwoię iuż n a-iącym wywierać na nas za zniewagę Majeſtatowi ſwemu uczynioną? Oto przykładem pierwſzych Rodzicow naſzych do drzewa nam ſię udawać potrzeba; do drzewa zaś nie inſzego, tylko do drzewa Krzyża Swiętego, na ktotym BOG i człowiek wiſząc Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus uczynił zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey za grzech człowieka, i gniew Boſki przebłagał. Krzyż bowiem Chryſtuſow ieſt drzewem żywota, ktorym wſzyſcy ożywieni ieſteśmy na żywot wieczny. Jako wykłada Korneliuſz: *Drzewo żywota ieſt Krzyż Chryſtuſow, ktory w pośrod Raiu, to ieſt, wpośrod Kościoła wyſtawiony życie daie świata.* To ſamo wyśpiewuie Kościoł Swięty: *To ieſt*

*drzewo naygodnieysze w pośrod Raiu wystawione na ktorym zbawienia wynalazca własną smiercią, śmierć wszystkich zwyciężył.*

Smierci staliśmy się podlegli w pierwszym Rodzicu naszym, nietylko podług ciała; (co wszystkich oczom podpada:) ale też i podług duszy ogołoceni będąc z łaski pierworodney, czego oczyma cielesnemi niewidziemy. Niebyliśmy zdolnemi wypłacić się BOGU z tey śmierci, wypłacił za nas swoią śmiercią na drzewie Krzyżowym podiętą Zbawiciel JEZUS, i przywrocił nam utraconą łaskę. Smierć podług ciała iest zostawiona w prawdzie na znak nieposłuszeństwa człowieka rozkazowi Boskiemu w Raiu, ale i ta do czasu tylko, bo potym te same ciała nasze, ktore umieraią teraz zmartwychwstaną, i przybierą nieśmiertelność na siebie. Z drugiey strony na ukaranie grzechu Adama wszyscy iego Potomkowie wygnani z Raiu iesteśmy tułaczami na tym padole płaczu, iako w ziemi nie swoiey; powzięliśmy skłonność do wszelkich zbrodni, bo iuż natura nasza grzechem skazona

iest

ieſt. Co pierwſzym Rodzicom naſzym pokazano w ich pierwſzym Potomku Kaimie, ktory zabieraiąc ſkłonność do złego z pierworodnego grzechu tey ſkłonności nieſzczęśliwy okazał ſkutek gdy brata ſwego niewinnego Abla zabił. Pokazał oraz na ſobie bratoboyca Kaim i to wygnanie wſzyſtkich Potomkow Adama zabieraiących z iego grzechu ſkazenie natury; że na tym padole płaczu zbiegami bydź muſzą iako w ziemi nie ſwoiey; gdy na ukaranie grzechu ſwego był wygnany od Oblicza ziemi, i tułać ſię muſiał po świecie; (c) *Vagus & profugus eris ſuper terram.*

Nietrafił Kaim do ſamey śmierci do Oyczyzny ſwoiey; ale noſząc na ſobie gniew Boſki tułać ſię muſiał po świecie. My iednak żebyśmy do prawdziwey Oyczyzny, z ktorey wypadliśmy w pierwſzym Rodzicu naſzym, powrocić mogli: Iednorodzony Syn Boſki Zbawiciel JEZUS uczynił z nami to wielkie miłoſierdzie, że gniew Boſki, ktorego ſtaliśmy ſię winni, przyiął na

K2 ſiebie,

(c) *Gen: 4. v. 12.*

ſiebie, aby śmiercią ſwoią na drzewie Krzyżowym podiętą przetorował nam drogę do Niebieſkiey Oyczyzny. I ten ieſt drugi grzech, ktory Piſmo Swięte wſpomina, to ieſt, grzech zaboyſtwa od Kaima popełniony; ktory dnia dziſieyſzego wam przełożę z dowodem miłoſierdzia, ktore z nami uczynił przy męce ſwoiey Zbawiciel JEZUS. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boſki ponoſić muſiał Kaim za grzech bratoboyſtwa, gdy wygnany od Oblicza ziemi, błąkać ſię muſiał po świecie. Część Pierwſza Kazania.

Gniew Boſki za grzechy ludzkie przyiął na ſiebie Chryſtus, żeby śmiercią Krzyżową zadoſyć czyniąc ſprawiedliwości Boſkiey błąkaiących ſię na tym padole płaczu Potomkow Adama do Niebieſkiey Oyczyzny w prowadził. Część druga Kazania.

Do Ciebie pokorną wnoſzę prożbę ponoſzący na Krzyżu gniew Boſki za narod ludzki Zbawicielu JEZU, niech to łaſka Twoia ſprawi, żeby uwaga tey wielkiey Twoiey miłości,

ktorąś

ktorąś nam pokazał, dalekiemi nas poczynić mogła od wſzelkiey nieprawości, byśmy ſię ſtali godni w Krzyżu otrzymać miłoſierdzie Twoie. Uproś to i pobłogoſław mowiącemu pod Krzyżem ſtoiąca pełna boleści Nayświętſza MARYA Panno.

## CZĘSC PIERWSZA.

PIerwſzy ſkutek ſkłonności naſzey do złego z pierworodnego grzechu pochodzący okazał na ſobie Kaim w zabiciu brata ſwego niewinnego Abla. I ten nieſzczęśliwy ſkutek pierwſzym Rodzicom naſzym dopiero zupełnym ſtał ſię oświeceniem w poznaniu tey nieſzczęśliwości, ktorą na ſiebie, i na cały Narod ludzki grzechem ſwoim ſprowadzili. Bo lubo wiedzieli że wielki gniew Boſki za przeſtępſtwo iego prawa i na ſiebie, i na cały Narod ludzki ſprowadzili. Lubo wiedzieli że śmierci podlegać muſzą, ale ieſzcze Obrazu tey śmierci niewidzieli, dopiero w Synie ſwoim Ablu, ktorego zabitego, i Krwią zbroczonego na polu naleźli.

Z dru-

Z drugiey ſtrony widzieli w Kaimie natury ſkażoney ich grzechem żywy Obraz, z kąd ten chaniebny i złośliwy wvſtępek wypłynął. To widząc łzami ſię zala'i opłakuiąc grzech ſwoy popełniony w Raiu, iako przyczynę wſzelkiey złości, ktora z tąd początek ſwoy wzięła. Opłakiwali pierwſi Rodzice naſi ſwoy właſny grzech, ktory popełnili w Raiu, pokutuiąc i błagaiąc Majeſtat Boſki nieſkończony od ſiebie zelżony. Gdy iednak widzieli złość grzechu Syna ſwego Kaima niedoſyć im było we łzach pokutnych ſzkaradność ſwoiey właſney opłakiwać niepragości, ale i grzech potomka ſwego obmywali łzami. Słuſznie w prawdzie zalali ſię łzami na tę tak wielką zbrodnią od Syna ſwego popełnioną. bo oni ſwoim grzechem tey niejako początkiem byli.

My Chrześcianie żebyśmy mogli poznać złość grzechow naſzych, ktoreśmy ſami popełnili, i ſkutek ich nieſzczęśliwy, ktory ſprawuią, a poznawſzy łzami pokutnemi obmyć te wykroczenia naſze przeciw Majeſtatowi

Boſkie-

Boskiemu: Uważaymy tę samę złość grzechu Kaima, ktory bratoboystwem popełnił, i iak wielki przez to gniew Boski na siebie zaciągnął. A tu łatwo poznamy złość naszych własnych grzechow, i iak wielkiego gniewu Bożego staiemy się winni. Złość grzechu Kaima troiakim sposobem uważać nam potrzeba; to iest, początek, środek, i koniec tego grzechu. Początek ktory mu był przyczyną do grzechu, środek, ktorym go wykonał, i koniec, ktory za nim nastąpił. Tym troiakim sposobem z grzechu Kaima poznamy złość naszych własnych grzechow, i ten gniew Boski, ktory zaciągamy na siebie.

1. A nayprzod. Z kąd początek bratoboystwa, ktore Kaim popełnił? Co mu było przyczyną do tak szkaradnego występku; Ofiarowali podług prawa natury Ofiarę BOGU Kaim i Abel, Oddawa i tę ofiarę BOGU każdy z własności swoiey: Kaim że był rolnikiem ofiarował z owocow ziemi. Abel że był Pasterzem owiec ofiarował z pierwiastkow trzody swoiey.

Lecz

Lecz rożnym od siebie sposobem tę ofiarę oddawali BOGU. Abel bowiem z pierwiastkow trzody swoiey wybrał naylepsze i tłuste na ofiarę BOGU swoiemu; Kaim przeciwnym sposobem z owocow ziemi co naypodleyszego było, to BOGU oddawał, a co lepszego, to sobie zachował. Ten był początek i przyczyna grzechu Kaima, ktory bratobóystwem popełnił, nieprzyzwoitym sposobem oddawanie chwały BOGU powinney. Zaden grzesznik do wielkiey nieprzychodzi zbrodni, poki powinności swey ku BOGU swoiemu niezapomni, i chwały Jemu powinney niezaniedba, bo wykonanie powinności ku BOGU, i czci Jemu od nas powinney przyzwoitym sposobem oddanie, sprowadza na człowieka wszelkie Błogosławieństwo Boskie, przymnaża łaski zmacniaiącey słabości z skażoney natury pochodzącą, i utrzymuiącey w dobrym.

Uważaycie to dobrze, ktorzy do iakiey daniny BOGU prawem Boskim, lub Kościelnym iesteście obowiązani? iaką wierność tu powinniście zachować.

wać, żeby tey powinności nieczyniąc zadosyć sami sobie niebyliście przyczyną cięzkiego iakiego upadku. Poymuycie i wy, ktorzy zaniedbuiecie chwały BOGU powinney w słuchaniu nauk zbawiennych, gdyż niemaiąc oświecenia w drodze zbawienney, nieustrzeżecie się, żebyście nieostrożnie chodząc niemieli o kamień urazić nogi waszey. Wszyscy obowiązani iesteśmy BOGU naszemu iako Naywyższemu Panu, iako nayszczodrobliwszemu Łaskawcy. Wykrocz ł Kaim w pełnieniu tego obowązku, to wykroczenie stało mu się cięszkiego upadku przyczyną, i ofiarą iego niebyła przyiemna BOGU. Jako świadczy Pismo, (d) *Weyzrał Pan na Abla i na dary iego, na Kaima zaś i na dary iego nieweyzrzał.* To iest początek; Uważayciesz środek, ktorym Kaim wykonał zaboystwo brata swego Abla:

II. Poznał Kaim, że iego dary niebyły przyiemne BOGU. Coż tu rozumiecie; iżaliż niepowinien był korzyć się BOGU swoiemu? iżaliż nie-

powi-

(d) *Gen.* 4. *v.* 4.

powinien był badać przyczyny, dla ktorey BOG iego daniny nieprzyiał? niepowinienże był przepraſzać Maieſtat Boſki, i inſze ofiarować dary, ktoreby mu były przyiemne? Daleki był od tego wſzyſtkiego bratoboyca Kaim. Widząc oto, że Ablowa ofiara była przyiemna BOGU, a iego odrzucona, zaraz zazdrość, gniew i nienawiść ku bratu ſwoiemu knować począł, i od wielkiego gniewu zmienił ſię na twarzy ſwoiey. (e) *Iratusq; eſt Cain vehementer, & concidit vultus ejus.* Tą zazdrością, gniewem i nienawiścią zapalony iuż niemogł ſię zaſpokoić ſam w ſobie, ale o zaboyſtwie brata ſwego myślał.

BOG nieſkończoney Dobroci, ktory niechce zguby żadnego człowieka, ſam odkrywał Kaimowi nieſłuſzność iego gniewu, ſam go naprowadzał na poznanie ſwego błędu. Sam go oświecał, dlaczego iego dary niepodobały ſię BOGU, mowiąc, (f) *Czemuś ſię rozgniewał, i czemu ſpadła twarz twoia? aza ieźli dobrze czynić będzieſz, nieodnieſieſz?*

(e) *Gen: 4. v. 5.* (f) *v. 6. 7.*

*nieſieſz? a ieżli źle natychmiaſt we drzwiach grzech twoy będzie? lecz pod tobą będzie pożądliwość iego, a ty nad nią panować będzieſz.*

Coż na to Kaim? nieprzeſtał złości ſwoiey na te ſłowa Boſkie miłości i dobroci pełne, ale większą w ſercu ſwoim knować począł. Wyprowadził w pole brata ſwego Abla, i gdy byli na polu powſtał przeciw niemu i zabił go. Otoż środek ktorym przyſtąpił Kaim do tak wielkiey zbrodni; zazdrość i nienawiść ku bratu ſwemu, gdzie go więcey poważać potrzeba było, że był przyiemny i ulubiony BOGU; oraz odrzucenie zbawienney rady, ktorą mu ſam Pan BOG podawał. Temi środkami naywięcey przychodzą ludzie do ciężkiey obrazy i zniewagi nieſkończonego Maieſtatu Boſkiego. Bo gdzie zazdrość i nienawiść wkradnie ſię do ſerca, gdzie wſzyſtkie łaſki Boſkie, i natchnienia wewnętrzne odrzucone będą, tam złe i ſzkodliwe namiętności gorę biorą nad człowiekiem, i tak zaślepiaią rozum, że nad ſame dzikie i drapieżne beſtye więcey nieugłaſkanym i drapieżnym ſię ſtaie.

Wyko-

Wykonał iuż Kaim zawziętość ſwoię, i złość niewypowiedzianą w zabiciu niewinnego Abla, brata ſwoiego. Uważaycieſz koniec tey wielkiey złości, a zatym poznacie i gniew Boſki, ktory Kaim grzechem ſwoim ściągnął na ſiebie.

III. Zaślepiony własną złością Kaim, niepoymował tego, że BOG iako ieſt nieograniczony ſam w ſobie, tak też ieſt na każdym mieyſcu przytomny, wſzyſtko widzi, i nic ſię przed nim ukryć niemoże. Ale mniemał go bydź podpadaiącym niewiadomości iakoby człowieka. W tey ślepocie zoſtaiąc, gdy go ſam BOG miłoſierny po wypełnioney owey złości wołał i pobudzał do pokuty, i wyznania złości ſwoiey, on ſię iakoby o niczym niewiedział udawał, i w grzechu ſwoim więcey ſię zatwardzał. Pytał go BOG miłoſierny, (g) *Gdzie ieſt Abel Brat twoy?* Coż na to Kaim? Oto zamiaſt wyznania ſwoiey winy wynioſło odpowiada: *Aboż ia ſtrożem brata mego ieſtem?* Na te zuchwałe ſłowa wytyka

DIII

(g) *Gen. 4. v. 9.*

mu Pan na oczy iego nieprawość. *Coś uczynił? Głos krwie brata twego woła z ziemie do mnie.* I nieczekaiąc daley zaraz ſurową ſprawiedliwość gniewu ſwego wywiera na tego zaciętego w złości ſwoiey bratoboycę: (h) *Teraz tedy będzieſz przeklęty na ziemi, ktora otworzyła gębę ſwą, i przyięła krew brata twego z ręki twoiey, gdy ią ſprawować będzieſz nieda tobie użytkow ſwoich, tułaczem i zbiegiem będzieſz na ziemi.* Przyſzło to przeklęctwo na Kaima, i niebył uwolniony od niego do ſamey śmierci. J ſłuſznie ten gniew Boſki ponoſić muſiał. Po wypełnionym bowiem zaboyſtwie naſtąpiła w nim zaciętość w złości, po wydanym zaś przeklęctwie od BOGA, nie do pokuty, żeby błagał nieſkończony Majeſtat Boſki od ſiebie zelżony, ale do rozpaczy przyſtąpił mowiąc: *Większa ieſt nieprawość moia, niżeli żebym miał odpuſzczenia doſtąpić.* Otoż koniec ktory naſtąpił po grzechu Kaima zaciętość w złości ſwoiey i rozpacz.

Obroćmyſz teraz oczy Chrześcianie na naſze właſne grzechy, ktoremi

(h) v. 11. 12.

mi zgwałciliśmy Prawo Boskie, a podobno te ieźli niewiękſze będą, to porownać ſię będą mogły z grzechem Kaima. Niedoſyć że za grzech pierwſzego Rodzica naſzego wygnani ieſteśmy na ten padoł płaczu, bo za naſze właſne uczynkowe grzechy inſzey kary i inſzego wygnania ſpodziewać nam ſię potrzeba. Jeſt ten rozkaz Boſki w Kaimie nam wſzyſtkim podany: *Pod tobą będzie pożądliwość iego*, to ieſt grzechu, *a ty nad nią panować będzieſz.* O iak wielka przewrotność natury w nas ſię znayduie, kiedy wſzyſtkie pożądliwości i niepoſkromnione namiętności nad nami gorę biorą. Niemaſz u nas względu na duſzę, ktora nieśmiertelna ieſt, ale ciału ſamemu tylko ſłużemy, i iemu we wſzyſtkich okolicznościach ſtaramy ſię dogodzić.

I owſzem do więkſzych poſtępuiemy zbrodni. Daie ſię mieyſce w ſercu wſzyſtkim ſzkodliwym ſkłonnościom, znayduią ſię tam nienawiści, zazdrości, gniewy, knowania zęmſty, i podobno do ſamego zaboyſtwa poſtąpilibyśmy nieraz, gdyby nas niezatrzymo-

trzymowała boiaźń kary prawem świeckim naznaczoney. Bo na Prawo Boſkie nie niedbamy, iakobyśmy niebyli obowiązani do zachowania Jego.

Z tąd tedy dochodzić mamy, iak wielkiego gniewu Boſkiego za te nieprawości naſze ſtaiemy ſię winni; Kaim na ukaranie grzechu ſwego przeklęctwo odebrał, i był tułaczem na ziemi: nam za te złości i nieprawości naſze inſzego przeklęctwa ſpodziewać ſię potrzeba, oddalenia od Niebieſkiey Oyczyzny, i wygnania tam, gdzie nigdy nieuſtaiące, ale wieczne biada mięſzka. Coż więc czynić mamy, gdy tak wielki gniew Boſki za nieprawości naſze zaciągnęliśmy, i ieſzcze więcey zaciągamy na ſiebie? Poydziemyż za przykładem złośliwego Kaima i rozpaczać będziemy? Ah nieczyńmy, nieczyńmy tego Chrześcianie; większe ieſt miłoſierdzie Boſkie, a niżeli naſze choćby też naywſzkaradnieyſze grzechowe złości. Pogląda ymy na tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA.

Oto Ten Dobrotliwy JEZUS gniew Boſki, ktory my winniśmy ponośić,

przy-

przyiął na siebie, żeby śmiercią Krzyżową zadosyć czyniąc sprawiedliwości Boskiey błąkaiących się na tym padole płaczu Potomkow Adama do Niebieskiey Oyczyzny wprowadził. O czym w drug ey Części.

## CZĘSC DRUGA.

WIelka i żadnym ięzykiem niewypowiedziana, rozumem nie tylko ludzkim, ale i Anielskim niepoięta miłość Zbawiciela JEZUSA ku Potomkom Adama widzieć się daie w męce Jego i śmierci Krz żowey, ktorą za nas gniew Boski przyimuiąc na siebie, podiął. Ale też niemniey rozporządzenie mądrości Przedwieczney podziwienie wszystkiemu stworzeniu czyni, że to wszystko co z niepoiętey Dobroci swoiey miał dla nas uczynić, przed tym pod figurą okazał. Figurą był tego Zbawiciela niewinny Abel od Kaina zabity; figurą oraz złośliwych, zapamiętałych, i niewdzięcznych ku Chrystusowi grzesznikow był złośliwy bratobóyca Kain. Jako

bowiem

bowiem Abel był zabity od zazdrosnego brata Kaima; tak JEZUS Zbawiciel od złośliwych okrutną był zamordowany śmiercią dla grzesznikow, żeby gniew Boski, ktory oni winni byli ponosić, na sobie odniosł, i swoią śmiercią błąkaiących się na tym padole płaczu do Niebieskiey Oyczyzny wprowadził. Zebyśmy Chrześcianie poznać mogli, że nam nieudolność nasza ludzka pozwala tę miłość Zbawiciela JEZUSA przy Jego śmierci Krzyżowey nam niegodnym okazaną. Uważaymy. *1mo.* że niewinny umiera. *2do.* że umiera z miłości. *3tio.* że tę miłość pokazuie złośliwym i niewdzięcznym grzesznikom; ato uważywszy staraymy się oto, żebyśmy z niewdzięcznych wdzięcznemi się stali.

I. A nayprzod, Umiera, á umiera okrutną Krzyżową śmiercią Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus, ktory iest niewinnością naywiększą, bo Swięty nad Swiętych, ktory grzechu żadnego nieuczynił, i po to przyszedł na ten świat, żeby grzech, ktory tu wszedł był zniesiony przez niego, Ten to iest drugi

L niewin-

niewinny Abel, ktorego pierwszy od Kaima zabity pod figurą oznaczał. Jako bowiem podług Tiryna Abel od Kaima zabity był widłami oraczemi, ktore Kaim iako oracz z sobą nosił? tak też i JEZUS Zbawiciel nasz na drewnianym szubienicznym Krzyżu na roli Golgotckiey od złośliwych żydow okrutną był zamordowany śmiercią. Jako świadczy uczony Malloniusz: *Chrystusa spieszącego na śmierć, ktorą go zazdrosny narod miał zabić, pod figurą oznaczał Abel, gdy od Kaima zazdrosnego na pole był prowadzony, aby tam drewnem był zabity.* Lecz nietylko w umieraiącym JEZUSIE niewinność widzieć się daie, ale też iego niepoięta miłość ku potomkom Adama, gdy z ich miłości umiera.

II. Bo coż nayniewinnieyszemu JEZUSOWI było powabą do podięcia męki i śmierci Krzyżowey? co go powiązało i wydało w ręce okrutnych mordercow? co go przybiło do Krzyża? nic inszego zaiste tylko miłość, ktorą ukochał człowieka. I co Abel niewinny poniewolnie gwałt cierpiąc podiął śmierć od zazdrosnego brata swe-

go

go Kaima; to ten drugi Abel Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus dobrowolnie, i iedynie z miłości narodu ludzkiego śmierć Krzyżową podiął. Jako świadczy Izaiaſz Prorok: (i) *Oblatus eſt quia ipſe voluit.* Ofiarowany ieſt i wydany na męki bo ſam chciał. Mogł On oddalić od ſiebie tę mękę, mogł był owych okrutnych mordercow w piekło pogrążyć, będąc BOGIEM Wſzechmocnym, ale miłość ktorą nas ukochał, niedopuściła tego. Chciał cierpieć i umierać, żeby dał dowod ſwoiey niepoiętey miłości ku nam niegodnym.

Przypatrzcie ſię Chrześcianie tey wielkiey miłości w Krzyżu Chryſtuſowym. *Teraz pokazuią ſię,* ( mowi Auguſtyn Swięty ) *Wnętrzności miłoſierdzia BOGA naſzego, w ktorym nawiedził nas ſchodząc z wyſokości. Rany JEZUSA Chryſtuſa pełne ſą miłoſierdzia, pełne łaſkawosci, pełne ſłodyczy i miłości.* Więcey ieſzcze miłość JEZUSA pokazuie ſię z tąd, że tę miłość ſwoię pokazuie złośliwym i niewdzięcznym grzeſznikom.

La III

(i) *Isaia 53. v. 7.*

III. Abel niewinny gdy był zamordowany od złośliwego brata swoiego. Krew iego niewinnie wylana nieprzestała wołać o pomstę do BOGA, *Vox sangvinis fratris tui clamat ad me de terra.* Woła krew i tego drugiego Abla Zbawiciela JEZUSA na Krzyżu wylana do Oyca Przedwiecznego, lecz daleko inszym sposobem. Bo coż mowi ta krew JEZUSOWA? zwrusza się ziemia z fundamentow swoich, i trzęsie się, gdy na Krzyżu umiera Syn Boski, bo chciała owych złośliwych zaboycow, i owszem wszystkich grzesznikow, iako niegdyś korę, Datan, i Abiron żywo pożreć i pogrzebać w piekle. Coż tedy mowi Krew JEZUSOWA? Drze się zasłona Kościelna na świadectwo tak wielkiey zbrodni. Kruszą się opoki, bo serca ludzkie były twardsze nad skały. Zaćmiło-się słońce, i ciemności okryły ziemię, bo to słońce, ktore światła swego użycza na rozpędzenie ciemności, za niegodną rzecz sądziło, aby światła swego więcey miało użyczać niegodnym i niewdzięcznym ludziom. Otwieraią się groby

groby umarłych, na pożarcie niezbożnych braci Kaima. I coż tedy mowi krew tego niewinnego Abla Zbawiciela JEZUSA? Słuchaycie co mowi Apostoł Paweł: (k) *Przystąpiliście do gory Sion i JEZUSA pośrednika nowego Testamentu, i pokropienia Krwie lepiey mowiącey, niżeli Ablowa.* Słuchayciesz teraz, co mowi krew zamordowanego na Krzyżu JEZUSA. Mowi oto słowa pełne dobroci i miłosierdzia ku grzesznikom: (l) *Pater dimitte illis.* Oycze odpuść im bo niewiedzą co czynią. O miłości niepojęta! o Dobroci niewysławiona! Wysłuchana iest ta Krew JEZUSOWA, iako świadczy Hieronim Swięty: *I otrzymał o co prosił Chrystus*, bo zaraz wielo tysięcy z żydow uwierzyli, i aż do czterdziestego drugiego Roku pozwolony był czas pokuty.

Co uczynił Zbawiciel JEZUS z mordercami swoiemi iednaiąc im miłosierdzie Oyca Przedwiecznego, tę samę dobroć i łaskawość swoię nam wszystkim okazał grzesznikom. Boć to my iesteśmy ci zaboycy ktorzyśmy

(k) *Hebr: 12. v. 22.* (l) *Lucæ 23. v. 34.*

my Syna Bożego na Krzyż przybili, My to iesteśmy bracia Kaima, ktorzyśmy grzechami naszemi tego niewinnego Abla BOGA i człowieka na drzewie Krzyżowym okrutną zamordowali śmiercią, gdyż Chrystus za nasze złości na Krzyżu umiera. My niewdzięczni iesteśmy Temu Zbawicielowi tak wielkiey Jego nam okazaney miłości, gdy nieprzestaiemy złości grzechowey, ale się w niey codziennie pomnażamy, i przyczyniamy boleści umieraiącemu na Krzyżu JEZUSOWI. JEZUS nieuważa tey złości i niewdzięczności naszey, ale nas wymawia przed Oycem Przedwiecznym: *Oycze odpuść im bo niewiedzą co czynią.* Błaga gniew Boski za nas żebyśmy winowaycy byli wolni od niego Czyni zadosyć sprawiedliwości Boskiey, żeby nas z tego wygnania do Niebieskiey Oyczyzny wprowadził O iak wielka miłość! iak wielka wdzięczność ku temu Zbawicielowi w sercach naszych wzgmagać się powinna! Z iaką skwapliwością zabierać my się powinni do pokuty za nieprawości nasze widząc Jednoro-

dnorodzonego Syna Bożego wypłacaiącego za nas Sprawiedliwości Boſkiey, i gniew Jego błagaiącego!

Lecz my przeciwnym ſpoſobem postępuiemy ſobie. Nurzamy ſię codziennie i pomnażamy w nieprawościach, a o pokucie niemyślemy nigdy. Niemyślemy o dobrych uczynkach zdobiących Prawowiernych Chrześcian, ktoremibyśmy mogli zawdzięczyć miłość nam niegodnym okazaną Zbawicielowi naſzemu. Niemyślemy żebyśmy co mieli ucierpieć za naſze właſne grzechy, i owſzem chociaż nam ſię poda okazya do ponoſzenia iakich krzyżykow, ktore BOG ſprawiedliwie na nas dopuſzcza, to zaraz ſąrkamy, iakobyśmy większych niebyli godni. Nieprzyiaciołom ieżeli daruiemy urazę, to powierzchownie tylko, i dla oka ludzkiego, a w ſercu zachowuiemy złość i nienawiść I takaż wdzięczność ku umieraiącemu za nas JEZUSOWI bydź powinna?

Przyiął na ſiebie naſze grzechowe złości Zbawiciel JEZUS, żeby gniew Boſki, ktoryśmy winni ponoſić

za

ża nas odniosł, i sprawiedliwości Boskiey zadosyć uczynił, ale i my sami do tego powinniśmy się przyłączać, powinni my, ile możemy wypłacać się Sprawiedliwości Boskiey: Jakimże sposobem uczyniemy zadosyć sprawiedliwości Boskiey, za nieprawości nasze? Cierpieć oto nam koniecznie potrzeba, potrzeba pokutować, i tym sposobem nadgradzać krzywdy poczynione BOGU. Inaczey zawsze będziemy niewdzięczni Chrystusowi Panu, i męka Jego nam nic do Zbawienia niepomoże. O JEZU Zbawicielu nasz spuść że z Krzyża twoiego kropelkę Przenayświętszey Krwie Twoiey na serca nasze, zapal ie ogniem miłości Twoiey, abyśmy mogli szczerze pokutować za nieprawości nasze, i przez cierpliwe ponoszenie krzyżykow, ktore sprawiedliwie na nas dopuszczasz zgładzić grzechy nasze, Tobie powinną okazać wdzięczność, uniknąć wygnania wiecznego, a z tego doczesnego być wprowadzeni do Niebieskiey Oyczyzny. Amen.



KA-





# KAZANIE
## TRZECIE
### O Grzechu ukaranym potopem, I O MĘCE CHRYSTUSOWEY.
**THEMA.**

*Iram Domini portabo quoniam peccavi ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam ejus.* Micheæ 7. v. 9.

JEdnorodzony Syn Boſki Pan i Zbawiciel nаſz JEZUS Chryſtus gdy z niepoięętey ſwoiey miłości miał przyiść na ten świat, żeby narod ludzki w właſnych ſwoich nieprawościach, iako wbezdennym morzu tonący i do wieczney zamierzaiący toni, z takiego niebeśpieczeńſtwa drzewem Krzyża ſwoiego wydźwignął, i do portu wieczney ſzczęśliwości doprowadził, Chrześcianie naymilſi, niepierwey tę miłość ſwoię okazał w iſtocie, aż pod figurą wſzyſtko wykonane. i od Prorokow przepowiedziane było, co on dla potom-

tomkow Adama miał ponoſić i cierpieć. Tak Izaiaſz Prorok tegoż Chryſtusa ukrzyżowanego nietylko ſłowy, ale i uczynkiem opowiedział pod figurą. Bo iako imie Izaiaſz znaczy to ſamo, co zbawienie Pana czyli Zbawiciel świata; tak też ten Chryſtusa Pana w wnętrznościach Panieńſkich poczętego, między bydlęty narodzonego, uciekaiącego do Egiptu, cierpiącego, biczowanego, Krzyż niosącego, na koniec na Krzyżu między złośliwemi wiſzącego nietylko należycie opiſał, ale też iako żywy Obraz w ſobie ſamym wyraził, gdy roku wieku ſwego letnego dwudzieſtego ſzoſtego pod Manaſseſsem Krolem drewnianą piłą był przerznięty. *Z tąd ſię pokazuie,* mowi Korneliuſz, *że Izaiaſz śmiercią ſwoią przez drzewo pod figurą oznaczał śmierć Chryſtusa na drzewie Krzyżowym.*

Ten Prorok Pański gdy owo przedziwne i cudowne miał widzenie o BOGU iednym i troiakim, a nad to gdy ſłyſzał od BOGA, (a) *Kogo poſzlę, i kto nam poydzie?* to ieſt: żeby ludowi Izrael-

(a) *Iſaia 6. v. 8.*

Izraelſkiemu, ieżeliby ſię nawrocili do BOGA, zbawienie; ieżeliby zaś przeciwnym ſpoſobem w złościach ſwoich trwać uſiłowali, zgubę ogłoſił; Natychmiaſt bez wſzelkiey odwłoki ochotnie na wſzyſtkie prace, i przeciwności, ktore za cześć Boſką i zbawienie bliźniego ponośić potrzeba było, ſam ſię ofiarował mowiąc do Pana: *Oto ia poſliy mię.*

Co pod figurą pokazane było w tym Proroku, to w iſtocie ſamey iuż wypełnione widzieć ſię daie w Zbawicielu naſzym JEZUSIE Chryſtuſie. Naradzała ſię cała Troyca Przenayświętſza o zgubionym narodzie ludzkim, ktory w złościach i nieprawościach nurzaiąc ſię i topiąc, iuż do wieczney toni i zguby ſwoiey zamierzał. Pytał ſię Oyciec Przedwieczny: *kogo poſzlę?* Pytała ſię cała TROYCA Przenayświętſza: *i kto nam poydzie?* na odkupienie świata w grzechach tonącego i zgubionego? a oto druga Oſoba TROYCY Przenayświętſzey zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus ochotnie ſię ofiaruie: *O to ia poſliy mię.* Ja ſam gotow ieſtem

na

na odkupienie człowieka wſzyſtkie męki i boleści ponośić, gotow ieſtem umierać śmiercią Krzyżową, żeby człowiek ktory zgrzeszył nieumarł, ale żył na wieki. O Dobroci niepoięta! o miłości niezgruntowana!

Chrześcianie! ta dobroć Jezuſowa w podięciu dla zbawienia naſzego okrutnych boleści, w ktorych na Krzyżu umierał, wymaga po nas miłości odwdzięczaiącey, ktoraby w nas okazać mogła ſkutek uniknienia zguby wieczney. Bo pomniymy na to, że JEZUS Chryſtus naſze właſne złości przyiął na ſiebie, żeby za nie uczynił zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey. Przyiął na ſiebie gniew Boſki, ktory my grzeſząc winniśmy byli ponośić, żeby go przebłagał. I to mu było przyczyną okrutnych boleści, męki i śmierci Krzyżowey. Zebyśmy tę miłość niepoiętą, ktorą przyimuiąc na ſiebie naſze grzechy, żeby za nie przebłagał nad nami wiſzący gniew Boſki, przy męce ſwoiey okazał Zbawiciel JEZUS w żywey uwadze wyſtawić ſobie mogli; gdyśmy iuż przeſzłey niedzieli u-

uważali

ważali złość grzechu Kaima, za ktoktory surowo był ukarany, gdy wygnany został od Oblioza ziemi. Dnia dzisieyszego niemniey surową karę Boską za grzechy ludzkie stawię wam przed oczy, oraz niepoiętą miłość Zbawiciela JEZUSA, ktory przyiął na siebie kary, z ktorych my sami surowey sprawiedliwości Boskiey niebyliśmy zdolni się wypłacić. Gdy wam stawię grzech trzeci, o ktorym Pismo Swięte wspomina, to iest, grzech nieczystości, ktorym grzeszyli ludzie przed potopem żyiący. Z drugiey strony pokażę dowod miłości, ktorey nam okazał Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus wypłacaiąc za grzechy nasze surowey sprawiedliwości Boskiey. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boski zaciągli na siebie ludzie przed potopem żyiący dla grzechu nieczystości za ktory potopem całego świata zalani byli. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boski, ktory za grzechy nasze winniśmy ponosić, przyiął na siebie

bie Chrystus, żeby w potopie boleści umorzony na Krzyżu, od potopu wiecznego nas uwolnił. Część druga Kazania.

Przyimuiący na siebie ochotnie boleści, w ktorych za nieprawości nasze iesteś umorzony na Krzyżu Zbawicielu JEZU, niech to łaska twoia sprawi, aby uwaga tey surowey kary, ktorą sprawiedliwość twoia Boska sięgać będzie winowaycow nieskończonego Majestatu twoiego, poczyniła nas godnemi skutkow zbawiennych wpływaiących z tey miłości, ktorąś nam przy męce swoiey okazał. Uprość to i pobłogosław mowiącemu, ktorey serce miecz boleści przeniknął Nayświętsza MARYA Panno.

## CZĘSC PIERWSZA.

COkolwiek w starym Zakonie od początku świata aż do Moyżesza, gdzie się ludzie prawem natury rządzili tylko, i od Moyżesza aż do przyiścia Chrystusowego na ten świat, gdzie było prawo na piśmie podane.

przy-

przytrafiło się, i w piśmie Swiętym iest zamknięte, to wszystko. iak istotnym wyobrażeniem tego, co się w nowym Zakonie stać miało, tak też zupełną nauką i przestrogą naszą iest. Zgrzeszyli ludzie przed potopem, i potopem całego świata są ukarani, iż na opowiadanie Noego zbliżaiącego się gniewu Boskiego wierzyć niechcieli. To iest Obraz grzeszników zakamiałych i zatwardziałych w złościach swoich, ktorzy upodobawszy sobie w nieprawościach, niemyślą o tym, iakim sposobem przychodzić maią do łaski i miłosierdzia Boskiego, ale w swoich grzechach topią się, i z nich wypłynąć niechcą, bo ci surowym wyrokiem gniewu Bożego na potop ognia wiecznego skazani będą. Jest oraz nauką i przestrogą nas wszystkich iak mamy unikać nieprawości, i zapopełnione prawdziwą i szczerą czynić pokutę, żebyśmy surowości gniewu Boskiego uiść mogli, a miłosierdzie Jego otrzymać.

Bo uważaymy złość grzechu ludzi owych, a z tąd łatwo poznamy

złość

złość naszych własnych grzechow. Grzech ludzi przed potopem żyiących troiaką osobliwiey złość zamykał w sobie, *1mo.* że był obrzydliwy BOGU. *2do.* że był przeciwny godności człowieka. *3tio.* że był nieszczęśliwością wszystkiego stworzenia. To wszystko gdy weźmiemy na uwagę, przyznamy, że taka złość się znayduie i w naszych własnych nieprawościach.

I. A nayprzod. Był obrzydliwy BOGU grzech ludzi przed potopem żyiących, tak że już BOG wszystkich wygładzić postanowił, żeby się nieznaydowała więcey taka sprosność na ziemi. Jakisz był grzech ludzi owych? Słuchaycie co mowi pismo: (b) *Gdy się ludzie poczęli rozmnażać na ziemi i zrodzili Corki, widząc Synowie Boży Corki ludzkie że były piękne, wzięli sobie za żony, ze wszystkich ktore obrali.* Grzechem cielesności grzeszyli ludzie owi, ktory grzech iest naywięcey obrzydliwy BOGU. Ale w tym grzechu na złe używanie Błogosławieństwa i Dobrodzieystw Boskich widzieć się daie. Pobłogosławił Pan BOG narodowi

(b) *Gen: 6. v. 1.*

rodowi ludzkiemu w pierwszych Rodzicach naszych na rozmnożenie rodzaiu ludzkiego, i na napełnienie ziemi. (c) *Crescite & multiplicamini & repiete terram.* Gdy otrzymal skutek tego Błogosławieństwa ich potomkowie, zamiast wdzięczności, ktorą winni byli BOGU swoiemu, ku większey zniewadze Jego nieskończonego Majestatu tego Dobrodzieystwa używali do wykonania sprosności cielesnych,

W czym wykroczyli ludzie owi, to samo i temi czasy w niewdzięcznych BOGU swoiemu chociaż prawowiernych Chrześcianach się mieści. BOG Dobrotliwy użycza rożnych łask i Dobrodzieystw swoich, a użycza nie inszym końcem, tylko żeby nas znayduiąc wdzięcznych i przychylnych ku sobie większemi darami ubogacił, i koroną chwały wieczney uwieńczył. My przecię maiąc tak Dobrego i łaskawego Pana BOGA naszego śmieley w oczach Jego grzeszemy, i Dobrodzieystwa od Niego odebrane obracamy na większą Jego zniewagę. I tak popu-

M[illegible] szcza-

(c) *Gen. 1. v. 28.*

ſzczamy ciągle wſzyſtkim niepoſkromnionym namiętnościom, i złośliwym paſſyom, iakby BOG na to niepatrzył, i iakbyśmy żadney Mu niepowinni wdzięczności, i iakby nie był zdolny do ukarania. O nas właściwie iſzczą ſię ſłowa w kſiędze Eſter zapiſane: (d) *A mało na tym maią że niedziękuią za Dobrodzieyſtwa — ale też mniemaią że dekretu BOGA, ktory wſzyſtko widzi uyść mogą.* Z tąd Coż naſtępuie? Oto wielki gniew Boſki ściągamy na ſiebie, i przez te nieprawości obrzydliwemi ſię ſtaiemy BOGU. Jak świadczy ukoronowany Protok: (e) *Obrzydliwemi ſtali ſię w nieprawościach.*

Doznali tego na ſobie ludzie przed potopem żyiący; ściągnęli gniew Boſki na ſiebie, i obrzydliwemi ſtali ſię BOGU. (f) *Widząc bowiem BOG że wielo było złości ludzkiey na ziemi, a wſzyſtka myśl ſerca była napięta ku złemu po wſzyſtek czas żal mu było, że uczynił człowieka na ziemi, i ruſzony ſerdeczną boleścią wewnątrz rzekł: wygładzę człowieka, ktoregom ſtworzył, z Oblicznośći ziemie bo mi żal żem ie uczynił.*

Coż

(d) *Eſther: 16. v. 4.* (e) *Pſal: 52. v. 2.*
(f) *Gen: 6. v. 5.*

Coż za przyczyna tego żalu? stworzył BOG człowieka, dla czegoż żałował że go stworzył? czyliż niewiedział iego niestałości w dobrym, i skłonności do złego? Wiedział dobrze BOG, ktorego oczom wszystko iest przytomne, co było przed tym, co iest teraz, i co będzie na potym. Ale tu Pismo Swięte podaie nam do uwagi złość wielką grzechu tych ludzi, że iuż BOG, ktory z natury swoiey Boskiey żadnemu żalu nie iest podległy, nieiako zda się żałować, że stworzył człowieka tak wielce sobie niewdzięcznego, ktory Dobrodzieystw iego używa do grzechu, Stworcę swego odstępuie, a do Stworzenia się obraca z wielką zniewagą Jego nieskończonego Majestatu. Ten grzech pobudzaiąc BOGA do żalu wycisnął z obłokow deszcz obfity na zalanie potopem tak wielkiey sprosności, ktorą się BOG naywięcey brzydził. Nietylko ten grzech był obrzydliwy BOGU, ale też był przeciwny i godności człowieka.

II. Człowiek lubo iest podłym i nikczemnym stworzeniem, przecięż

iednak do wyſokiey godności ieſt wywyżſzony od BOGA, tak z tąd, że ieſt ſtworzony na Obraz i podobieńſtwo Jego, iako też i z tąd: że ieſt oſobliwiey od niego umiłowany, i nieprzeliczonemi ubogacony Dobrodzieyſtwy. Ze ieſt ſtworzony na Obraz i podobieńſtwo Boſkie, powinien unikać tego wſzyſtkiego, coby ten Obraz Boſki w niem zeſzpecić mogło. Ze ieſt oſobliwiey umiłowany od BOGA, i rożnemi Dobrodzieyſtwy obdarzony, powinien ſię ſtrzedz tego wſzyſtkiego, coby go tey miłości Boſkiey i Dobrodzieyſtw niegodnym uczynić mogło. Niemieli żadney pamięci na tę godność ſwoię ludzie przed potopem żyiący, gdy iakby niemieli duſzy rozumney Obraz Boſki wyrażaiącey w ſobie, życie ſwoie ſtanowili. Poſzli za pożądliwością ciała, zeſzpecili w ſobie Obraz Boſki, a Obraz nierozumnych bydląt ſamą zmyślnością ſię rządzących przyięli na ſiebie, i ſtali ſię im podobni. Z tąd poſzło że iako oni ſami cieleſnością poniżyli godność ſwoię, tak też BOG ſię od nich oddalił,

lił, iako ſam rzekł: (g) *Nie będzie mięſzkał w człowieku Duch moy na wieki bo ciałem ieſt.*

Niemieli żadnego względu i na to że ich BOG ukochał: że chociaż zgrzeſzyli, niekarał ich zaraz, ale pozwolił czaſu do pokuty, i Noemu opowiadać roſkazał zbliżaiący ſię gniew Boſki ieźliby niepoprzeſtali złości ſwoiey, bo zaślepieni na rozumie więcey przyczyniali grzechow, więcey topili ſię wnieprawościach cieleſnych, i przez to utracili godność ſwoię, do ktorey ich BOG wywyżſzył i więcey ieſzcze przez łaſki i dary ſwoie wywyżſzyć pragnął, ściągnęli gniew Boży na ſiebie, i w wodach wielkich zatopieni ſą. Uważaycie tu dobrze Chrześcianie iak ſobie poważać mamy godność naſzą! Jeſteśmy Obrazem Boſkiem, ieſteśmy ukochani od BOGA, niekałaymyſz własną złością tego Obrazu, niezarabiaymy ſobie na gniew Boży, żebyśmy potopem wiecznym w otchłani piekielney ukarani niebyli. Lecz ten grzech ludzi owych nietylko był obrzydliwy BOGU, nietylko był poniżeniem go-

dności

(g) *Gen: 6. v. 3.*

dności człowieka, ale ieszcze był nieszczęśliwością wszystkiego tego świata stworzenia.

III. Zapomnieli ludzie przed potopem żyjący swoicy powinności ku BOGU, poszli za zmyślnością ciała, zagniewali na siebie nieskończony Maiestat Boski, tak że nietylko sami ponosząc gniew Boski w potopie ginąć musieli, ale też na wszystkie stworzenia grzechami swoiemi taką nieszczęśliwość sprowadzili. gdy w potopie wod wielkich świat cały był zalany. Jako im groził BOG: (h) *Wygładzę człowieka, ktoregom stworzył Od Oblicza ziemi, od człowieka aż do zwierząt, od ziemopiazu aż do ptastwą powietrznego, bo mi żal żem ie uczynił.*

Ziściło się to wszystko, spuścił BOG deszcz z Nieba przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, zkąd wody okrutne zgromadziły się, i okryły wszystkę ziemię, tak że nietylko sami ludzie i zwierzęta ziemne, ale też i ptaki lataiące po powietrzu owym strasznym wyginęły potopem. Dlaczegoż BOG nie samego tylko człowieka

(h) Gen: 6. v. 7.

ka ukarał, ale z niem razem wſzyſtkie zwierzęta i ptaſtwa? Cóż te były winne że z człowiekiem grzeſznikiem razem ginąć muſiały? Uważaycie tu ſurowość gniewu Bożego, zgrzeſzył człowiek nieidąc za zdrowym rozumem ſwoim, ktorym był obdarzony od BOGA, żeby przez to rożnił ſię od bydląt nierozumnych pod moc i władzą ſobie poddanych, ale poſzedł za zmyślnością ſamym nierozumnym zwierzętom przyzwoitą, nietylko ludzi, lecz i ſame nieme ſtworzenia BOG Sprawiedliwy potopem wytracił, żeby wſzyſtka zmyślność zginęła. Nadobnie tu mowi Ambrozy Swięty (i) *Gdy Przodek zaginął,* to ieſt człowiek rozumny ) *zmyślność też wſzyſtka ieſt zgładzona dla tego: że iuż nic do zbawienia nie zoſtaie, gdy zbawienia fundament cnota uſtała.*

Że tedy BOG tak ſurowo ſobie poſtępuie z grzeſznikami iż za grzech ludzi owych nietylko ich ſamych ukarał, ale też wſzyſtko ſtworzenie ziemſkie potopem całego świata wygładził: Co my też ſami o ſobie ſądziemy, i czego

(i) *S. Ambroſius de Noe & arca cap: 4.*

czego ſię ſpodziewać mamy Chrześcianie? Ah lękaymy ſię ſurowości gniewu Bożego! Bo ieżeli ludzie owi tak ſurowo ukarani byli, nam daleko ſurowſzey kary ſpodziewać ſię potrzeba, Iże że my podobno daleko więkſi ieſteśmy grzeſznicy, niżeli oni byli. Oni zgrzeſzyli grzechem lubieżności, o inſzych ich grzechach nic więcey niewſpomina piſmo, tylko: *że wſzyſtka myśl ſerca napięta była ku złemu.* U nas zas wſzyſtkie rodzaie grzechow znayduią dla ſiebie mieyſce. Oni zgrzeſzyli nię maiąc ieſzcze tyle oświecenia, ktore my mamy, niemaiąc ieſzcze tyle przykładow ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey nieprzepuſzczaiącey winowaycom Maieſtatu ſwoiego, na ktorych nam niezbywa, a tak ſurowo ukarani byli. Jakaż kara za złości naſze nas czeka?

Oni zgrzeſzyli i ſtali ſię niewdzięczni BOGU ſwoiemu za Dobrodzieyſtwo ſtworzenia. My grzeſząc daleko większą niewdzięczność okazuiemy ku BOGU, ktorzy nietylko ieſteśmy ſtworzeni od Niego, ale też odebraliś-

braliśmy insze niepoięte łaski i Dobrodziewstwa, gdy ieśteśmy Krwią Zbawiciela JEZUSA odkupieni. Jesteśmy odrodzeni na żywot wieczny Sakramentem Chrztu Swiętego. Jesteśmy umieszczeni w Kościele Chrystusowym, gdzie iest brama zbawienia, Bywamy tyle razy karmieni i poieni ciałem i Krwią Przenaydroższą Zbawiciela naszego. Z tąd tedy dochodźmy iak wielka i nieporownana złość grzechow naszych iest, przez ktore okazuiemy niewdzięczność za tak wielkie Dobrodziewstwa odebrane od BOGA Iżąc i znieważaiąc Jego nieskończony Majestat?

Zaiste grzechy nasze więcey są obrzydliwe BOGU, więcey poniżaią naszą godność, większą nam samym nieszczęśliwość przynoszą, Bo ieżeli owi Olbrzymi ukarani byli potopem całego świata, nas daleko straszniey szy potop czeka, to iest pogrążenie w ogień wieczny. Jeżeli iednak zechcemy się szczerze nawrocić do BOGA, i pokutować za nieprawości nasze, dobra iest dla nas nadzieia, otrzy-

mamy

mamy miłosierdzie Boskie: Bo gniew Boski, ktory za grzechy nasze winniśmy ponosić, przyiął na siebie Chrystus, żeby w potopie boleści umorzony od potopu wiecznego nas uwolnił. O czym w drugiey Części.

## CZĘSC DRUGA.

WIelka i niewypowiedziana iest złość grzesznikow, ktorzy lubo nieprzeliczonemi Dobrodzieystwy są obdarzeni od BOGA, co im powinno bydź powabą do zachowania Swiętych JEGO rozkazow. Lubo rozmaite maią przestrogi w rożnych karach, ktoremi Sprawiedliwość Boska ochłoszcze winowaycow nieskończonego Maiestatu swoiego; Co im powinno bydź na zawsze chamulcem od wszelkiey złości prawem Boskim zakazaney. Przecię oni żadnego na to niemaiąc względu, popuszczaią cugle złośliwym namiętnościom swoim, i poburzaią na siebie surowość gniewu Boskiego.

Lecz nierownie większa iest miłość BOGA naszego ku tym w złościach

ściach swoich zapamiętałym grzesznikom, kiedy Jednorodzony Syn Boski, Pan i Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus w okrutnych boleściach umiera, żeby gniew Boży na grzesznikow wypadający przebłagał, i od potopu mąk ognia wiecznego ich uwolnił. Bo pogladaycie Chrześcianie na Tego Jezusa w Ogroycu pot Krwawy toczącego z siebie. Pogladaycie na Niego powieszonego na Krzyżu. Pogladaycie na wszystkie Jego zbolałe Nayświętsze Członki. Oto Ten Zbawiciel pot Krwawy z ciała swego Nayświętszego toczy, żeby szpetności grzechow naszych oczyścił. Jest powieszony na Krzyżu żeby nas BOGU ulubionemi poczynił. Na wszystkich członkach boleie, żeby nas na wieki szcześliwemi poczynił. Przypatrzmy się temu Zbawicielowi, a iuż więcey nietopmy się w nieprawościach grzechowych, żebyśmy od potopu wiecznego uwolnieni byli.

I. A nayprzod. Wybiera się na męki Nayłaskawszy JEZUS po odprawioney ostatniey wieczerzy z Uczniami

mi swoiemi klęczy na modlitwie w Ogroycu, stawia sobie przed oczy wszystkie boleści i obelgi, ktore dla nurzaiących się w nieprawościach swoich grzesznikow miał ponosić. Maiąc przed oczyma następuiącą mękę swoię i tę na modlitwie ofiaruiąc Oycu Przedwiecznemu pot Krwawy z ciała swego Nayświętszego wylewa, iak świadczy Łukasz Swięty: (k) *I stał się pot Jego iakoby krople krwie zbiegaiącey na ziemię.* Coż wyciskało ten pot Krwawy z ciała Jezusowego? wyciskała ten pot Krwawy okrutna męka, ktorą miał przed oczyma swoiemi, wyciskała go i nasza niewdzięczność, na ktorą iako BOG prawdziwy patrzył, że my idąc za pożądliwościami naszemi w złościach i nieprawościach grzechowych toniemy, i do wieczney zamierzamy przepaści. Ale więcey wyciskała ten pot Krwawy z ciała Jezusowego Jego niepoięta miłość ku grzesznikom. Bo im większą niewdzięczność i złość grzesznikow przewidział, tym większą Dobroć i miłość swoię chciał im okazać,

żeby

(k) *Luca 22. v. 44.*

żeby przez to do swoiey ich pobudził miłości, mowiąc do Oyca Przedwiecznego: *Niech się stanie wola twoia.*

Ta gorąca miłość JEZUSA ku grzesznikom niemogła wytrzymać aż na Krzyżu Krew swoię Nayświętszą wylał do ostatniey kropli, ale zaraz w ogroycu wyciskała ią razem z potem z ciała Jego Nayświętszego na obmycie sprosności grzechow ludzkich, żeby oczyszczeni z męki Jezusowey zbawienny odnieśli skutek, nieutonęli wiecznie, ale wypłynęli do żywota wiecznego, gdzie nic zmazanego niewnidzie. Jako iuż przyrzekł Ten Zbawiciel JEZUS: (l) *Jam przyszedł żeby żywot mieli i obficiey mieli.* Jako zaś Ten Zbawiciel w Ogroycu pot krwawy z ciała swego Nayświętszego toczył, żeby oczyścił grzesznikow, tak też na Krzyżu chciał bydź powieszony żeby ponosząc gniew Boski za nas, wszystkich nas BOGU ulubionemi poczynił.

II. Odnieśli ludzie przed potopem żyiący gniew Boży za grzechy swoie, gdy potopem wod wielkich zalani byli

(l) *Joan: 10. v. 10.*

byli. Ale zaraz po owym potopie BOG przyrzekł Noemu, iż położy przymierze swoie między sobą, i między ziemią, aby więcey niebyło zagubione wszelkie ciało wodami potopu. (m) *Ten znak przymierza, ktory daię między mną i wami, i do wszelkiey duszy żyiącey, ktora iest z wami na rodzaie wieczne, łuk moy położę na obłokach i będzie znakiem przymierza między mną a między ziemią, a gdy okryię obłokami Niebo, ukaże się łuk moy na Obłokach i pamiętny będę przymierza mego z wami.* Przez ten łuk Oycowie Swięci i tłomacze Pisma Swiętego rozumieią JEZUSA Ukrzyżowanego, przez ktorego rodzay ludźki z Bogiem Oycem zagniewanym iest poiednany.

Do Tego więc JEZUSA Ukrzyżowanego ucickać nam potrzeba Chrześcianie. Jesteśmy grzesznicy godni potopu i przepaści ognia wiecznego, JEZUS Zbawiciel nasze grzechy przyiął na siebie, iest umorzony na Krzyżu w potopie wielkich boleści, żebyśmy niezginęli. Ten iest znak przymierza między Bogiem i człowiekiem Ukrzyżowany

(m) *Gen: 9. v. 12.*

wany JEZUS, BOG prawdziwy chmurą człowieczeństwa pokryty. I gdy na Niego poglądać będziemy okiem serca skruszonego, staniemy się ulubieni BOGU, i weyzrzy na nas BOG okiem łaskawym miłosierdzia swoiego: Jako Sam Ten Zbawiciel obiawił Swiętym Pannom Gertrudzie Mechtyldzie i Katarzynie Seneńskiey: *Ilekroć dusza wierna na ukrzyżowanego Zbawiciela Obraz spoyzrzy, i Jego rany Nayświętsze na pamięć sobie przywedzi, tylekroć w zaiemnie miłosierdzia Boskiego oczy ku sobie nakłania i skutecznie obraca.* Poglądaymysz Chrześcianie na Tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA, bo w Niem iedyna i wszelka nasza iest nadzieia. On iest ucieczką naszą, do ktorey schronić się możemy przed gniewem Boskiem, żebyśmy niezginęli. On iest pośrednikiem między Bogiem i nami grzesznikami, ktory ochotnie z niepoiętey ku grzesznikom miłości, ktorych przyszedł szukać iako zgubioney owieczki przyiął na siebie tę okrutną Mękę, przyiął ten potop boleści, żeby gniew Boski na nas wypadaiący przebłagał, i BOGU nas ulubio-

lubio-

lubionemi, oraz Synami przyſpoſobionemi poczynił. O iak to wielka miłość Tego Zbawiciela ku nam niegodnym i niewdzięcznym grzeſznikom! Pogłądaycie ieſzcze na Tego Zbawiciela Chrześcianie i uważaycie że na wſzyſtkich członkach boleie, żeby nas na wieki ſzczęśliwemi poczynił.

III. Rożnego rodzaiu ſą grzechy ludzkie, rożnego też rodzaiu boleści Zbawiciel JEZUS przy Męce ſwoiey podeymował. Zaden złoczyńca do tych czas od początku świata, żaden nawet z Swiętych Męczennikow tyle i tak wielo nieponoſił męki, iak ponoſił Zbawiciel JEZUS nie za ſwoie, ale za naſze złości grzechowe, ktore na ſiebie przyiął. Przybliżmy ſię do Niego wiſzącego na Krzyżu, a przypatrzmy ſię dobrze iak wielką i nieznośną boleścią ieſt umorzony. O to żadney części ciała, żadnego członka niemaſz w Niem zdrowego. Głowa Jego Nayświętſza oſtrym cierniem zraniona, ktore aż do muzgu ſamego doſzło. Oczy krwią pozachodziły. Twarz Nayświętſza cała ſina, i plwocinami zeſzpeco-

ſzpecona. Ręce i nogi gwozdźmi nielitościwie do Krzyża przybite. Bok włocznią przekłoty. Wſzyſtko ciało Nayświętſze okrutnie zbite i zranione, Krwią całe zbroczone, tak że iak w duchu przewidział Izaiaſz Prorok: (n) *Od ſtopy aż do głowy nie było w Nim zdrowia.*

Coż cię Moy Zbawicielu tak nielitościwie na wſzyſtkich członkach zraniło? Co cię tak okrutną na tym Krzyżu umorzyło boleścią? Odpowiada Rozpięty na Krzyżu JEZUS: Miłość twoia człowiecze tak ſrodze mię zraniła, i tak okrutne zadała mi boleści. Tyś zgrzeſzył, tyś zelżył nieſkończony Majeſtat BOGA twoiego, tyś zaciągnął gniew Boży na ſiebie, i ſtałeś ſię Synem zatracenia i nieſzczęśliwości wieczney. Ja przyiąłem na ſiebie twoie grzechy, ia czynię za nie zadoſyć ſprawiedliwości Boſkiey, Ja błagam za ciebie gniew Oyca moiego, żebyś ty niezginął. żebyś uſzedł potopu ognia i przepaści wieczney, i żebyś na wieki był ſzczęśliwy. Ja Krew moię toczę do oſtatniey krople za-

N cżą-

(n) *Iſaia 1. v. 6.*

cząwszy od Ogroyca, żebym cię obmył z nieprawości, żebym tą Krwią moią zalał ogień piekielny, na ktory tyle razy zasłużyłeś, Aty przecię tey tak wielkiey miłości moiey stałeś się niewdzięczny, gdy grzechami twoiemi ieszcze mi dodaiesz boleści, za ktore Ja tu na tym Krzyżu umieram.

Coż my na to Chrześcianie? Czyliż ta miłość JEZUSOWA niepowinna nas nakłonić do miłości odwdzięczaiącey? czyliż niepowinna nas przekonać w naszych popędliwościach do grzechu, żebyśmy iuż na potym stronili od wszelkiey obrazy Pana BOGA? Bo w biycie sobie to w żywą uwagę, czyli dla tego Chrystus przyiął na siebie grzechy nasze, żebyśmy śmieley grzeszyli? żebyśmy zapominali że iesteśmy ludzie rozumni stworzeni do Nieba, gdy tak zakochaliśmy się w nieprawościach, że iuż tych poprzestać niechcemy? Pomniymy na to, iak wielo Dobrotliwy JEZUS wypłaca za nas Sprawiedliwości Boskiey, iak wielo cierpi boleści, żebyśmy byli wolni i na wieki szczęśliwi, ktorzyśmy

my zasłużyli na nieszczęśliwość wieczną. I będziemyż ieszcze dopełnić miary grzechow naszych? Nieczyńmy nieczyńmy tego Chrześcianie! bo Sprawiedliwość Boska tym surowiey nas karać będzie, im więcey za nas Chrystus wypłacał, i tym głębiey w ćwym potopie wiecznym zatopieni będziemy im więcey teraz popełniamy złości. Raczey udaymy się do pokuty, żeby iuż zgładzone były te nieprawości nasze, żebyśmy w tych boleściach Jezusowych otrzymali skutek zbawienia naszego. O JEZU Dobroci nieskończona, ktoryś z miłości naszey przyiął na siebie te okrutne boleści, i w nich iako w potopie iesteś umorzony na Krzyżu: Dayże nam to Zbawicielu nasz, żeby w sercach naszych iuż niemiały mieysca złości grzechowe. ale miłość twoia sama ie dziedziczyła, żebyśmy odnieśli pożądany skutek z Męki Twoiey Naydroższey szczęśliwość wieczną, i zbawienie dusz naszych, Amen.



# KAZANIE CZWARTE.

## O Grzechu Sodomy i Gomorry, Oraz O MĘCE CHRYSTUSOWEY,

### THEMA.

*Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam Ejus.* Micheæ 7 v. 9.

TAk ieſt niepomiarkowana w ſwey złości zaciętość, za ami tałych i zakamiałych grzeſznikow Chrześcianie Naymilſi, że lubo BOG Dobrotliwy wielo im użycza łaſk i Dobrodzieyſtw ſwoich, chcąc ich temi przekonać, i do powinney ſobie wdzięczności nakłonić, lubo ſtoi zawſze z otworem wnętrzności miłoſierdzia ſwoiego chcąc ich powracaiących z drogi nieprawości iako marnotrawnych Synow łaſkawie przyiąć i przytulić do ſiebie. Lubo daie wielkie przeſtrogi, gdy częſtokroć bez wſzelkiey lito-

ści

ści i miłosierdzia używa surowey sprawiedliwości swoiey, na ukaranie przestępcow prawa swoiego i Swiętych rozkazow, pragnąc przez to inszych po Oycowsku zatworzyć, i skuteczniey w pełnieniu swey powinności ku BOGU ugruntować: Przecie ci, własną na rozumie zaślepieni złością Dobrodziejstwa Boskie tak sobie poważaią, iak by te nie od BOGA, ale przyrodzonym sposobem z powinności natury na nich spływały, Miłosierdzie, z ktorym ich BOG Dobrotliwy czeka, biorą sobie za cel większey śmiałości w wykonaniu wszelkiey, (ktora im do myśli przypadnie:) niecnoty. Surowość Sprawiedliwości (ktorą BOG zagniewany wywierał na ukaranie winowaycow nieskończonego Majestatu swoiego) iednym niepomyślnym przypadkiem tylko bydź sądzą. I tak wybiiaiąc sobie wszelką boiaźń Sprawiedliwości Boskiey, bezwstydnie na wszystkie naywiększe odważaią się zbrodnie. Widzieć się to daie w tych wszystkich, o ktorych już mowiłem, i daley za pomocą łaski Pana BOGA mowić będę

do grzesznikach; ktorzy maiąc z iedney strony wiele darow i Dobrodzieystw udzielonych sobie od BOGA; z drugiey widząc tyle przykładow poprzedzaiących ich grzesznikow, ktorzy za swoie popełnione złości odnieśli surowość gniewu Bożego na sobie, przecię tym by naymniey wzruszeni niebyli. Nieprzystępowali do cnoty, i zachowania Przykazań Boskich, ktore ieźli nie na piśmie, to na sercach swoich wyrysowane mieli. Niechronili się grzęchowych zbrodni, ale do większych zawsze pochop brali występkow.

Co widząc BOG Sprawiedliwy, i znieść niemogąc tak wielkiey złości ludzkiey, iuż przeklęctwem swoim i wygnaniem od Oblicza ziemi, iuż potopem całego świata, iuż ogniem siarczystym z Nieba spuszczonym, iuż inszemi rozmaitemi karami gubić i tracić musiał tych niepamiętaiących na BOGA, i duszę swoię a za pożądliwością ciała spieszących grzesznikow.

Lecz lubo wywierał BOG Sprawiedliwość gniewu swoiego na nieposłusznych Swiętym rozkazom swoim

grze-

grzesznikow, przecię iednak niezatrzymał w gniewie miłosierdzia swoie, żeby iuż niemiał zlitować się nad zgubionym Narodem ludzkiem, bo wiedział dobrze o tym, że człowiek zaraz od młodości swoiey skłonny iest do wszelkiey złości przeciwney rozumowi, iak mowi Pismo. (a) *Sensus & cogitatio humani cordis in malum prona sunt, ab Adolescentia sua.* Dla tey przyczyny użył wielkiego miłosierdzia swoiego w zesłaniu Syna swego Jednorodzonego na ten świat, żeby ten Zbawiciel JEZUS, gdzie surowość sprawiedliwości nieprzepuszczać, ale karać i tracić na wieki gotowa była zapamiętałych w złościach swoich grzesznikow, tam błagał gniew Boski, sprawiedliwości zadosyć czynił, i miłosierdzie wszystkim iednał. Przyszedł bowiem na ten świat posłany od Oyca Przedwiecznego Zbawiciel JEZUS, żeby Narod ludzki, ktory w tak wielkich walał się zbrodniach, i do wieczney zamierzał zguby, oczyścił, i w całości zachował na żywot wieczny.

Ta

(a) *Gen: 8. v. 21.*

Ta miłość niepoięta Zbawiciela JEZUSA ku Narodowi ludzkiemu, żeby nas przekonać mogła w naszych popędliwościach do grzechu Chrześcianie, dnia dzisieyszego stawię wam surową sprawiedliwość Boską w ukaraniu za sprosności cielesne Miasta Sodomy i Gomorry z iedney strony. Z drugiey niepoiętą miłość Zbawiciela naszego JEZUSA Chrystusa, ktory wyciągaiąc ręce na Krzyżu zatamował sprawiedliwość gniewu Bożego, żeby nas tak surowo niekarała, i nakłonił ku nam miłosierdzie Boskie. I taki czynię podział Kazania. Uważaycie pilno.

Gniew Boży grzechem swoim zaciągnęli na siebie Sodomczykowie i Gomorreyczykowie, i siarczystym ogniem z Nieba spuszczonym byli pożarci. Część Pierwsza Kazania.

Gniew Boży, ktory my zaciągamy naszemi grzechami na siebie poniosł na sobie Chrystus, żeby sprawiedliwości zadosyć czyniąc Krwią z Ran swoich Nayświętszych płynącą pożar ognia wiecznego ugasił. Część druga Kazania.

JEZU wylewaiący na Krzyżu Krew ſwoię Nayświętſzą, żebyś zalał pożar ognia wiecznego, i ſprawiedliwość Boſką w łaſkawość zamienił. Niech to łaſka Twoia ſprawi w ſercach zapamiętałych grzeſznikow, żeby uważaiąc niepoiętą miłość Twoię, i zuchwałość ſwoię, iuż więcey gniewu Bożego niezaciągali na ſiebie. Uproś to i pobłogosław mowiącemu ktoraś ſtała ſię bydź godna pośrednicżką Narodu ludzkiego Nayświętſza MARYA Panno.

## CZĘSC PIERWSZA.

IM więcey przeſtrog ſurowey Sprawiedliwości Boſkiey nieprzepuſzczaiącey winowaycom nieſkończonego Majeſtatu ſwoiego maią grzeſznicy, à tym bynaymniey przekonać ſię niedadzą, żeby iuż położyli koniec ſwoim złościom grzechowym, a w prawdziwey pokucie, w całym ſercu ſwoim w poſtach i płaczu nawrocili ſię do BOGA ſwoiego: i owſzem większą biorą śmiałość do wſzelkich wyſtepkow;

kow; tym większy gniew Boży pobu-rzaią na siebie, że iuż BOG zawsze surowsze wynaydować musi kary na ukaranie i wytracenie z ziemi takowych grzesznikow. Uważaliśmy iuż surowość Sprawiedliwości Boskiey w ukaraniu Adama, Kaima, Olbrzymow przed potopem żyiących: Dzisiay surowszą zemitę gniewu Bożego w ukaraniu Miasta Sodomy i Gomorry uważać bedziemy: żebyśmy przypatruiąc się grzechom Mieszkańcow miast owych, na nasze własne nieprawości obrocili oczy, ktore surowszey sprawiedliwości Boskiey wymagaią na siebie.

Grzechem nieczystości grzeszyła Sodoma i Gomorra i doznała zemsty gniewu Bożego gdy siarczystym ogniem z Nieba spuszczonym w popioł obrocona była. Słusznie tak wielką te miasta odniosły karę, albowiem złość ich grzechow taka była, ktorą poiąć i opowiedzieć niepodobna iest. Grzechem nieczystości grzeszyły te Miasta, w ktorym grzechu, co do poięcia naszego, troiaka osobliwiey złość widzieć

dzieć się dzie. *1mo.* że te Miasta grzeszyły przeciwko naturze. *2do.* że grzeszyły bezwstydnie. *3tio.* że grzeszyły zuchwale. Grzesząc zaś tym troiakim sposobem złość grzechu naywiększa iest.

I. A Nayprzod: Niemoże bydź większa złość, iako przewracać porządek natury ustanowiony od BOGA, bo to iest złośliwie przyganiać BOGU, i poprawiać Jego Wszechmocności dzieło. Co w każdym grzechu przyrodzonym prawem zakazanym mieścić się może. Szczegulnieyszym iednak sposobem w grzechu Sodomy ta niepoięta złość dla siebie znayduie mieysce. BOG gdy stworzył człowieka, niestworzył tylko samego Mężczyznę, ani też samey niewiasty, ale stworzył Mężczyznę i niewiastę. (b) *Masculũ & feminã creavit eos.* Stwarzaiąc zas człowieka Mężczyznę i niewiastę, zakazał iść za zmyślnością i pożądliwością ciała, ale rozumem rządzić się przykazał, i podbiiać wszystkie namiętności rozumowi, żeby rozum nad niemi panował. (c) *Pod tobą będzie pożą-*

*dliwość it*

(b) *Gen: 1. v. 27.* (c) *Gen: 4. v. 7.*

*dziwość iego, a ty nad nią panowáł będziesz.* Podał też i to prawidło natury i niejako wyryſował na ſercu, żeby nierozkoſzy cieleſney, lecz tylko rozmnożenia rodzaju ludzkiego i iego zachowania ſzukał rozumny człowiek.

Uważaycieſz iak tu wielka była złość Miasta Sodomy. Niedoſyć im było na tym, że zaślepieni na rozumie poſzli za wſzelką pożądliwością i zmyślnością ciała. Niedoſyć że ſamey rozkoſzy cieleſney, a nierozmnożenia rodzaju ludzkiego ſzukali; ale nad to do wykonania ſproſności ſwoiey płci temu końcu nieprzyzwoitey używali. Ta wielka gwałcąca uſtanowiony od BOGA porządek natury, ſproſność wymogła od BOGA ſiarczyſtego ognia na ukaranie takich zbrodniow, bo ſmrodliwa lubieżności pożądliwość, ſmrodliwey winna była kary, to ieſt ſiarczyſtego ognia. Jak uważa Albinus: *Ogniem ukarani ſą ſiarczyſtym, aby nayſmrodliwſzy lubieżności pożar, nayſmrodliwſzym płomieni pożarem był ukarany.* Wielka była złość Sodomy, że grzeſzyli

ſzyli przeciw naturze, niemnieyſza oraz i tu, że tym grzechem grzeſzyli bezwſtydnie.

II. Grzech nieczyſtości z przyrodzenia ſwego zawſze wſtydliwy ieſt; tak że dla wykonania tey ſproſności taiemnych kątow, gdzieby oko ludzkie dociec niemogło, zawſze ſzukaią tego rodzaiu grzeſznicy. I nietylko w ten czas kiedy ieſt grzechem, ale też chociaż przyzwoitym i od Pana BOGA uſtanowionym dzieie ſię porządkiem, wſtyd przyrodzony zamyka w ſobie, bo zawſze ſproſnością ieſt. Ten wſtyd przyrodzony dowodem okazali na ſobie pierwſi Rodzice naſi w Raiu, kiedy po grzechu poznaiąc czego niewiedzieli w ſobie przed tym liściem figowego drzewa ſię okryli, żeby niewidzieli ſproſności ſwoiey. Z tąd iaśnie poznać możemy złość grzechu Miaſta Sodomy. Wyzuli oni ſię ze wſzyſtkiem z właſności rozumnych ludzi, bo chociaż powierzchownie poſtać człowieka noſili na ſobie, uczynki ich iednak w rozkoſzach cieleſnych więcey niż beſtyalſkie były. Beſtye

w praw-

w prawdzie niemaią żadnego wſtydu; bo iako nierozumnym natura im tego niedała, przecię iednak te i w nay-mnieyſzey rzeczy niewykraczaią nad zmyślność natury ſwoiey. W Sodomie zaś byli ludzie rozumem udarowani od BOGA, ale na tym rozumie tak ich właſna złość záślepiła, o czym nietylko mowić, ale i pomyśleć nawet niemożna bez wſtydu i obmierźliwości, iawnie niekryiąc ſię ieden przed drugiem, nieſzukaiąc mieysc oſobliwych, nieuważaiąc młodſi na ſtarſzych, ani ſtarſi na młodſzych, ſpolnie iakie tylko wymyślić mogli ſproſności wykonywali, i w zaiemnie ſię do nich pobudzali.

Niemogąc BOG Sprawiedliwy zcierpieć tak wielkiey złości, i maiąc zatracić te miaſta, mowi do Abraama; (d) *Wołanie Sodomy i Gomorry rozmnożył ſię, i grzech ich rozſzerzył ſię bardzo.* Zgubił ogniem ſiarczyſtym ſpuſzczonym z Nieba te Miaſta, żeby iuż więcey taka brzydkość niebyła ſłychana na ziemi. Lecz dla czego nieinſzą karą, ale o-
gniem

(d) *Gen. 18. v. 20.*

gniem BOG zatracił te Miasta? uważaycie przyczynę: Ogniem nieporządney pożądliwości gorzeli ludzie owi, niemogła bydź dla nich przyzwoitsza kara, iako pożar siarczystego ognia, ktory by taką pożądliwość uśmierzył na wszystkie potomne czasy. Nadobnie tu mowi Augustyn Swięty: *Lubieżności występek powszechną karą karany bywa, żeby lubieżni pobudzeni byli do pamięci na tę karę, ktorą od tego występku mogliby bydź ustraszeni.*

Zadziwić się iednak temu potrzeba, że chociaż ta kara surowey Sprawiedliwości Boskiey całemu iest wiadoma światu, przecię iednak i między prawowiernemi Chrześcianami wielka bezwstydliwość się mieści. Niemowię zeby grzeszyli w tym rodzaiu grzechu, w ktorym grzeszyła Sodoma i Gomorra, ale i w inszych rodzaiach grzechu cielesnego, wielo wykraczaią przeciw ustawom przyrodzonego wstydu, gdy wykonywaią niemaiąc żadney baczności na młodszych zgorszenia pełne uczynki. A co większa że nietylko tam gdzie się grzech znayduie, ale nawet i

tam

tam gdzieby grzechu żadnego niebyło, gdzie iest wykonanie obowiązku stanowi swemu przyzwoitego, taka bezwstydliwość się mieści. Niezachowuią częstokroć rodzice przyzwoitości czasu, niemaią żadnego względu na dzieci, idą za samą ślepą pożądliwością Z tądci to pochodzą owe obrazy nieskończonego Maiestatu Boskiego, że dzieci ledwie na nogach chodzić i słowa wymawiać mogą, a iuż w nich większy iest rozum do złego niż w starszych, iuż zagęszczaią się u nich słowa i piosneczki wszeteczne, i do większych z laty zabieraią się zbrodni. Coż tu rozumiecie, iakieyże kary Sprawiedliwości Boskiey nie są godni takowi bezwstydnicy? O Boże i kżeś cierpliwy! Dlaczegoż niespuszczasz siarczystego ognia. Dlaczegoż niekażesz ziemi, żeby żywo pożarła i pogrążyła w piekle takowych bezwstydnych i złośliwych Katolikow? Używa BOG cierpliwości, poki miara grzechow dopełniona nie będzie. Ale ieśli nieuprzedzi pokuta, im dłużey cierpliwie czeka, tym surowiey wywierać
będzi

będzie gniew ſprawiedliwości ſwoiey na takowych grzeſznikow.

Tey ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey żebyśmy ſkuteczniey przelądz ſię mogli. Uważaymy daley złość grzehu Sodomy i Gomorry; że grzeſzyli zuchwale.

III. Doſzedł głos grzechu Sodomy do BOGA, i rzekł BOG do Abrahama: (e) *Z ſtąpię i oglądąm ieśli wołanie, ktore doſzło do mnie ſkutkiem wypełnili.* Przyſzli dway Aniołowie do Sodomy doświadczaiąc złości tego Miaſta, ktora tak wielka była, że i obcym przechodzącym nieprzepuſzczali, ale im gwałt czynili. Przynaglił ſprawiedliwy Lot proźbą ſwą Aniełow, żeby wſtąpili do Niego. Patrzcieſz i uważaycie zuchwałość ludu owego. Oto wſzyſtek lud tego Miaſta od małego aż do ſtarca otoczyli dom i zawoławſzy Lota rzekli do Niego: (f) *Ubi ſunt viri qui introierunt ad te nocte, educ illos huc, ut cognoſcamus eos.* Gdzie ſą mężowie, ktorzy do ciebie weſzli w nocy, wypuść ich żebyśmy ſię z niemi obeſzli podług zwyczaiu.

O czaiu.

(e) *Gen: 18. v. 21.* (f) *Gen: 19. v. 5.*

czasu naszego Umawiał się z niemi sprawiedliwy Lot, otwierał ich oczy na poznanie swey złości; ale daremna praca, niedali się uspokoić, lecz gwałtownie szturmowali do drzwi. aż od Aniołow ślepotą ukarani byli, że drzwi niemogli znaleść. Ukarani ślepotą oczow do czasu, na rozumie iednak ieszcze przeyźrzeć niemogli. Namawiał Lot za pozwoleniem Bosk na zięciow swoich żeby wyszli z Miasta, ktore Pan miał zatracić. Oni się z tego śmiali i żarty sobie czynili *Et visus est eis quasi ludens loqui.* Niemogąc iuż Pan dłużey cierpieć zuchwałości grzechu Miasta tego: wyprowadzili Aniołowie Lota z Miasta z żoną i dwiema corkami iego, a oto w krotkim czasie ogień siarczysty iako deszcz padał z Nieba na Sodomę i Gomorrę. I tak zatracił te Miasta i wszystek na około kray, i wszelkie owoce ziemi, że na tym mieyscu przepaść się otworzyła, ktorą zowią morzem umarłym i słonym. A iako świadczy Filo żydowin: to morze ustawicznie dym i siarkę wybucha z siebie, iakoby ostatki owe-
go

go pogorzeliska. Większa ieszcze kara surowey sprawiedliwości Boskiey na te Miasta wypadła widzieć się daie w tym, że nawet przy śmierci ludzie owi niemieli czasu do pokuty, i ko uważaią tłomacze Pisma Swiętego, bo ogień znagła na nich spuszczony z Nieba wszystkie zmysły i czas im odiął.

Coż tu myślą o sobie owi bezwstydni i zuchwali śmiałkowie, ktorzy z sprosnych swoich grzechowych złości, dla ktorych przed wstydem pod ziemię ukryć by im się przynależało, gdzieby ich oko ludzkie, ani cień niedoszedł, chełpią się i chlubią przed ludzmi? Czyliż oni nie są podlegli surowey sprawiedliwości Boskiey? Ah lękać im się potrzeba! Czeka BOG cierpliwie, czeka łaskawie ich nawrocenia. Chce ich przyiąć powracaiących z drogi nieprawości do siebie, chce i pragnie pokazać im wnętrzności miłosierdzia swoiego. Ale gdy oni niemyślą o pokucie, i owszem zuchwaley w złościach swoich postępuią, surowiey gniew sprawiedliwości swoiey BOG

na nich wywierać będzie. Odeymie wszystkie łaski skuteczne, ktoremi teraz gardzą, i zanic sobie ie ważą. Umknie wnętrzności miłosierdzia swego, ktorego staią się niegodni, i już pewna dla nich wieczna zguba, pewny ich czeka ogień piekielny, gdyż sprosności cielesne, w ktorych bezwstydnie i zuchwale się kalaią tego ognia są godne, bo sam ogień piekielny tylko wystarczyć może na ukaranie tey tak wielkiey złości. Jak mowi uczony Brictius *Tak wielka złość iest lubieżność, że insza kara wystarczyć niemoże, ktorąby była ukarana, tylko piekielna.*

W tey swoiey zuchwałey złości, żeby się przekonać mogli grzesznicy i uniknąć sprawiedliwości gniewu Bożego. Niech poglądaią na rozpiętego na Krzyżu JEZUSA, a obrzydliwe im się staną wszelkie sprosności cielesne. Albowiem gniew Boży, ktory my zaciągamy naszemi grzechami na siebie, poniosł na sobie JEZUS Chrystus, żeby sprawiedliwości zadosyć czyniąc, Krwią z Ran swoich Nayświętszych płynącą pożar ognia wiecznego ugasił. Oczym w drugiey Części.

## CZĘŚĆ DRUGA.

GRrzeſznicy w złośćiach ſwoich zapamiętali ſłuſznie lękać ſię powinni ſprawiedliwośći gniewu Bożego, albowiem oni popuſzczaiąc cugle niepoſkromionym ſwoim złoſliwym paſſyom. (g) *Skarbią ſobie gniew w dzień gniewu, i odkrycia ſprawiedliwego Sądu Bożego.* Lecz ieżeli nie przyimuiąc nadaremno łaſki Pana BOGA, nawrócą ſię z drogi nieprawośći do BOGA ſwoiego, wielką ufność i nadzieię w nieſkończonym miłoſierdziu Boſkim pokładać powinni, kiedy Jednorodzony Syn Boſki Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus przy męce ſwoiey Krew ſwoię Nayświętſzą toczy do oſtatniey kropli, żeby gniew Boſki na nich wypadaiący przebłigał, i pożar ognia wiecznego ugaſił. Krew bowiem Zbawiciela JEZUSA przy męce Jego wylana naprawia i leczy to wſzyſtko, co ſproſność cieleſna popſowała w grzeſznikach. *1mo.* Naturę grzechem ſkazoną oczyſzcza i w przyzwoitym porządku ſtanowi. *2do* bez

wſty-

(g) *Rom: 2. v. 5.*

wstydnym niewinności szatę przywraca. *3tio.* Zuchwałość wycieńcza i niszczy. także w grzesznikach pokutujących pożar ognia piekielnego nic dla siebie znaleść niemoże.

I. A naprzod. Człowiek stworzony był od BOGA nieskażytelny, Sam własnym grzechem swoim sprowadził na siebie i na wszystkich swoich potomkow skazenie natury, i skłonność do złego, że już ciało walczy przeciw duchowi, szkodliwe namiętności i niepohamowane passye gorę biorą nad człowiekiem, i niekiedy tak sobie rozum podbiią, że iuż człowiek przestępuiąc granice rozumney natury, nietylko rowna się z nierozumnemi bydlęty, ale częstokroć w większey od nich podłości siebie samego stanowi. Widzieć się to daie w idących za lubością ciała swoiego grzesznikach, ktorzy oddalaiąc od siebie rozum, stronią od rzeczy duchownych, do tych zaś, ktore są ciała, wszystkiemi siłami spieszą. Jakim że sposobem takowi grzesznicy zupełnie oczyszczeni do własności prawdziwego człowieka,

ktory

ktory podług BOGA ſtworzony ieſt w ſprawiedliwości i świątobliwości prawdy przywroceni bydź mogą? Oto Krew Przenaydroſzſzi Zbawiciela JEZUSA przy Męce Jego wylana ten pożądany ſkutek ſprawuie w grzeſznikach. Swiadczy o tym w obiawieniach ſwoich Jan Swięty. (h) *Umiłował nas, i obmył nas z grzechow naſzych we Krwi ſwoiey.*

Uważaycie iak wielką miłość ſwoię Zbawiciel JEZUS okazuie grzeſznikom. Na ukaranie ich grzechow cielesnych potrzeba biczow i chłoſty ſurowey ſprawiedliwości Boſkiey, ktoreby im oczy otworzyć mogły na poznanie iak wiele wykroczyli przeciw przyrodzonemu prawu na właſnych ich wypiſanemu ſercach. A oto Zbawiciel JEZUS przyiał na ſiebie te bicze, przywiązany do kamiennego ſłupa okrutnie był ſieczony, tak że całe ciało Jego Nayświętſze Krwią zbroczone było. O iak to wielka i niepoięta miłości, BOG niewinny bicze ponoſi, żeby człowiek, ktory przewinił był oczyſzczony i w granicach rozumney

(h) *Apocal: 1. v. 5.*

mnev natury zachowany niezginął wiecznie. Tu w cielesnościach walaiący się grzesznicy niech wbiią sobie w żywą pamięć słowa, ktore wyrzekł ukoronowany Prorok w Osobie przy pręgierzu biczowanego JEZUSA: (i) *Bo ia na bicze gotow iestem, a boleść moia przed obliczem moim iest zawsze.* Coż to za boleść przed obliczem JEZUSA, ktora zawsze trwa a nieustępuie nigdy? Oto zapamiętałość w złościach swoich cielesnych grzesznikow, ktorzy przestępuiąc granice rozumney natury ludzkiey, a idąc za zmyślnością ciała w grzechach swoich ustawicznie wydaią na bicze Syna Bożego, Niechcą bydź w Krwi Jego Nayświętszey oczyszczeni, niedadzą się utrzymać w porządku rozumu, ktorym są udarowani od BOGA, ale dobrowolnie poniżaią się do podłości nierozumnych bydląt. A Jezusowi pomnażaią biczow i boleści, iak mowi daley Ten Zbawiciel przez Proroka: *Nieprzyiaciele moi żyią i zmocnili się, i rozmnożeni są, ktorzy mię złośliwie nienawidzą.* Lecz patrzcie iak wielka iest

miłość

(i) *Psal. 37. v. 18.*

miłość JEZUSA ku tym grzesznikom! Oto Ten Zbawiciel nieprzestaie, ale wylewa Krew swoię Nayświętszą do ostatniey kropli, żeby bezwstydnym niewinności szatę przywrocił.

II. Utracili pierwsi Rodzice nasi w Raju szatę niewinności, tak że poznaiąc się bydź nadzy, dla wstydu zakryli się liściem figowego drzewa. Więcey ieszcze tracą tę drogą sukienkę w grzechach cielesnych zatopieni bezwstydni grzesznicy. Ci bowiem dogadzaiąc lubościom ciała, iuż tak są zewszystkim zaślepieni na rozumie, że sprosności swoiey nietylko podług duszy, ktorą przybieraią na siebie, ale też i podług ciała, w ktorey się nurzaią poznać i widzieć niemogą. Coż może bydź skutecznego na przetarcie oczow takowych grzesznikow, żeby mogli poznać i przeląc się sprosności swoiey, w ktorey bezwstydnie zbytkuiąc podług ciała, więcey przybieraią na duszę? Oto rozpięty na Krzyżu JEZUS z Ciała swego Nayświętszego wydaie nayskutecznieysze lekarstwo, to iest, Krew swoię Nayświętszą

tſzą wylewa, żeby tą przecieraiąc oczy duſzy ſwoiey grzeſznicy ſproſność grzechow cieleſnych z ſiebie zrucili, a przyoblekli ſię w drogą ſzatę niewinności.

Bo poglądaycie tylko na tego na Krzyżu rozpiętego JEZUSA. Oto Ten Zbawiciel gdy Krew ſwoię wylewał przy biczowaniu był z ſzat ſwoich obnażony, podobnież na Krzyżu iuż ią do oſtatniey z ſiebie wytaczaiąc kropli nagi wiſi. Coż tego bydź ſądzicie za przyczynę? Przyiął On na ſiebie naſze człowieczeńſtwo, był oraz przyodziany ſukienką na ciele ſwoim, bo nam tu chciał pokazać, że przyiął na ſiebie naſze grzechy, ktore nas pozbawiły ſukienki niewinności. Gdy Krew ſwoię Nayświętſzą wylewał przy biczowaniu zrucił z ſiebie ſzaty, bo iuż inſzą nam wyſłużył ſuknią, ſukienkę niewinności, to ieſt łaſkę poświęcaiącą, z ktorey duſza naſza obnażona była. Przyodział znowu po biczowaniu ſukienkę ſwoię, i powtornie ią zrucił z ſiebie gdy miał bydź na Krzyż przybity; bo nam tu chciał dać dowod ſwey

niepo-

niepoiętey ku grzesznikom miłości, że nietylko na obmycie szpetności grzechu pierworodnego, ktory nas odarł z niewinności przed Bogiem, ale też na oczyszczenie tych grzesznikow, ktorzy po Chrzcie Swiętym sami dobrowolnie nie raz, ale kilkakroć razy bezwstydnie odważaiąc się na grzech, idąc za lubą namiętnością swoią, kalaią się wsprośnościach cielesnych, szpecą i obnażaią z sukienki niewinności duszę swoię, Krew swoię Nayświętszą wylewał, obmył szpetności ich grzechow, i utraconą niewinności sukienkę, łaskę poświęcaiącą im przywrocił. O niepoięta JEZUSA ku grzesznikom miłości!

Coż na to rzeczecie w złościach swoich zatopieni bezwstydni grzesznicy? I nic że was to nieprzeraża? ah przetrzyicie błonką nieprawości zaćmione oczy wasze, i poglądaycie na własne sumnienie, iak wielką szpetność własnemi grzechami przyodzialiście na dusze wasze. Zrzućcie z siebie tę szkaradną suknią, gdy Dobrotliwy JEZUS Krew swoię dla was to-

cząc

cząc z ſzat ſwoich obnażony wiſi na Krzyżu. Przybliżcie ſię do Krzyża Jezuſowego, żeby Krwią Jego Nayświętſzą ſkropieni, ſukienkę niewinności łaſkę poświęcaiącą, z ktorey ſami dobrowolnie obnażyliście ſię, ſtaliście ſię godni otrzymać. Opieſzali ieſzcze ieſteście i zuchwale w złościach waſzych trwać uſiłuiecie. Pogląday cieſz na tego JEZUSA, że On Krew ſwoię Nayświętſzą wylewa, żeby zuchwałość grzeſznikow wycieńczył i zniſzczył.

III. Im dłużey grzeſznik w złościach i nieprawościach zwłaſzcza cieleſnych zoſtaie, tym bardziey ſtaie ſię zuchwałym, i większą śmiałość do grzechu zabiera, także poſtępuiąc z iedney do drugiey złości, iuż prawie nieuleczonym ieſt. Lecz patrzcie iak wielką miłość ſwoię i tym w złościach ſwoich zakamiałym i zuchwale grzeſzącym grzeſznikom pokazuie Zbawiciel JEZUS. Oto na twarde drzewo Krzyża wſtępuie. Daie ſobie gwoździmi okrutnemi przebiiać ręce i nogi, żeby Krew z tąd wypływaiąca

padła

padła na ich opoczyſte ſerca, one zmiękczyła i ze wſzyſtkim ſkruſzyła. Dopuszcza bok ſobie włocznią otwierać, żeby z tąd razem z Krwią i wodą wypłynęło miłoſierdzie ku grzeſznikom, ktorych zuchwałość Dobrocią i miłością ſwoią pokonywaiąc, w ſercu ſwoim chce mieścić, i tam zachować ich od ſurowości gniewu Bożego. O miłości niepoięta! ktoż ſię tu niezadziwi tey zbyteczney JEZUSA ku grzeſznikom miłości? Grzeſzą ci zuchwale, JEZUS Krew ſwoię wylewa na Krzyżu, żeby zalał pożar ognia wiecznego gotowy iuż na pożarcie onych, i tak wyzwolonych od tego pożaru przyiaciołmi i kochankami ſwoiemi poczynił. Jako iuż chociaż niewdzięcznych miłośnikami ſwoiemi zowie. Co przewidział w duchu Zacharyaſz Prorok: ktory pogłądaiąc na rany w Rękach Jezuſowych pyta ſię Zbawiciela: (k) *Coż to ſą za rany w pośrod Rąk twoich?* i odpowiada w Oſobie Jezusa: *Temi ieſtem zraniony w domu tych, ktorzy mię miłowali.* Ah Chrześcianie! Dlaczegoż tak opie-

(k) *Zach: 13. v. 6.*

opieſzali ieſteśmy w miłości JEZUSA Zbawiciela naſzego: czyliż dowody miłości niepoiętey, ktore nam okazał JEZUS, niepowinny pokonać zatwardziałych i nieużytych ſerc naſzych? Zowie nas JEZUS miłośnikami ſwoiemi chociaż niewdzięczni i zuchwali w nieprawościach naſzych ieſteśmy; Coż dopiero kiedy przez prawdziwą pokutę powrociemy do Niego? Coż kiedy opłakiwać będziemy złości grzechow naſzych? z iaką miłością nas przyimie i ukaże wnętrzności miłoſierdzia ſwoiego? z iakim poſpiechem przyoblecze nas w ſzatę niewinności, którąśmy dobrowolnie i zuchwale zrucili z ſiebie? I ieſzcze opieſzali ieſteśmy? Jeſzcze oglądamy ſię na luboſci ſprosnych grzechow naſzych?

O JEZU Dobroci nieſkończona nieużyte ſą ſerca naſze, niechcą ſię oderwać od nieprawości, w ktorych ſobie upodobały, pociągniy że ie do ſiebie łaſką twoią. Oczyść Krwią z Ran twoich Nayświętſzych płynącą, zapal ie ogniem miłości twoiey, zeby ogień piekielny nic w nich nienalazł, coby miał

poże-

pożerać, ale ogień miłości twoiey niech ie strawi, żebyśmy wdzieczni Tobie BOGU naszemu bydź mogli za tę wielką i niepoiętą miłość twoię, i odnieśli skutek zbawienny z Męki Twoiey, Amen.

# KAZANIE
## PIĄTE.
### O Grzechu zaprzedania Jozefa, I CHRYSTUSA NA MĘKI.
### THEMA.

*Iram Domini portabo quoniam peccavi ei, donec causam meam judicet = videb. justitiam ejus.* Micheæ 7. v. 9.

WIerni Słudzy Boscy, ktorzy przed przyiściem JEZUSA Chrystusa na ten świat, iako przyobiecanego Messyasza ludowi Izraelskiemu na odkupienie człowieka grzechem swoim w niewolą wieczną zaprzedanego, na tym świe-

świecie żyiąc, zachowali się w drogach Praw i Przykazań Boskich, Chrześcianie Naymilsi, podobnym sposobem iako i my teraz w nowym Zakonie z zasług Tegoż Zbawiciela swoiego, ktore przy męce swoiey Narodowi ludzkiemu miał zostawić, zbawienia swego pewną mieli nadzieię, i niezawiedli się na niey. Rożnili się iednak od wybranych Chrystusowych, ktorzy w Nowym Zakonie strzegą drogi prawdy, iednym nazwiska imieniem, że się nienazywali Chrześcianami, bo ieszcze niebyli odrodzeni Sakramentem Chrztu Swiętego, ieszcze niesłuchali nauki Chrystusowey, i Jego przykładu ku naśladowaniu niemieli. Teraz gdy iuż JEZUS Chrystus Zbawiciel nasz na ten świat przyszedł, aby ludzi nauczył drogi wszystkiey doskonałości, od Tego Niebieskiego Nauczyciela wierni Jego Imieniem Chrześcian zaszczycaią się, nad ktore żadne Imię godnieysze i poważnieysze bydź niemoże. Jako świadczy Chryzostom Swięty: *Jednym wszyscy nazywamy się imieniem, to iest Chrześcian ze wszystkich naywiększym i nayszacownieyszym.*

Naygo-

Naygodnieysze iest imię Chrześcianina, ktore wszyscy na sobie nosiemy, bo to imię iuż nie od prostego zabieramy człowieka; iako przed tym Izraelici od Izraela, ktory był samym tylko człowiekiem: Ale od samego Chrystusa, ktory nie tylko iest człowiekiem; ale razem BOGIEM i człowiekiem, gdyż On z miłości narodu ludzkiego przyiął na siebie naszę naturę ludzką, żeby przez Mękę i śmierć Krzyżową odkupił człowieka grzechem swoim zaprzedanego w niewolą wieczną, i wolnością Synow swoich udarował. Że tedy tak sławnym od samego Chrystusa BOGA i Zbawiciela naszego wszętym zaszczycamy się imieniem, bez wszelkiey wątpliwości przyznać winniśmy, iż powinność nasza iest, godne tego imienia sprawować dzieła. Ten obowiązek stawia nam przed oczy Grzegorz Swięty Nisseński: (a) *Jeżeli Chrześcianinem iesteś Chrystusa Boga naśladuy, niechcey daremne nosić imię i prożne, ale pełne tak wielkiego imienia miary dopełniy, dopełniy mowię uczynkami godnemi tego imienia.*

P[illegible] I Słu-

(a) *Gregor: Niss: de nom: & profes: Christ:*

I słusznie: obowiązek sprawować dzieła godne Chrześciańskiego człowieka iest włożony na nas; Jeżeli bowiem imię Chrześcian zabieramy od samego Chrystusa, ktory z swoiey wielkiey i niepoiętey miłości nieżałował dla nas podiąć okrutney męki, i Krew swoię Nayświętszą do ostatniey przelać kropli: tym samym włożył ścisły obowiązek na każdego Chrześcianina żyć po Chrześciańsku, i to swoie imię piękrzydłem cnot przyozdabiać. Bo słuchaycie co mowi Augustyn Swięty: (b) *Ktorzy źle żyią a Chrześcianami nazywaią się krzywdę Chrystusowi czynią.* Jaka i iak wielka iest ta krzywda, ktorą Chrystusowi czynią, złośliwi Chrześcianie nauczа nas Paweł Swięty iż oni: (c) *Powtornie sobie samym krzyżuią Syna Bożego i na pośmiewisko maią.* Krzyżuią powtornie Syna Bożego złośliwi Chrześcianie więcey niż przed tym niewdzięczny narod żydowski, i na męki z niewdzięcznym ucznіem judaszem wydaią go. Bo lubo Chrystus raz umieraiąc na Krzy-

(b) *S. August: tract: 50. in Joan:*
(c) *Hebr: 6. v. 6.*

Krzyżu za nasze grzechy, iuż więcey nieumrze, gdyż iego męka iest nieskończoney ceny zdolna na wypłacenie długow całego świata grzechow, przecię iednak złośliwi Katolicy usiłuią zaprzedać ieszcze na męki Tegoż BOGA i Zbawiciela swoiego, odważaiąc się na to, za co Chrystus ponosił te okrutne męki. Jak wielka iest ta złość niewdzięcznych ku Zbawicielowi swemu Chrześcian, i iak wielkiey kary godna: tudzież iak wielka iest miłość Zbawiciela naszego ku nam niegodnym, byśmy poznać mogli: Dnia dzisieyszego stawię wam grzech Synow Jakobowych w przedaniu brata swego Jozefa. Pokażę oraz dowod niepoietey Chrystusa miłości, ktory za nas chciał bydź zaprzedany na męki, żeby gniew Boży od nas oddalił, i prawdziwą nam przywrocił wolność. I taki czynię podział Kazania: Uważaycie pilno.

Gniew Boży zaciągli na siebie Synowie Jakoba za grzech zaprzedania brata swego Jozefa, gdy w potomkach

ſwoich ciężką w Egiptcie ponosić musieli niewolą. Część pierwsza Kazania.

Gniew Boży, ktory my własnemi grzechami ściągamy na siebie, odniosł na sobie Zbawiciel JEZUS Chrystus, gdy był zaprzedany na męki, żeby nas wykupił z niewoli, w ktorą grzechem zaprzedani byliśmy. Część druga Kazania.

JEZU zaprzedaniem swoim na męki wykupuiący nas z niewoli szatańskiey i prawdziwą uwieńczaiący wolnością, niech to łaska twoia sprawi w sercah zapamiętałych w złościach swoich grzesznikow, żeby obrzydziwszy sobie grzechowe złości, ktore przyczyną były zaprzedania twoiego, temi iuż więcey nieprzedawali samych siebie w niewolą wiecznego nieprzyiaciela swoiego. Uproś to i pobłogosław mowiącemu bolem żałości zdięta widząc Syna swoiego zaprzedanego na Męki. Nayświętsza MARYA Panno,

CZĘSC

## CZĘSC PIERWSZA.

BOG lubo niezaraz karze przeſtępcow prawa ſwoiego, lubo przez długi czas niekiedy znosi cierpliwie grzeſznikow, przecię iednak nieprzepuſzcza winowaycom nieſkończonego Majeſtatu ſwoiego. Jako ſam ſię z tym oświadczył: (d) *Ja ieſtem Pan BOG nawiedzaiący nieprawość Oycow na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, ktorzy mię nienawidzieli* Przykład tey Sprawiedliwości Boſkiey pokazuią nam na ſobie Synowie Jakoba, ktorzy zaprzedawſzy brata ſwego Jozefa niezaraz ukarani byli, ale dopiero po trzecim ſto ląt ciężką w Egiptcie ponosić muſieli niewolą, nie ſami w ſobie lecz w potomkach ſwoich. BOG bowiem przez długi czas oczekiwał pokuty ludu tego, żeby z niemi uczynił miłoſierdzie ſwoie że iednak nie do pokuty, tylko do inſzych grzechow, i do bałwochwalſtwa, ktore widzieli w Egipcie ſkłonnieyſi byli; użył ſurowey ſprawiedliwości ſwoiey na ukaranie ich ciężką i nieznośną niewo-

(d) *Exod: 20. v. 5.*

niewolą. Jak słusznie, i iak wielką sprawiedliwość gniewu Bożego ponosić musieli, byśmy poznać mogli, i tey sprawiedliwości przeląc się zbawiennie: Uważaymy złość grzechu Synow Jakobowych, ktora troiaka była. Nienawiść przeciw niewinnemu bratu swoiemu. Zmowa na zabicie iego, i zaprzedanie w niewolą Egiptską

I. A nayprzod. Zgrzeszyli Synowie Jakobowi przeciw bratu swoiemu Iozefowi, zgrzeszyli przeciw przyrodzonemu prawu wrodzoney miłości ktore mieli wypisane na sercach swoich, a nieiakokolwiek zgrzeszyli. ale złość ich grzechu aż do stracenia brata swego dosięgła. Coż im było przyczyną? co powabą do tak wielkiey złości? Oto nienawiść wielka, ktorą mieli przeciw niewinnemu. Oskarzył Jozef braci swoich przed Oycem o grzech sprosny, w większey zostawał miłości Oyca swego nad inszą bracią. z tąd zaraz złość i nienawiść powzięli przeciw niemu, tak że nienawidząc go, niemogli z niem nic łaskawie mowić. Co przyczyną było tey złości

Synom

Synom Jakobowym, to samo i w prawowiernych Chrześcianach częstokroć znayduie dla siebie mieysce. Bywa to że grzesznicy zaślepieni w złościach i nieprawościach swoich, tych ktorzy zachowuiąc prawo Chrześciańskiey miłości, albo powinności swoiey zadosyć czyniąc, napominaią ich w iakim występku chcąc ich naprowadzić na drogę prawą, strofuią lub karzą, albo donoszą do Zwierzchności, ktorey o tym wiedzieć należy, zamiast powinney wdzięczności, rożnemi sposobami prześladuią, knuią w sercu swoiem zawziętość, i iak tylko mogą szpecą i czernią przed ludzmi. Coż tu rozumiecie o takich zaślepionych w nieprawościah swoich Chrześcianach? izaliż ich złość niewiększa iest, niżeli była złość Synow Jakobowych? Odnieśli tamci zemstę gniewu Bożego, nieprzepuści i tym surowa sprawiedliwość Boska; bo iak miarka grzechow dopełniona będzie, nastąpi i kara Sprawiedliwości. BOG bowiem lubo długo cierpliwie czeka poprawy grzesznika, iednak nieprzepuszcza winowaycom niesko-

czonego Maj ſtatu ſwoiego, ale ſurowo karze, ieżli ſzczera i prawdziwa nieuprzedzi pokuta.

Nieutamowali ſię w ſwey nienawiści bracia Jozefa, ale ieſzcze więcey ią w ſobie ſzerzyć poczęli. Obiawił braciom ſwoim Jozef ſny, ktore widział, przez ktore mu BOG okazał przyſzłe wywyżſzenie iego: (c) *Zdało mi ſię*, mowi, *że my wiązali ſnopy na polu, a ſnop moy iakoby powſtał i ſtanął, a wáſze ſnopy około ſtoiące kłaniały ſię ſnopowi memu*, Opowiedział im i drugi ſen, ktory widział: *Widziałem przez ſen iakoby mi ſię ſłonce i Xiężyc i iedynaście gwiazd kłaniało.* Z tąd, większa nienawiść i zazdrość wzraſtać poczęła, gdy na pierwſzy ſen odpowiedzieli mu bracia: *Izali Krolem naſzym będzieſz albo będziemy poddani páńſtwu twoiemu?* Na drugi rzekł do Niego Oyciec: *Coż to znaczy ten ſen, ktoryś widział? izali ia matka twoia i bracia twoi kłaniać ci ſię będziemy do ziemi?* Rozważał tę rzecz Oyciec milcząc, ale bracia nienawiścią i złością uięci, iuz myſleć poczęli o ſpoſobie, ktorymby złość ſwoię i zawziętość wykonać mogli nad niewin-

(c) Gen: 37. v. 7.

niewinnym. Otoż złość Synow Jakobowych nienawiść przeciw niewinnemu bratu swoiemu. Ztąd zaraz wypływa druga, to iest zmowa na zabicie iego.

II. Nienawiść gdy się wkradnie komu do serca, z trudnością się da zaspokoić, żeby gniewu i zemsty, chociaż niesłuszney niemiała wykonać. Jaśnie to widziemy w synach Jakobowych wypełnione, ktorzy nienawidząc brata swego Jozefa, niemogli się zaspokoić, poki w uczynku złości swey niewykonali. Posłał Jakob Jozefa do Synow swoich pasących trzodę, z tym rozkazem: *Idź, a obacz iesli się wszystko szczęśliwie powodzi braci twoiey i bydłu, a daymi znać co się dzieie.* Idzie pełniąc rozkaz Oycowski posłuszny niewinny Josef. Lecz bracia niepomniąc na wrodzoną miłość, ktora w nich bydź powinna ku bratu, niemaiąc żadnego względu na Oyca, widząc go z daleka przychodzącego, namawiaią się wzaiemnie na zabicie iego: *Oto sennik idzie, podźcie zabiymy go, i wrzućmy go do studnie starey, a tam się pokaże, co mu pomogą sny iego.* Gotowi iuż byli

na

na zabicie niewinnego brata swoiego, i byliby to wykonali, gdyby sam BOG zachowuiąc sobie Jozefa na żywiciela Egiptu radzie ich nieprzeszkodził. Wrzucili go do studnie starey odarszy z właney iego sukienki, a sami się ieszcze naradzali, iakiem sposobem by go mogli zabić i zgubić. Ale BOG broniąc niewinnego, ktory niemaiąc zniąd obrony, samemu BOGU się polecał zadufany będąc w przedziwney Opatrzności Jego, że kto się pod Jego obronę ucieka, temu i włos ieden zgłowy zginąć niemoże, pomieszał ich rady, niedopuścił im zabiiać niewinnego, lecz tak uczynił, żeby się niewinny Jozef został przy życiu. To druga złość grzechu Synow Jakobowych namawianie się na zabicie brata swego. Z tąd zaraz pochodzi i trzecia zaprzedanie do Egiptu.

III. Wielka była złość zawziętości przeciw bratu swemu Jozefowi w Synach Jakobowych, że go chcieli zabić i naradzali się na to. Niemnieysza i tu że go zaprzedali Izmaelitom. Odradzał im zabicie Jozefa Ruben mowiąc:

wiąc: *Nie zabiiaycie go, ani Krwie iego nierozlewaycie, i ręce wasze zachowaycie niewinne.* Ale go słuchać niechcieli. Radził Judasz zaprzedanie iego mowiąc: *Coż nam przyidzie z tego ieżeli go zabiiemy, i ukryiemy Krew iego, lepiey będzie że go zaprzedamy Ismaelitom, a ręce nasze niech się niemażą, brat bowiem i ciało nasze iest.* Usłuchali tey rady wszyscy, lecz uważaycie iak złośliwie. Radził im Judasz zaprzedanie brata, a nieradził żeby ręce swoie mazali Krwią iego że bratem i ciałem ich był. Czyliż to samo niepowinno ich było przekonać, i od takiego kupiectwa odwieść? Czyliż niepomazali krwią niewinną rąk swoich, że go zaprzedali Poganom?

Więcey tu ieszcze złość ich widzieć się daie, że nietylko brata swego zaprzedali, bo i przeciw miłości własnego Oyca swego wykroczyli kłamaiąc przed niem iakoby od zwierza był rozszarpany niewinny Jozef. Albowiem Oyciec iako więcey nad inszych Synow miłował Jozefa, tak też widząc krwią zbroczoną iego sukienkę, niewypowiedzianym żalem był strapiony,

ny, że już rozdarſzy na ſobie ſukniá, i przyodziawſzy ſię włoſiennicą przez długi czas opłakiwał Syna twoiego.

Z tąd tedy iaśnie poznać możemy iak ſłuſznie Synowie Jakobowi w potomkach ſwoich gniew Boſki ponośić muſieli cierpiąc ciężką niewolą Egiptſką. Wprowadzeni byli wſzyſcy do Egiptu, gdy Jozef od nich zaprzedany był wywyżſzony, i on panował w Egiptcie, mieli tam wſzelką wolność za panowania Jozefa, ktory niepamiętaiąc krzywdy ſobie od nich uczynioney, dobrym im oddawał za złe. Lecz w dalſzym czaſie gdy naſtał inſzy Faraon niewiedząc zaſług owego Jozefa; lud Izraelſki nieznośną niewolą ucisſkać począł. I niedoſyć mu było na tym, że ciężkie i nieznośne dla udręczenia onych wymyślał prace; ale też wſzyſtkie ſwoie śiły na wygubienie tego ludu łożył. Na ten koniec niekazał nic zachować rodzaiu męſkiego, ale wſzyſtkie dzieci topić przykazał. Ciężka ta była i nieznośna niewola, ſurowa ſprawiedliwość gniewu Bożego w ukaraniu ludu tego za grzech

zaprze-

zaprzedania Jozefa. Lecz nierownie surowsza kara Sprawiedliwości Boskiey czeka wszystkich gwałcicielow i przestępcow prawa Bożego. Niewola tamta, ktorą lud Izraelski był ukarany w Egiptcie była tylko do czasu trwaiąca, albowiem BOG widząc udręczenie ludu swego zlitował się nad nim, posłał sługę swego Moyżesza, ktoremu się pokazał w krzaku goreiącym mowiąc do niego: (f) *Widziałem udręczenie ludu mego w Egiptcie i wołanie ich słyszałem, a widząc boleść iego zstąpiłem abym go wybawił z rąk Egiptskich.*

Zyścił to BOG miłosierny w istocie samey, gdy w ręce mocney przez Moyżesza czyniąc wielo znakow i cudow, wybawił lud ten z ziemie Egiptskiey z domu niewoli. Niewola zaś w ktorą sami dobrowolnie się podaią gwałciciele prawa Boskiego, iuż niedoczesna iest, ale wieczna, z ktorey uwolnienia żadney niemasz nadziei. I iużże żadney niemasz nadziei uwolnienia z niewoli wieczney? żadney niemasz, bo ta niewola iuż iest wykonana:

(f) Exod: 3. v. 7.

konaniem Sprawiedliwości Boſkiey bez miłoſierdzia. Słuchaycie Chrześcianie, lękaycie ſię grzeſznicy i przeſtępcy przykazań Boſkich, z niewoli wieczney, do ktorey grzechy naſze nas zaprzedaią, żadney nadziei niemaſz uwolnienia. I coż nam czynić potrzeba, żebyśmy na tę niewolą nieprzyſzli? Oto w prawdziwey pokucie przybieraymy dobrowolne udręczenie na ſiebie. Wołaymy w płaczu do BOGA, żebraymy litości i miłoſierdzia, a odpuſzczone nam będą winy grzechow naſzych. Albowiem gniew Boży, ktory my właſnemi grzechami ściągamy na ſiebie, odnioſł na ſobie Zbawiciel JEZUS, gdy był zaprzedany na męki, żeby nas wykupił z niewoli, w ktorą grzechem zaprzedani byliśmy. Oczym w drugiey Części.

## CZĘSC DRUGA.

STarozakonny Jozef od złośliwych braci ſwoich przedany do Egiptu, prawdziwy Obraz Chryſtusa zaprzedanego na męki wyrażał w ſobie, bo zaprzedanie Jozefa figurą było Chryſtusa

maiącego bydź za pieniądze wydanym na męki i śmierć Krzyżową. Lecz iak rożny skutek z tego zaprzedania pochodzi; Zaprzedanie Jozefa przyczyną było ciężki y niewoli w Egipcie ludowi Izraelskiemu na ukaranie grzechu Synow Jakobowych. Chrystus zaś był zaprzedany aby niewolnikow zaprzedanych grzechem z niewoli wieczney wykupił, nie złotem ani srebrem, ale Krwią swoią Przenaydroszszą. Jako opowiedział Izaiasz Prorok: (g) *Darmo zaprzedani iesteście, i bez srebra będziecie odkupieni* Starozakonny Jozef poniewolnie od złośliwych braci swoich był zaprzedany; JEZUS Zbawiciel dobrowolnie z niepoiętey miłości swoiey ku grzesznikom dopuścił się zaprzedać na męki, żeby gniew Boży odniosł na sobie, i z niewoli wieczney nas wykupił. Tę miłość Jezusową nam niegodnym okazaną byśmy w żywey uwadze wystawić sobie mogli: Uważaymy. *1mo.* że Ten Zbawiciel był zaprzedany od niewdzięcznego ucznia Judasza. *2do.* że był zaprzedany

(g) *Isaiæ 52. v. 3.*

dany za trzydzieści frebrnikow tylko: *ztio.* że powrozami i łańcuchami iako iaki złoczeńca był fkrępowany.

I. A naprzod. Zaftanowmy fię nad tą uwagą Chrześcianie, iak wielka i nieporownana była złość zaprzedawać Syna Bożego na męki! Syn Bofki rowny BOG BOGU OYCU nieſkończenie przechodzący cenę całego świata, i wfzyftkich rzeczy naydroższych, ktore fię tylko pomyśleć mogą, zaprzedany, na ciężkie i nieznośne męki; ktoż dofkonale o tym pomyśleć może, iak wielka zniewaga i krzywda Jego Bofkiemu Majeftatowi ftała fię? Przedany był Ten Zbawiciel nie od kogo infzego, tylko od niewdzięcznego ucznia fwoiego Judafza. Od tego ucznia był zaprzedany, ktorego fobie wybrał na Apoftolfki Urząd, ktoremu dał moc zarowno z infzemi Apoftołami: (h) *Na wfzyftkie czarty i aby niemocy leczył.* Od tego ucznia był zaprzedany Zbawiciel JEZUS, ktoremu nogi umywał przy oftatniey wieczerzy. Ktoremu Ciało i Krew fwoię Nayświętfzą fwoią

(h) *Luca 9. v. 1.*

ſwoią właſną ręką dał za pokarm i napoy pod Oſob mi chleba i wina. Od tego ucznia był zaprzedany JEZUS, ktoremu wielo świadczył łaſki i dobrodzieyſtw ſwoich, chcąc go temi pokonać, i do powinney wdzięczności i miłości ſwoiey nakłonić. A ten na tym wſzyſtkim nieprzeſtaiąc, wydaie żydom i zaprzedaie na męki BOGA i Zbawiciela ſwoiego. O iak to wielka zniewaga Syna Bozkiego! Więcey ieſzcze złość Judaſzowa, i wzgarda JEZUSA widzieć ſię daie, że był zaprzedany za małe piniądze, bo tylko za trzydzieści ſrebrnikow.

II. Poglądaycie na zaślepionego łakomſtwem Judaſza, oto ten wſtawſzy od wieczerzy idzie proſto do żydow, oświadcza ſię, że gotow ieſt wydać na męki JEZUSA, bele tylko pieniądze mu dali. Coż przecie utargował za ten Skarb naydroſzſzy, to ieſt BOGA ſwoiego? Uważaycie w iak małey cenie kładzie JEZUSA. Nietarguie ſię z żydami, nieumawia ſię o znaczną iaką kwotę pieniędzy, ale na wolą im wſzyſtko daie mowiąc: *Co mi chcecie dać*

*a ia wam go wydam.* Daycie mi co wam ſię tylko podoba, ia wam go ochotnie wydam, bo tak ieſt podły, że niegodzien, żebym ſię targował, i wielo za niego wyciągał. O ślepoto! O złości nieporownana! Uważaycie tu przewrotność Judaſza: Szacował ſobie Judaſz ow olceiek, ktorym Marya Magdalena namaſciła nogi Zbawiciela ſwoiego, więcey niż trzyſta groſzy mowiąc: (i) *Mogł ſię ten olciek przedać więcey niż za trzyſta groſzy, i rozdać ubogim.* A ſamego JEZUSA BOGA i Zbawiciela ſwoiego tak ſobie podło ſzacował, że tylko trzydzieści ſrebrnikow wziął za niego? O złości nad wszytkie inne naywiękſza! Coż ieſt takiego że tego Swiętokradcę ziemia żywo niepożarła iako niegdyś Korę Datana i Abirona! wzruſzaiące ch w ludziach ſzemranie przeciw Moyżeſzowi! że piekło nierozziewiło paſzczy ſwoiey i niepożarło go żywo za tak ohydny wyſtępek!

Lecz obroćmy oczy na nas ſamych Chrześcianie; iuż nienarzekaymy na Juda

(i) *Marci 14. v. 5.*

Judaſza, bo my ſami tyſiąc razy ſtaliśmy ſię gorſi od niego. Uważmy w iak wielkiey też cenie zoſtaie u nás JEZUS, ktory nas niezliczonemi ſwoiemi dobrodzieyſtwy obłarzył, Ktory gniew Boſki na nas wypadaiący przyiął na ſiebie. Ktory chciał bydź za nas przedány na męki żeby nas z niewoli wieczney wykupił. Złość zaiſte naſza daleko więkſza ieſt, niżeli Judaſzowa była. Slepota naſza ieſt taka, ktorą krwawemi łzami niedoſyć by było opłakać Judaſz za trzydzieści ſrebrnikow przedał JEZUSA Zbawiciela ſwoiego. My zaś za ieden grosz tylko, za iednę rozkoſz grzeſzową, za iednę obrzydliwą lubość cieleſną, za iedno niewſtydliwe gorſzące niewinne uſzy ſłowo, za iednę myśl nieporządną odważamy ſię powtornie przedawać Zbawiciela, życie wydawać na śmierć. Potrzeba tu zawołać z Jeremiaſzem Prorokiem: (k) *Obſtupeſcite Cæli ſuper hoc.* Zdumiewaycie ſię Nebioſa nad taką złością i niewdzięcznością ludzką.

Qa Już

(k) *Jerem: 2. v. 12.*

Już przypatrzmy się iak nieszczęśliwy był koniec Judasza wydawaiącego na Męki Zbawiciela swoiego. Gdy ten zaprzedał JEZUSA, BOG mu umknął łaski swoiey, i słusznie; bo kto oddala od siebie łaskę, oddalona będzie od niego. Z tąd poszło że do swoiey wieczney zguby i ni woli z wielkiem pospiechem się przybliżał, i puty się nieza tanowił, puki niepozbawiwszy siebie samego, zemstę surowey Sprawiedliwości Boskiey w osiągnieniu wieczney niewoli nieodniosł.

Z tąd każdy bierz do uwagi, ktokolwiek iesteś, ktory choć iednym tylko grzechem śmiertelnym BOGA twoiego obraziłeś, i z Judaszem za iednę krotofilną uciechę wydałeś naywiększe Dobro twoie. Uważay mowię, i ieżeli raz z nieskończonego miłosierdzia Boskiego od zguby i niewoli wieczney iesteś uwolniony, żebyś powtornie niepowrocił do tego samego, zkąd strata łaski Boskiey i potępienie wieczne pochodzi. Ponieważ więc często i mow z serca twoiego: O Dobry JEZU dla czegożem cię kiedy obraził?

Dlacze-

Dlaczegom Ciebie źrodło wszystkiego dobra opuścił? (l) *Ktoż da głowie moiey wody i oczom moim zrodło łez i płakać będę we dnie i w nocy.* Poglądaymy iuż na JEZUSA powrozami i łańcuchami iako niewolnika skrępowanego.

III. Zaprzedał Judasz JEZUSA za trzydzieści srebrnikow, i wydał go zdradliwym pocałowaniem w ręce okrutnych mordercow, podług umowy z niemi uczynioney: *Ktorego ia pocałuię, ten iest imaycie go.* A oto zaraz rzucaią się iako drapieżni wilcy na cichego i niewinnego baranka, wiążą powrozami, łańcuchem opasnią iako iakiego naywiększego zbrodnia i złoczyńcę. Mogł Ten Zbawiciel potargać te więzy, mogł zniszczyć ze wszystkiem tych bezbożnych przychodzących na poimanie Jego będąc naymocnieyszym, i Bogiem Wszechmocnym, iako iuż iednym słowem: *Ego sum*, Ja iestem, obalił ich na ziemię, Ale miłość Jego niepoięta ku grzesznikom niedopuściła mu, Boć On iedynie z miłości nas niegodnych grzesznikow przyiął na

siebie

(l) *Jerem: 9. v. 1.*

ſiebie te więzy, żeby nas z więzow grzechow naſzych uwolnił, i od wieczney niewoli wykupił. Jako iuż przed tym opowiedział przez Pſalmiſtę ſwoiego: (m) *Powrozy grzeſznikow uplotły mię.* Bo ktoż narobił tych powrozow na powiązanie Syna Bożego? Ah my to ieſteſmy ſami Chrześcianie, ktorzyśmy narobili tych powrozow. My to ieſteśmy ſami, ktorzy wydaliśmy na męki, i powrozami grzechow ſkrepowaliśmy BOGA i Zbawiciela naſzego. Nieprzydaway myż iuż więcey tych więzow Jezuſowi, nieponawiaymy iuż więcey złości grzechow naſzych. Ale iako JEZUS Chryſtus z miłości zbawienia naſzego, żeby nas wykupił z niewoli wieczney, i gniew Boſki przebłagał, ktory my ſami grzechami naſzemi zaściągnęliśmy na ſiebie, przyiął ochotnie na ſiebie te więzy i powrozy. Tak my teraz z miłości Tegoż BOGA i Zbawiciela naſzego potargaymy powrozy grzechow naſzych, targaymy ie mocą prawdziwey i ſzczerey pokuty, mocą żalu i ſkruchy ſerdeczney,
żeśmy

(m) *Pſal: 118. v. 61.*

żeśmy stali się przyczyną przez te nieprawości nasze, że JEZUS Chrystus Zbawiciel nasz był powiązany i zaprzedany na mękę. Tagaymy ię mocą łez obfitych z skruszonego serca pochodzących. Bo tym sposobem gdy przerwiemy więzy grzechow naszych, uwolnieni będziemy od więzów niewoli, i wolnością Synow Bożkich udarowani. Przybliżmy się już do JEZUSA Zbawiciela naszego, przybliżmy się z skruszonym sercem, i mowmy w gorzkości duszy naszey.

O JEZU Zbawicielu nasz widziemy Cię związanego okrutnemi powrozami z miłości zbawienia naszego, wyznaiemy z płaczem winy grzechow naszych, ktore były przyczyną powiązania twoiego, a prosiemy pokornie, nie wchodź z nami w sądy surowey sprawiedliwości twoiey, ale według wielkiego miłosierdzia twoiego zmiłuy się nad nami. Użycz łaski na przerwanie więzow grzechow naszych abyśmy z nich uwolnieni przyiść mogli do wolności Synow Twoich i Ciebie w Niebie z Oycem i Duchem Swiętym wychwalać po niekończone wieki. Amen.

# KAZANIE SZOSTE.

## O Grzechu kłaniania ſię Cielcowi, I O MĘCE CHRYSTUSOWEY.

### *THEMA*

*Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec cauſam meam judicet* [illegible] *videbo Juſtitiam Ejus.* Micheæ 7. v. 9.

TEn ieſt zwyczay przewrotney woli człowieka Chrześcianie Naymilſi, iż grzechem pierwſzego Rodzica naſzego mając ſkażoną naturę ſwoię; nie idzie za tym, co mu ukazuie światło wrodzone rozumu, ale za ſamą zmyſłnością ciała, ktorą ſpolną z nierozumnym bydlętem w ſobie noſi, we wſzyſtkich okolicznościach ſpieſzy. BOG iako ſtworzył człowieka na Obraz i podobieńſtwo ſwoie, tak też rożniącym ſię uczynił go od nierozumnych bydląt, gdy mu nadał rozum, żeby tym ſię rządząc i przekonywaiąc zmy-

zmyślność ciała swoiego, stał się godnym pomieszczenia w chwale Niebieskiey, żeby zwyciężaiąc pożądliwość ciała, Obraz Boski na duszy swoiey wyrażony nieszpecił, i podobieństwo iego zupełnie dochował. I żeby ten człowiek żadney niemiał wymowki w niewypełnieniu obowiązku swego względem BOGA, BOG mu ustawicznie wrażać nieprzestaie, iż z kąd początek iestestwa swego zabiera, tam się iego znayduie koniec, wołaiąc przez Izaiasza Proroka: (a) *Ja Pan pierwszy i ostatni ia iestem.*

Przewrotna wola ludzka coż nieczyni? Doznaiąc oto tak wielkiey Dobroci BOGA swoiego, maiąc przestrogę że do BOGA każdemu śpieszyć potrzeba, i do niego wszystkie kroki i czyny swoie kierować, iako do swego ostatniego końca: Widząc przy tym przedziwne rozporządzenie Mądrości przedwieczney, ktora w stworzeniach swoich czyniąc i stanowiąc porządek, niższe rzeczy pod władzą oddała wyższym, ciało duchowi, nieprzesta-

(a) *Isaia 41. v. 4.*

przestaie na tym rozporządzeniu Boskiem; nie dąży do tego końca, do ktorego wszyscy stworzeni iesteśmy, ale iakoby poprawiaiąc porządek ustanowiony od BOGA, ducha podbiia ciału w doczesnych rzeczach cel błogosławieństwa swego zakłada, odstępuie BOGA swoiego, i z wielką zniewagą nieskończonego Jego Maiestatu do stworzeń a całym sercem swoim przystaie, i to sobie za BOGA stanowi.

Ta przewrotność woli człowieka wymagała tego, żeby Jednorodzony Syn Oyca Przedwiecznego przyiął na siebie naszę naturę ludzką, podiął okrutną mękę i śmierć krzyżową dla naprawy tego, co było w człowieku własnym iego grzechem zepsute. Przyiął z wielką ochotą to wszystko na siebie Zbawiciel JEZUS użaliwszy się nad zginionym, i co raz to więcey w tey zgubie nurzaiącym się człowiekiem. I gdy przyszedł na ten świat przyiąwszy na siebie człowieczeństwo, póty nieprzestał naprawiać, co było zepsute, i szukać, co było zginęło, póki na Krzyżu umieraiąc wszystkiego niedokonał.

Poglądayże człowiecze na tego, na Krzyżu umieraiącego, JEZUSA! i ieżeli tę przewrotną wolą w sobie znayduiesz i za nią pośpieszasz, tym widokiem umieraiącego za siebie BOGA tamuy pędy złych skłonności i pożądliwości twoich. Nic bowiem skuteczneyszego bydź niemoże na utrzymanie cugli pożądliwości naszych, i do grzechu wiodących skłonności, iako poglądać na boleiącego i umieraiącego na Krzyżu Zbawiciela, Bo ten Zbawiciel stał się na Krzyżu ofiarą Oycu Przedwiecznemu, żeby gniew Boski, ktory człowiek grzechem swoiem na siebie zaciągnął, przebłagał, i miłosierdzie nam wyiednał. Człowiek zgrzeszył, odstąpił BOGA swoiego, i nakłonił się ku stworzeniu zaniedbuiąc czci i chwały powinney BOGU JEZUS Chrystus BOG prawdziwy stał się ofiarą na Krzyżu żeby tą ofiarą człowieka nawrocił do BOGA. Tey niepoiętey Dobroci JEZUSA, byśmy się przez żywą uwagę przypatrzyć mogli Chrześcianie! dnia dzisieyszego stawię wam grzech ludu Izraelskiego na puszczy w ula-

w ulaniu cielca i ofiarowaniu iemu po-
pełniony z drugiey ſtrony pokażę do-
wod niepoiętey miłości Zbawiciela
JEZUSA, ktory błagaiąc za nas gniew
Boſki, Sam ſtał ſię ofiarą Oycu Przed-
wiecznemu. I taki czynię podział
Kazania:

Gniew Boży ponoſić muſiał lud
Izraelſki za grzech ulania cielca i ofia-
rowania iemu gdy ſurowo od BOGA
ukarani byli. Część pierwſza Kazania.

Gniew Boży ktory my za prze-
ſtępſtwo Prawa Boſkiego winni pono-
ſić, przyiął na ſiebie JEZUS Chryſtus,
żeby ſtaiąc ſię przyiemną BOGU ofia-
rą, w ſłużbie Boſkiey nas ugruntował.
Część druga Kazania.

JEZU ofiaruiący ſiebie ſamego za
narod ludzki Oycu Przedwiecznemu!
Niech to łaſka twoia ſprawi, żebyś-
my przypatruiąc ſię tey ofierze, w
Krzyżu twoim ſerca naſze ſkłaniali do-
pełnienia Swiętych rozkazow Boſkich,
i uczynili ie przez to Tobie daniną
przyiemną. Uproś to i pobłogoſław
mowiącemu, ktorey ſerce miecz bo-
leści przeniknął ſtoiąca pod Krzyżem
Nayświętſza MARYA Panno.

## CZĘSC PIERWSZA.

DObroć Boſka, iak wielka ieſt wylana ku człowiekowi, Sprawiedliwość Boſka, iak ieſt ſurowa w ukaraniu grzechowych zbrodni, iuż z tych dowodow piſma Swiętego ktorem wam do tych czas wyſtawiał Chrześcianie, zupełnie powinniśmy bydź przeświadczeni, i doſkonale obiaśnieni w tym obowiązku, ktory mamy gruntować się w ſłużbie BOGA naſzego i wyſtrzegać się przeſtępſtwa prawa i przykazania Jego. Ze iednak na przekonanie ſkłonności naſzych do grzechu zawſze nowych by trzeba dowodow: Bierzmy do uwagi grzech ludu Izraelſkiego na puſzczy w ulaniu Cielca, a tu byle z ſtrony naſzey żadney niebyło przeſzkody, gruntownie przekonani będziemy, iak wielkiego gniewu Bożego za naſze grzechowe zbrodnie ſtaliśmy się winni. Złość grzechu ludu Izraelſkiego na puſzczy troiaka nam się do uwagi podaie. 1mo. że odſtąpili BOGA, ktory ich nieprzeliczonemi Dobrodzieyſtwy do ſłużby ſwoiey

zachę-

achcał. *2do.* że powſtali przeciw Aaronowi żeby im Bogów uczynił. *3tio* że złotemu Cielcowi ſię kłaniali, i bogami go wyznawali ktory im żadnego przykazania dać niemogł. Rozbierzmy ſobie to na uwagę, a utwierdzymy ſię w ſłużbie BOGA naſzego, bo ſurowy gniew Jego ieſt na tych, ktorzy ſię od ſłużby Jego oddalaią.

I. A naprzód Uważaycie w iak krotkim czaſie lud Izraelſki odſtąpił BOGA ſwoiego. Wołali niedawno do BOGA zoſtaiąc w niewoli Egiptſkiey, wołali korząc ſię Jemu, i żebrząc Jego litości i miłoſierdzia, żeby ich z takiego uciſku wybawił. Doznali nad ſobą użalenia ſię Boſkiego, a doznali nieiakokolwiek, ale napatrzyli ſię rożnych biczow ſurowey Sprawiedliwości Boſkiey, ktoremi BOG chłoſtał Egipt za uciemiężenie ludu ſwoiego. Widzieli wielkie dziwy i moc cudowną BOGA ſwoiego, ktory w tak mocney ręce wiele czyniąc znakow i cudow wyprowadził ich z tey niewoli. Doznali oſobliwſzego ſkutku Dobrodzieyſtwa Boſkiego, kiedy Faraon goniąc

ich

ich wychodzących z Egiptu, z Woyſkiem ſwoim w morzu czerwonym zatonął, gd ie oni ſuchą nogą przeſzli. Coż tu rozumi ie i żaliż te tak wielkie Dobrodzieyſtwa Boſkie ludowi temu okazane, niepowinny ich były ugruntować w ſłużbie BOGA ſwoiego, i na zawſze ſtałemi uczynić?

Lecz iak wielka ślepota ludu tego była; Jak tylko Moyżeſz, ktory im był od BOGA za wodza dany, oddalił ſię od nich, iak tylko wſtąpił na gorę do Pana, żeby dzieſięcioro przykazania odebrał, gdzie przez czterdzieści dni przemięſzkał. Zaraz w tak krotkiem czaſie, w czterdzieſtu dniach odſtępuią BOGA ſwoiego a do Bałwochwalſtwa ſię nakłaniaią, pogług zwyczaiu iako widzieli w Egiptcie. Ktoż tu niewidzi iak wielka złość i ślepota ludu tego była? Odſtąpił lud Izraelſki w krotkim czaſie BOGA ſwoiego: większego ieſzcze podziwienia rzecz ieſt godna, że i między prawowiernemi Chrześcianami podobna złość, i nieſtateczność w ſłużbie Boſkiey ſię znayduie. Wyciągamy ręce

do

do BOGA, łzy wylewamy i ięczemy, gdy nas sprawiedliwie iaką chłostą siega. Obiecuiemy w ten czas poprawę przeszłego lad iakiego życia naszego. Lecz iak tylko BOG schowa miecz sprawiedliwości swoiey, i sfolguie nam, tak zaraz zapomniramy obietnicy naszey, i do większych ieszcze niż przed tym postępuiemy złości. Jako wyznaie w Modlitwie swoiey Urban osmy Papież: *Gdy podniesiesz rękę do ukarania w ten czas wiele przy biecuiemy czynić, ale gdy miecz twoy zatrzymasz, niewykonywamy obietnicy naszey.* Zaiste na potkromnienie złości grzechow naszych, potrzeba żeby BOG nam nigdy niefolgował, i żadną prozbą i obietnicą poprawy nigdy niedał się nakłonić do miłosierdzia. W ten czas bowiem niemaiąc żadney folgi, zapomnielibyśmy wszelkich zbytkow, i obrzydliweby nam się stały wszystkie rozkoszy prawem Boskim zakazane. Ze iednak BOG Dobrotliwy niewywiera tak sprawiedliwości swoiey na nas, iak my zasłużyli, i pokazuie nam miłosierdzie swoie, dla tego my śmieley grzeszemy i odstępuie-

puiemy BOGA naszego, iako uczynił lud Izraelski na puszczy. ktorzy nietylko odstąpili BOGA prawdziwego, ale też powstali przeciw Aaronowi, żeby im BOG ow uczynił.

II. Zaślepiony lud Izraelski własną złością i nieprawością, swoią, widząc że Moyżesz omięszkiwał z niść z gory, zebrawszy się powstali wszyscy przeciw Aaronowi żeby im bogow bałwanow uczynił mowiąc: (b) *Wstań uczyń nam bogow ktorzyby szli przed nami, Moyżeszowi bowiem temu mężowi, ktory nas wywiodł z ziemie Egipskiey, niewiemy, co się stało.* Obawiaiąc się ludu Aaron, i nieśmieiąc im się sprzeciwić, uczynił ich wolą, niezrobił im iednak bałwanow z drzewa ani z kamieni, ale im podał rozkaz, żeby mu przynieśli zausznice złote z uszu żon i Synow i Corek swoich. Coż tego za przyczyna, że Aaron zausznice złote ludowi kazał przynieść do siebie? Daie przyczynę Augustyn Swięty: że Aaron obawiaiąc się sprzeciwić ludowi, ten im trudny dał rozkaz, aby tym sposobem odwiodł ich



(b) *Exodi: 32. v. 1.*

od bałwochwalstwa. Zaślepieni iednak na rozumie ludzie owi nieodstąpili złych zamysłow swoich, niedbali i na zubożenie swoie, ale przynieśli z ochotą to wszystko, co wziąwszy Aaron robotą odlewaną uczynił im cielca odlanego. Otoż druga złość ludu Izraelskiego, nieprzestali się przykrzyć Aaronowi, i niedali mu odpoczynku, poki im bałwana nieodlał. Z tąd zaraz wypływa i trzecia, że złotemu cielcowi się kłaniali, i bogami go nazywali, ktory im żadnego przykazania dać niemogł.

III. Uprzykrzył sobie lud Izraelski w służbie BOGA prawdziwego wzgardzili Jego Dobrocią i miłosierdziem, zanic sobie ważyli Jego prawa, i dziesięciorga przykazania, po ktore wstąpił Moyżesz na gorę, czekać niechcieli, ale inszego sobie szukali BOGA, ktory iako niemy żadnegoby im dać niemogł rozkazu, i niebył zdolny do ukarania. Uczynił im Aaron odlewanego cielca, o co usilnie nalegali. Uważaycież iak tu wielka złość i ślepota ich była? widząc, oto odlanego

cielca

cielca krzyknęli głosem: (c) *Ci są bogowie twoi Izraelu, ktorzy cię wyprowadzili z ziemie Egiptskiey.* Jednego tylko widzieli odlanego cielca, a wielo bogami go bydź wyznali: *Ci są bogowie twoi Izraelu!* Bo kto odstępuie BOGA prawdziwego, i tego iednego końca na ktory iest stworzony, wielo ma przed sobą końcow, do ktorych trafić niemoże. Wielo bogow, w ktorych żadney niemasz nadziei, żadnego zbawienia.

Nie tu koniec złości ludu Izraelskiego. Wystawili oni ołtarz cielcowi, ktorego wielo bogami wyznali. Kazał Aaron obwołać głosem woźnego: *Jutro iest święto Pańskie.* I wstali rano wszyscy, ofiarowali całopalenia, i ofiary zapokoyne, i usiadł lud ieść i pić, i wstali grać. Wielka i niewypowiedziana ta złość była ludu tego.

Uważaycież iak wielką sprawiedliwość gniewu Bożego za ten grzech swoy zaciągli na siebie. Rzekł Pan do Moyżesza: *Idź zstąp bo zgrzeszył lud twoy, ktoryś wywiodł z ziemie Egipstkiey. Ustąpili rychło z drogi ktorąś im ukazał, i uczynili sobie cielca*



(b) Gen: 32. v. 4.

*odlewanego, i pokłonili się, i ofiaruiąc mu ofiary rzekli: ci są bogowie twoi Izraelu, ktorzy cię wyprowadzili z ziemie Egiptskiey.* I zaraz surowość sprawiedliwości swoiey chciał na nich wywierac: *Widzę że ten lud iest twardego karku puść mię że się rozgniewa zapalczywość moia na nie, i wygładzę ie, a ciebie uczynię w lud wielki.* Moyżesz przecię nieprzestał błagać gniewu Bożego: *Dla czegoż Panie gniewa się zapalczywość twoia przeciw ludowi twemu, ktoryś wywiodł z ziemie Egiptskiey siłą wielką i ręką mocną? I ubłagany iest Pan aby nieczynił złego, ktore mowił przeciw ludowi swemu.* Nie iest ukarany lud ten karą tą wielką ktorą iuż BOG miał na nich zesłać że ich chciał wygładzić wszystkich od oblicza ziemi, iednak ich grzech bez ukarania niebył.

Zstępuiąc Moyżesz z gory od Pana, gdy zobaczył cielca, ktoremu się kłaniali i ofiary czynili, rozgniewany porzucił z ręki tablice, na ktorych przykazanie Boskie napisane były, i potłukł ie. Potym porwał cielca, ktorego uczynił Aaron spalił na proch, wysypał w wodę, i dał z niego pić Synom Izraelowym, i stoiąc w bramie

oboza

obozu rzekł: *Jeźli kto iest Pański niech się do mnie przyłączy.* Gdy przystąpili do niego wszyscy Synowie Lewi rzekł do nich: *Tak mowi Pan BOG Izraelow, niech mąż przypasze miecz na biodra swoie, idźcie, a wracaycie od bramy aż do bramy przez pośrodek obozu, a zabiiaycie każdy brata i przyiaciela i bliźniego swego i poległo w ow dzień około dwudziestu i trzech tysięcy ludzi.* Prosił ieszcze Moyżesz BOGA za tym ludem: *Albo im odpuść tę winę, albo iężli nieuczynisz, wymaż mię z ksiąg twoich, ktoreś napisał* Ale odpowiedział Pan: *W Dzień zemsty nawiedzę i ten ich grzech* I iako dodaie pismo: *Skarał tedy Pan lud za grzech cielca, ktorego był uczynił Aaron.* Jaka kara po tym na ow lud nastąpiła, niewyraża pismo, to iednak pewne że iako grzech ludu tego był wielki, tak też wielką i surową karę Boską odnieśli.

Z tąd tedy dochodzić mamy jak wielkiey kary Boskiey spodziewać nam się potrzeba za nasze własne grzechy. Nieczyniliśmy sobie cielca i nieoddawaliśmy mu ofiar, tym sposobem, ktorym lud Izraelski, ale nászą przewrotną wolą wieleśmy sobie poczynili

grze-

grzechowych bałwanow, i im ſproſne ofiary idąc za pożądliwościami naſzemi oddawaliśmy. Jakiekolwiek bowiem niezachowanie prawa Boſkiego w wielkiey rzeczy ſą to ulane cielce, ktore ſobie ſami robią grzeſznicy. Upodobanie i rozkoſz w takowych czynach Prawem Boſkiem zakazanych ſą to ofiary, ktore tym cielcom oddaią. I wielorazy odważyliśmy ſię na grzech ciężki, wielorazy kto ukrzywdził bliźniego ſwego, i niegodziwemi wynalazkami podſzedł i oſzukał, ſławę iego niegodziwie ſzarpał, gniew nierawość i zemſtę w ſercu ſwoiem knował, porubstwa i inſzych dopuścił ſię grzechow, tyle razy odſtąpił BOGA ſwoiego, a to ſtworzenie, ktore mu było powabą do grzechu, za bogow ſobie obierał, i iemu czynił ofiary, uſiłuiąc ſię wyłamać z pod władzy BOGA ſwoiego, i niebydź podległym ſprawiedliwości Jego. Jakież tu kary Sprawiedliwości Boſkiey ſpodziewać ſię nie trzeba? Gotowa była ſurowa ſprawiedliwość Boſka śmiercią wygładzić lud ow na puſzczy, iakoż około

dwu-

dwudziestu i trzech tysięcy ludzi padło od miecza. Smierci i nam spodziewać się potrzeba nietylko doczesney ale i wieczney, gdyśmy się przez złości i nieprawości nasze odwrocili od BOGA, w ktorym samym tylko iest nadzieia życia. Moyżesz błagał zapalczywość gniewu Bożego za ludem owym; za nami ktoż błagać będzie gniew Boski? Oto Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus gniew Boży, ktory my za przestępstwo Prawa Boskiego winni ponosić przyiął na siebie, żeby stawszy się przyiemną BOGU ofiarą, w służbie Boskiey nas ugruntował. Oczym w drugiey Części.

## CZĘSC DRUGA.

GRzesznik gdy idąc za pożądliwościami swoiemi oddali się od BOGA swoiego, tak zaraz zapomina wszystkich dobrodzieystw odebranych od BOGA, onych niepoznaie i za nic sobie waży. Walczyć zaczyna przeciw BOGU, tak śmiało grzesząc i koby

niebył

niebył podległy surowey sprawiedliwości Jego. Wyłamuie się od zachowania przykazań Boskich, niechcąc tego czynić, co BOG każe, tylko to, co się iemu podoba. Ta przewrotna wola grzesznikow wielką krzywdę czyni nieskończonemu Majestatowi Boskiemu, i zapalczywość Jego gniewu oburza na siebie. Tę krzywdę Majestatowi Boskiemu uczynioną od grzesznikow nadgradzaiąc Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel JEZUS i przewrotność ludzką w dobrym porzadku chcąc ustanowić: przyiął na siebie gniew Boży, ktory grzesznicy winni byli ponosić. I na zadosyć uczynienie za krzywdę Maiestatowi Boskiemu od grzesznikow, tudzież na przebłaganie gniewu Jego stae się krwawą ofiarą na Krzyżu Oycu Przedwiecznemu, i w tey swoiey krzyżowey ofierze ten troiski w grzesznikach sprawuie skutek. 1mo. Przywodzi ich do poznania Dobrodzieystw Boskich. 2do. Nakłania do uniżenia się BOGU, i do wyznania swoich złości grzechowych. 3tio. Na pełnienie rozkazow Boskich

ocho-

ochotnemi czyni. Bierzmy do głębokiey uwagi tę Nayświętſzą ofiarę, żebyśmy tych ſkutkow z tąd wypływaiących uczeſtnikami bydź mogli wſzyſcy;

I. A nayprzod. Wſtępuie na Krzyż Jednorodzony Syn Boſki Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus, ſam ſię ſtaie ofiarą BOGU Oycu za narod ludzki, a ofiarą nieiakąkolwiek, ale krew ſwoię Nayświętſzą do oſtatniey wylewa kropli. Coż zaprzyczyna takiey ofiary? oddalili ſię od BOGA grzeſznicy, za nic ſobie ważyli Dobrodzieyſtwa Boſkie, i im więcey im BOG łaſk i darow ſwoich użyczał, tym oni więcey zaślepieni znieważali Jego nieſkończony Majeſtat wſprosnych uczynkach ſwoich. Z tąd poſzło, że iuż grzeſznicy niepoznaiący Dobrodzieyſtw Boſkich i odwracaiący ſię dobrowolnie od BOGA ſwoiego, żadney ofiary BOGU iako Naywyżſzemu Panu ſwoiemu niebyli zdolni ofiarować, ktorabymu była przyiemna. Niebyli zdolni przez ofiary odwdzięczyć BOGU za odebrane Dobrodzieyſtwa, ktorych poznawać

wać niechcieli; i za nic ſobie ważyli, tak że iuż BOG gardził wſzelką ofiarą iako mowi przez Izaiaſza Proroka: (d) *Nieczyńcie mi więcey ofiary, kadzenie obrzydliwością mi ieſt.*

Niechciał BOG przyimować od grzeſznikow ofiary; Otoż Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus ſam ſtaie ſię ofiarą Oycu Przedwiecznemu, iako iuż przed tym opowiedział przez Pſalmiſtę ſwoiego mowiąc do Oyca: (e) *Ofiary i Oblaty niechciałeś, a uſzy uczyniłeś mi doſkonałe, całopalenia i za grzech nieżądałeś, tedy rzekłem: oto idę.* Otoż ſam ſtaie ſię ofiarą na Krzyżu Oycu Przedwiecznemu. Krew ſwoię Nayświętſzą do oſtatniey wylewa kropli; i w wielkich umiera boleściach za grzeſznikow. Czegoż ſię ta tak droga ofiara po grzeſznikach domaga? Pokazał im Zbawiciel JEZUS tę tak wielką miłość ſwoię, żeby oni właſną nieprawością zaślepieni na rozumie, na tak wielkie Dobrodzieyſtwo przeyrzeli, i iak za to, tak i za inne nieprzeliczone, do powinney BOGU ſwoiemu zabierali ſię w dzięczności.

I coż

(d) *Iſaiæ 1. v. 13.* (e) *Pſal: 39. v. 7.*

I coż może bydź skutecznieyszego na przekonanie grzesznikow, i na nakłonienie ich do poznania Dobrodzieystw Boskich, iako to naywiększe Dobrodzieystwo, że gdzie iuż żadna ofiara na przebłaganie gniewu Bożego niebyła przyiemna BOGU, tam Zbawiciel JEZUS stał się ofiarą Oycu Przedwiecznemu, i Krew swoię Nayświętszą przelał za grzesznikow na Krzyżu? Poglądaymy na tę ofiarę Chrześcianie okiem serca skruszonego, i poznawaymy tę niepoiętą miłość Zbawiciela JEZUSA nam niegodnym okazaną. Bo tu Zbawiciel JEZUS przywodzi nas do poznania Dobrodzieystw Boskich; tu nakłania grzesznikow do uniżenia się BOGU, i do wyznania swoich złości grzechowych.

II. Ofiara niemoże bydź oddana żadnemu stworzeniu, tylko samemu Panu BOGU od rozumnego na tym świecie należy się stworzenia, to iest od człowieka. Powinna bydź ofiara oddawana BOGU na wyznanie Jego Naywyższey władzy i panowania nad wszystkiem stworzeniem; tudzież na u-

niże-

niżenie się Jemu iako naywyższemu Panu; oraz na uproszenie odpuszczenia grzechowych złości, Grzesznicy upodbawszy sobie w nieprawościach zawsze zuchwałość w sobie przeciw BOGU mieszczą. I choć iakby chcieli iaką danine ofiarować BOGU, ta mu nie iest przyiemna, albowiem trwaiąc zuchwale w złościach grzechowych, tą ofiarą niechcą oznaczić Nayw wyższą moc i panowanie Boskie. Nie usiłuią przez to uniżać się BOGU swoiemu iako Naywyższemu Panu. Nieżądaią odpuszczenia swoich złości grzechowych, ale inszy w tym koniec zamierzaią dla siebie, a podobno ten sam, że chcą nieiako oszukać BOGA, głuchym i niemym go uczynić na ich grzechowe występki. Jako wymawia BOG każdemu z osobna przez Psalmistę swoiego: (f) *Sądziłeś złośliwie że będę tobie podobny, strofować cię będę i sądzić przeciw twarzy twoiey.*

Jednorodzony Syn Boski Zbawiciel nasz JEZUS Chrystus chcąc pokonać tak wielką złość grzesznikow, do

(f) *Psal: 49. v. 21.*

do uniżenia się BOGU swojemu, i wyznania właśnych grzechowych złości ich nakłonić; czyni naprzyjemnieyszą BOGU Oycu ofiarę na Krzyżu z siebie samego. Na ktorą ofiarę zapatruiąc się grzesznicy poniżaią wyniosłość swoię, i do wyznania nieprawości grzechowych przystępuią. Okazał na sobie ten skutek pożądany wszystkim grzesznikom dobry łotr, ktory będąc wielkiem grzesznikiem rozboiem się bawiący, a przecię ten tak wielki grzesznik poglądaiąc na tę ofiarę, ktorą Zbawiciel JEZUS na Krzyżu za narod ludzki czynił Oycu Przedwiecznemu, poniża swoię zuchwałość, wyznaie grzechy swoie, wyznaie iż iest godzien kary mowiąc do drugiego łotra: (g) *My sprawiedliwie ukarani iesteśmy, bo godną zapłatę za uczynki nasze odnosiemy.* Obraca się potym z prozbą do Ukrzyżowanego JEZUSA BOGA i Zbawiciela swoiego: *Panie pamiętay na mnie gdy przyidziesz do krolestwa twoiego.* Jakąż odebrał od JEZUSA odpowiedź? Jaki otrzymał skutek prozby swoiey? O Dobroci

(g) *Luca 23. v. 41.*

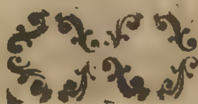
ci nieskończona JEZUSA? Oto Dobrotliwy JEZUS więcey użycza tak wielkiemu grzesznikowi Łotrowi, niżeli on sam prosi, gdy mu Ray obieculie. *Zaprawdę mowię tobie dziś ze mną będziesz w Raiu.* Wrażaycie to sobie Chrześcianie, i zapatruiąc się na tę Nayświętszą ofiarę w Krzyżu Chrystusowym uniżaymy się BOGU, i wyznawaymy nasze grzechowe złości, bo iesteśmy grzesznicy, za ktorych Zbawiciel JEZUS BOGU Oycu siebie samego ofiaruie na Krzyżu błagi gniew Jego za nas, ktory my żadną ofiarą przebłagać niebyliśmy zdolni, i tą Nayświętszą ofiarą poiednani z Bogiem trwaymy stateczni w służbie Jego. Bo tu Dobrotliwy JEZUS ofiaruie się za nas Oycu Przedwiecznemu, żeby nas na pełnienie rozkazow Boskich ochotnemi poczynił.

III. Grzesznicy idący za lubośćami swoiemi wielką dla siebie znayduią trudność w zachowaniu prawa i Przykazania Boskiego, bo im naytrudnieysza i st rzecz przełamać złe skłonności swoie, i odstąpić lubych namiętności

śności, ktorych niezwyciężaiąc niepodobna iest zachować prawa i przykazania Boskiego. Jednorodzony Syn Boski ofiaruie się Oycu Przedwiecznemu na Krzyżu, toczy Krew swoię Nayświętszą ze wszystkich członkow ciała swoiego, Czyni ochotnie tę Nayświętszą z siebie ofiarę pełniąc wolą Oyca Przedwiecznego, żeby gnuśność grzesznikow w zachowaniu prawa Bożego pokonał, i ochotnemi ich poczynił na wszystkie rozkazy Boskie. O iak to wielka i niepoięta miłość JEZUSA ku grzesznikom!

Podźcie Chrześcianie, podźcie grzesznicy, przybliżcie się do Krzyża JEZUSOWEGO, przypatrzcie się uwagą serca skruszonego tey Nayświętszey ofierze, a wszystka opieszałość nasza w zachowaniu Prawa Boskiego odstąpi od nas. Podźmy do Krzyża Jezusowego wszyscy, wyznawaymy nasze grzechowe złości, wyznawaymy niegodność naszę, żeśmy tyle razy odwracaiąc się od BOGA prawdziwego, a idąc za własną pożądliwością,

wością. i w niey inszych szukaiąc bo-gow, staliśmy się niegodni miłosierdzia. Oto Ten Zbawiciel ofiaruie się za nas na Krzyżu; żeby nam miłosierdzie ziednał, i nas wszystkich z drogi nieprawości do BOGA nawrocił. Podźmy do Niego wszyscy z ufnością wszak gotowy iest na przyięcie nasze, ręce wyciągnął; żeby nas obłapił, głowę Nayświętszą nakłonił, żeby nas wysłuchał, i dał nam Oycowskie pocałowanie. Przystępuymy do Niego z ufnością i mowmy z pokorą. O Panie i Zbawicielu nasz Dziękuiemy Tobie za tak wielką Dobroć twoię żeś się raczył stać za nas grzesznikow ofiarą, żebyś nam gniew Boski przebłagał, i przystęp do BOGA uczynił. A prosiemy pokornie niechże ta Nayświętsza ofiara Męki Twoiey i śmierci Krzyżowey otrzyma w nas skutek zbawienia naszego, i osiągnienia żywota wiecznego, Amen.



KAZA-

# KAZANIE SIODME.

## O Grzechu Szemrania przeciw Meyżeszowi, i o Męce CHRYSTUSOWEY.

### THEMA.

*Iram Domini portabo quoniam peccavi Ei, donec causam meam judicet = videbo justitiam Ejus.* Micheæ 7. v. 9.

JUż ostatni raz dnia dzisieyszego Chrześcianie Naymilsi podaią nam się do uwagi słowa Micheasza Proroka; ktoremi odzywa się do nas, i zawsze to powtarza, że za grzech popełniony przeciw Prawu Boskiemu, gniew Boży ponosić potrzeba. *Gniew Pański ponosić będę bom zgrzeszył Jemu* Z drugiey strony czyni nam nadzieię, że ten gniew Pański puty tylko trwać ma, poki sprawa nasza osądzona niebędzie, i nieoglądamy sprawiedliwości Jego: *aż osądzi sprawę moię, oglądam sprawiedliwość Jego.* Przyzwoita więc iest rzecz, i o-

wſzem każdemu potrzebna, i obowięzująca nas, żebyśmy dnia dzisieyſzego zakończaiąc tę uwagę, koniec uczynili wſzystkim złym i ſzkodliwym namiętnościom naſzym, ktorymi dozwalaiąc przedtym wielorazy zgwałciliśmy prawo i przykazanie Boſkie i gniew Jego zaciągnęliśmy na ſiebie.

Pogląda iąc zaś na ſprawiedliwość w Krzyżu, na ktorym Syn Oyca Przedwiecznego BOG prawdziwy człowieczeńſtwem pokryty Zbawiciel naſz JEZUS Chryſtus powieſzony ponioſł naſze złości grzechowe, żeby nas od gniewu Bożego uwolnił, powinność naſza ieſt uczynkami prawdziwey pokuty ukarać te naſze grzechowe złości, ktore były przyczyną Synowi Bożemu tych wielkich boleści i okrutney męki. Bo ieżeli gniewu Boſkiego uniknąć chcemy, ktoryśmy ſobie do tych czas w złośliwych naſzych wynalazkach ſkarbili, iako nam wyrzuca na oczy każdemu z oſobna Apoſtoł Paweł: (a) *Podług zatwardziałości twoiey i niepokutuiącego ſerca ſkarbiſz ſobie gniew w dzień*

(a) *Rom: 2. v. 5.*

*dzień gniewu i obiawienia ſprawiedliwego Sądu Bożego*, i w ſzey nadziei niemamy uniknienia tego gniewu, tylko zapatruiąc ſię na Ukrzyżowanego JEZUSA, ſobie ſamym pobłażać niepowinniśmy. Co żebyśmy w ſkutku ſamym na ſobie okazać mogli, pomieniony Apoſtoł pobudza nas do zapatrywania ſię na tego BOGA i Zbawiciela naſzego Ukrzyżowanego: (b) *Patrząc na JEZUSA Przodka, i ſkończyciela wiary, ktory maiąc przed ſobą weſele podiął Krzyż wzgardziwßy ſromotę.*

Jeſt ten zwyczay ſkażoney natury ludzkiey, że lubo ſkłonna do wſzelkiey złości nieraz wykroczy przeciw dobremu porządkowi i Swiętym rozkazom Boſkim, przecię niechce ſię poddać, żeby dobrowolnie za tę winę odnioſła iaką ſromotę i poniżenie. Niechże pogląda na JEZUSA Ukrzyżowanego, ktory będąc Bogiem dla człowieka grzeſznika uniżył ſię, i przyiął na ſiebie naywiękſzą ſromotę bo śmierć Krzyżową, żeby tym ſpoſobem i gniew Boſki na nas wypadaiący uśmierzył, i ſpoſob nam podał oraz



(b) *Hebr. 12. v. 2.*

przykład ku naśladowaniu, iak mamy uniżać się Majestatowi Boskiemu, gdyśmy zgrzeszyli. Ta to iest sprawa nasza osądzona, i oglądanie Sprawiedliwości Boskiey Ukrzyżowany JEZUS, ktorego zesłał Oyciec Przedwieczny na ten świat, żeby we Krwi swoiey za nas na Krzyżu wylaney iako w bezdennym morzu utopił wszystkie nieprawości nasze, i nas od nich wolnemi uczynił. Jako opowiedział na tymże mieyscu Micheasz Prorok: (c) *Wroci się zaś a zlituie się nad nami, złoży nieprawości nasze i wrzuci do głębokości morskiey wszystkie grzechy nasze.* I tych grzechow żebyśmy iuż niepomnażali więcey, a za przeszłe prawdziwą czynili pokutę, ktorey skutkiem w morzu Krwie Jezusowey byłyby zupełnie obmyte: Paweł Apostoł każe nam uważać Chrystusa, ktory za nas wielo ponosił przeciwności: (d) *Uważaycie tego, ktory takowe przeciwieństwo od grzesznikow podeymował przeciw sobie, abyście nieustawali osłabiawszy na duszach waszych.*

Przystępuiąc iuż do tey uwagi dnia dzisieyszego stawię wam grzech ludu Izrael-

(c) *Micbea* 7. v. 19. (d) *Heb:* 12. v. 3.

Izraelſkiego w ſzemraniu przeciw Moyżeſzowi z iedney ſtrony, z drugiey Chryſtusa położonego na znak wſzelkiego przeciwieńſtwa, ktore on ponoſił przyimuiąc naſze grzechy na ſiebie. I taki czynię podział Kazania.

Gniew Boży ponoſić muſiał lud Izraelſki na puſzczy za grzech ſzemrania przeciw Moyżeſzowi, gdy rożnemi karami karani byli. Część pierwſza Kazania.

Gniew Boży za ſzemrania naſze przeciw BOGU przyiął na ſiebie JEZUS Chryſtus, gdy był położony na znak wſzelkiego przeciwieńſtwa od grzeſznikow, aby nas od ſzemrania wiecznego dalekiemi poczynił. Część druga Kazania.

JEZU przyimuiący na ſiebie przeciwności, ktorym my dla grzechow naſzych podlegli byli; Niech to łaſka twoia ſprawi w ſercach ſłuchacza moiego, żeby uważaiąc niepoiętą miłość twoię, dla ktorey przyiąłeś na ſiebie to wſzyſtko, cośmy za grzechy naſze winni byli ponoſić, byli Tobie wdzięczni, i unikli przeciwności wiecznych,

od

od ktoryches nas męką swoią uwolnił. Uproś to i pobłogosław mowiącemu, ktorey serce przecięwności otoczyły patrząc na mękę Syna twego Nayświętsza MARYA Panno.

## CZĘSC PIERWSZA.

Miedzy wszystkiemi niewdzięczności grzechami, grzech iest wielki szemrać przeciw BOGU lub Namiestnikom Jego, gdzie wszelka wdzięczność i cześć powinna bydź oddana za odebrane łaski i dobrodzieystwa. Mamy dowod w ludu Izraelskim iak wielka iest ta złość, i obrzydliwa BOGU, gdy wielo razy lud ten szemrać począł przeciw BOGU i Moyżeszowi, ktorego im BOG oddał za wodza, i przez Niego im podał wszystkie Prawa i przykazania swoie, tyle razy surowo ukarani byli. Odebrał ten lud wielo nieprzeliczonych darow i Dobrodzieystw od BOGA swoiego, za ktore wszelką wdzięczność winni byli oddawać. Oni przecię zamiast powinney wdzięczności będąc na puszczy wielo razy prze-

ciw Moyżeſzowi i BOGU ſamemu pokuſili ſię ſzemrać. *1mo.* Szemrali przeciw Panu teſkniąc ſobie w pracy. *2do.* Szemrali dla niedoſtatku mięsa. *3tio.* Szemrali przeciw Moyżeſzowi iakoby ſobie nieſłuſznie przełożeńſtwo przywłaſzczał nad ludem. *4to.* Szemrali przeciw Panu dla pracy i drogi. Weſmy te wſzyſtkie ſzemrania ludu tego na uwagę, i iak ſurowo od BOGA za każdym razem ukarani byli.

I. A Nayprzod. Uważaycie iak wielka złość i niewdzięczność ku BOGU ludu tego była; widząc oni przedziwne rozporządzenie Mądrości Przedwieczney około ſiebie, doznaiąc nad ſobą oſobliwſzey Dobroci Pana BOGA, gdy prowadząc ich na puſzczy we dnie w ſłupie obłoku, a w nocy w ſłupie ogniſtym ſzedł przed niemi, powinni byli oddawać wſzelką, iaką tylko mogli, wdzięczność BOGU ſwoiemu, za te oſobliwſze Dobrodzieyſtwa, powinni byli utwierdzić ſię na zawſze w ſłużbie Boſkiey, i ufności w przedziwney Opatrzności Jego. A oni nieprzeſtaiąc na tym ſzemrać poczęli prze-

ciw

ciw BOGU teſkniąc ſobie dla pracy. Doſzedł ten głos ſzemrania do BOGA, i zaraz ſurowo za ten grzech ukarani byli: (e) *Bo uſłyſzawſzy Pan rozgniewał ſię, i zapalił ſię na nich ogień Pański i pożarł oſtatnią część obozu.* Poznali karę Boſką nad ſobą, i żeby ią od ſiebie oddalić mogli, wołali do Moyżeſza aby ſię za niemi modlił. Modlił ſię Moyżeſz za niemi do BOGA, wyſłuchał go BOG, i ulitował ſię nad ludem ſwoiem, zapadł ow ogień i pożerać ich przeſtał. Uwolnieni zoſtali od tey kary ſurowey Sprawiedliwości Boſkiey, ale nie na długo, bo nie długo w dobrym przedſięwzięciu i uniżaniu ſię BOGU ſwoiemu trwali. Szemrali powtornie dla niedoſtatku mięſa, odnieśli i za to ſurową zemſtę gniewu Bożego.

II. Lud poſpolity ktory był wyſzedł z ludem Izraelſkiem z Egiptu przymieſzany do nich ſiedział i płakał, przyłączyli ſię do tego ludu zaraz i Synowie Izraelscy mowiąc: (f) *Ktoż nam da mięſa do iedzenia? Pamiętamy ſobie ryby, ktore śmy iadali w Egiptcie darmo, przychodzą nam*

(e) *Num: 11. v. 1.* (f) *Num: 11. v. 4.*

*nam na pamięć ogorki i melony, i łuczki, i cebule i czosnki, duszа nasza schnie, nic niewidzą oczy nasze tylko Mannę.* Uważaycie iak wielo złego staie się przyczyną obcowanie z ludźmi i BOGA się niebo ącemi, i ladaiakiego życia; Ci bowiem zło cią swoią iako iadowitą trucizną zaraźaią serca wiernych i wybranych sług Boskich, odwracaią od cnoty, nakłaniaią zaś do wszelkiey złości i nieprawości, i przyczyną się staią wszelkiey kary, ktorą Sprawiedliwość Boska chłostać zwykła przestępcow prawa i przykazania swoiego. Jako przestrzega wszystkich Ukoronowany Prorok: (g) *Z Swiętym Swięty będziesz a z przewrotnym przewrotny się staniesz.* Sprowadzili na siebie Izraelici wielką karę Sprawiedliwości Boskiey tym szemraniem swoim na siebie. Słyszał Moyżesz lud płaczący po domach swoich każdego we drzwiach namiotu swego. Rozgniewała się zapalczywość Pańska, ale i Moyżesz chociasz był człowiek cichy i łaskawy za nieznośną to rzecz osądził.

Mowił

(g) *Psal: 17. v. 26.*

Mowił tedy Moyżesz do Pana, i prosił usilnie, aby ten ciężar złożył z niego, gdy nic niemogł wskorać z tym ludem: *z kądże mam wziąść mięsa abym dał tak wielkiemu mnostwu: płaczą na mnie mowiąc: day nam mięsa abyśmy iedli.* Wysłuchany był Moyżesz w Modlitwie swoiey, bo mu przydał BOG siedmdziesiąt Mężow starszych do pomocy. Wysłuchane oraz były i owe płacze i narzekania na niedostatek mięsa ludu ale na ich większą zgubę. Wyszedł wiatr od Pana porwawszy z zamorza przepiorki przyniosł i spuścił ie na oboz, drogą ile iednego dnia uyść może ze wszystkich stron obozu w około, i latały po powietrzu na dwa łokcia wzwyż nad ziemią, wstali tedy ludzie owi, i przez cały dzień i noc, i drugiego dnia nazbierali przepiorek, lecz niedługo się tym wielce pożądanym pokarmem cieszyli. Jeszcze bowiem niezjedli wszystkiego, ieszcze mięso było w ich zębach, a oto zapalczywość gniewu Bożego ukarała ie, i pomarli śmiercią szemrzący i pożądaiący takiego pokarmu, tak że już owo mieysce nazwano grobem

pożą-

pożądania, bo tam pogrzebiony był lud, ktory pożądał. Nieprzestali na tym ludzie Izraelscy, ale ieszcze przeciw Moyżeszowi szemrać poczęli.

III. Iużby się powinien był lud ten upamiętać w złości swoiey, iuż ieżeli nie Dobrodzieystwa B. skie, ktorych im BOG obficie użyczał, gdy zaślepieni na rozumie niepoznawali ichs to przynaymniey kary Sprawiedliwości Boskiey, ktoremi BOG wywieraiąc gniew swoy na nich, karał ich surowo, powinny im były otworzyć oczy, i do pełnienia swey powinności ku BOGU i stateczności w służbie Jego nakłoni; Oni przecię ani Dobrocią BOGA swoiego, ani chłostą Sprawiedliwości Jego pokonać się niedali, i nieupamiętali się w złości swoiey. Powstali przeciw Moyżeszowi i Aaronowi Kore, Datan, i Abiron, mowiąc (h) *Dlaczego daremnie wynosicie się nad ludem Pańskiem?* Odnieśli zaraz surowość gniewu Bożego za tę zuchwałość swoię, gdy ziemia ie żywo pożarła. Nazaiutrz wszystko mnostwo Synow Izraelowych poczę-

(h) *Num: 16. v. 3.*

poczęło szemrać przeciw Moyżeszowi i Aaronowi: (i) *Wyście pobili lud Pański.* Ukarani zaraz byli plagą wielką, tak że na ten czas czternaście tysięcy i siedmset ludzi padło trupem, nierachuiąc tych, ktorzy padli w rozruchu Korego. Nie tu ieszcze koniec złości ludu tego i szemrania ich,

IIII. Gdy się ruszyli z gory Hor drogą, ktora wiedzie do morza czerwonego, aby obeszli ziemię Edom, począł sobie lud teskníć w drodze i pracy, i mowili przeciw BOGU i Moyżeszowi: (k) *Czemuś nas wywiodł z Egiptu, abyśmy pomarli na puszczy? Niemasz chleba, niemasz wody dusza nasza iuż się brzydzi tym bardzo lekkim pokarmem.* Odnieśli i tu surową karę Boską za to szemranie swoie. Przepuścił Pan na ow lud węże ogniste, ktorzy ich mocno ranili, i śmiercią morzyli, tak że za każdym szemraniem i sprzeciwianiem się BOGU swoiemu surową sprawiedliwością gniewu Bożego ukarani byli

Dziwna wam się ta rzecz zdaie Chrześcianie, że ow lud tak wielce był niesta-

(i) v. 41. (k) Num: 21. v. 5.

pierściały i do złości skłonny, iż nieuważaiąc Dobrodzieystwa Boskie, ktore osobliwsze odebrali od niego, niepomniąc na te surowe kary, ktoremi ich siegał, tyle razy odważali się sprzeciwiać woli jego. Lecz tu bardziey się dziwić potrzeba naszey własney złości i zakamiałości. Doznawał lud Izraelski wielkiey i przedziwney Opatrzności Boskiey około siebie. Doznaiemy i my wielo łask i Dobrodzieystw Jego. Ludzie owi szemrali i sprzeciwiali się BOGU, bo byli urodzeni i wychowani między bałwochwalskim ludem w Egiptcie, i do pogańskich obyczaiow już przyzwyczaieni; trudne im się więc zdawały prawa, ktore im BOG podał nowe przez Moyżesza, niezwyczayne pokarmy na puszczy, za tym i Manna dla nich z Nieba spadaiąca za czasem im się przyiadła, gdy sobie przypomnieli pokarmy, do ktorych przywyknieni byli w Egiptcie.

My zaś urodziliśmy się między prawowiernemi Katolikami, zaraz na początku przyiścia naszego na ten świat iesteśmy odrodzeni Sakramentem Chrztu

Swię-

Swiętego, ieſteśmy wypielęgnowani na łonie Matki naſzey, to ieſt, Kościoła Chryſtuſowego. Pokarm naſz iuż nie manna z Nieba ſpadaiąca na puſzczy, ktora figurą tylko była tego pokarmu, ktory my teraz zażywamy; ale ten ſam pokarm iſtotny; ktory z Nieba przyſzedł, to ieſt ciało Chryſtuſowe i z Boſtwem Jego Utaione w Sakramencie pod oſobami Chleba. A przecię złość i zakamiałość naſza taka ieſt, że częſtokroć odważamy ſię ſprzeciwiać BOGU prawa i przykazania jego lekce ſobie ważąc iakoby nieb ł Swięte uſtawy, gdy w iakieykolwiek okoliczności przeſtępuiemy i gwałciemy ie. Mamy przed oczyma rozmaite kary ſurowey Sprawiedliwości Boſkiey, ktora innych nagłą śmiercią, innych ogniem, inſzych piorunem, inſzych powietrzem i morem za zgwałcenie przykazan ſwoich doryka. My iednak tak zaślepieni ieſteśmy na rozumie, że iakobyśmy niebyli poddani mocy i zwierzchności Boſkiey łatwo grzeſzemy i ſprzeciwiamy ſię BOGU. Coż ieſt takiego że do tych czas ieszcze ſuro-

wości gniewu Bożego nieodnieśliśmy na sobie? Dobroć to nieskończona BOGA naszego sprawuie, ktory nam przepuszcza, żeby z pokutuiącemi uczynił miłosierdzie swoie. Jeżeli iednak w tych nieprawościach trwać będziemy daleko surowsza kara Boska nas czeka, śmierć niedoczesna ale wieczna, ogień pożeraiący na wieki, i węże oraz smoki piekielne w owym więzieniu, gdzie nigdy żadney niemasz spokoyności, ale zawsze przeciwność i szemrania mięszkaią. Tey surowey sprawiedliwości Boskiey byśmy uniknąć mogli, i stać się godni miłosierdzia w odpuszczeniu nam grzechowych złości: podźmy na gorę Kalwaryi, tam zaleymy się łzami i opłakuymy winy grzechow naszych patrząc na rozpiętego na Krzyżu JEZUSA, ktory gniew Boży za szemrania nasze przeciw BOGU przyiął na siebie, gdy był położony na znak wszelkiego przeciwieństwa od grzesznikow, aby nas od szemrania wiecznego dalekiemi poczynił. O czym w drugiey Części.

CZĘSC

## CZĘŚC DRUGA.

LUd Izraelſki żeby był uwolniony od tey kary, ktorą BOG za owe ſzemrania na nich dopuſzczał, za każdym dotchnieniem Bſkiem uciekali ſię do Moyżeſza proſząc żeby ſię za niemi modlił. Gdy ſię począł modlić Moyżeſz, uſtawał gniew Boſki. Nakoniec gdy BOG zeſłał na ludzi węże ogniſte, a oni wyznawali przed Moyżeſzem winę ſwoię mowiąc: (l) *Zgrzeſzyliśmy żesmy mowili przeciw Panu i tobie, proś aby oddalił od nas węże.* I gdy ſię modlić począł Moyżeſz za ludem rzekł Pan do niego: *Uczyń węża miedzianego, a wyſtaw go na znak, ktokolwiek ukąſzony weyźrzy nań żyw będzie.* Zaraz tedy Moyżeſz wielką ſzubienicę czyli żerdź kazał wyſtawić, i na niey węża z miedzi ulanego, żeby od wſzyſtkiego ludu: (ktory podług świadectwa tłomaczow Piſma Swiętego na ſześć mil włoſkich w obozie był rozłożony) mogł bydź widziany, za ktorego widzeniem wſzyſcy ukąſzeni od owych iadowitych ogni-

(l) *Num: 21. v. 7.*

ogniſtych wężow cudownym ſpoſobem uzdrowieni byli. Wąż ow miedziany, ktory tylko poſtać miał węża, a żadney w niem niebyło trucizny, kogoż on oznaczał Chrześcianie? Niekogo inſzego zaiſte tylko JEZUSA Chryſtusa i tego Ukrzyżowanego, ktory w prawdzie poſtać węża, to ieſt, poſtać człowieka grzeſznika przyiął na ſiebie, ale żadney trucizny, żadnego grzechu w ſobie niemieścił. Na ktorego poglądaiąc grzeſznicy przez wiarę i ſkruchę ſerca ſwoiego od śmiertelnego ukąſzenia grzechow uzdrowieni bywaią.

Bo ſłuchaycie co ſam o ſobie powiedział Zbawiciel JEZUS: (m) *Jako Moyżeſz podwyſzſzył węża na puſzczy, tak potrzeba żeby był podwyżſzony Syn Człowieczy.* Z kąd iuż mowi do nas Auguſtyn Swięty: *Bracia żebyśmy od grzechu uzdrowieni byli, na Chryſtusa Ukrzyżowanego poglądaymy, iakiem ſpoſobem ktorzy patrzyli na węża miedzianego na puſzczy nieginęli: tak ktorzy patrzą wiarą na śmierć Chryſtusa, uzdrowieni bywaią do ukąſzenia grzechow.*

T I ſłu-

(m) *Joan: 3. v. 14.*

I słusznie powinniśmy poglądać na Ukrzyżowanego JEZUSA; Wąż ow miedziany wywyższony był na znak, na ktorego poglądaiąc ludzie ukarani iadowitemi ognistemi wężami za szemrania swoie uzdrowieni bywali i uwolnieni od tey kary. JEZUS Chrystus iest położony na znak wszelkiego przeciwieństwa od grzesznikow, aby nas od szemrania wiecznego uwolnił. Bo uważaycie iak wiele przeciwności poniosł Ten Zbawiciel za nasze sprzeciwiania się Prawu Bożemu. Był On niewinny, był Swięty, bo był Synem Bożym rownym Bogiem BOGU Oycu. A oto wszystkie usta złośliwe przeciw Niemu powstały, iako iuż przed tym opowiedział Ukoronowany Prorok: (n) *Usta grzesznika i zdrayce przeciwko mnie się otworzyły.* Otworzyły się usta złośliwe przeciw Jezusowi. *1mo.* w stawieniu fałszywych świadkow. *2do.* w zastawianiu się własną złością przed Piłatem przeciw niewinnemu Jezusowi. *3tio.* w naleganiu na Ukrzyżowanie Jego. *4to.* w prześladowaniu na Krzy-

(n) *Psal.* 108. v. 2.

Krzyżu. Rozbierzmy ſobie to na uwagę, i opłakuymy złości grzechow naſzych, za ktore JEZUS Chryſtus tak wielkie przeciwieńſtwo ponoſi.

I. A nayprzod: Uważaycie iak wielkie przeciwieńſtwo od złośliwych ponoſił Zbawiciel JEZUS. Niedoſyć oto im było na tym, że wyſzli na poimanie Jego mieczmi kiymi powrozami i łańcuchami uzbroieni: Niedoſyć że go powiązali iako oſtatniego i nayWiękſzego złoczyńcę; Niedoſyć że go deptali i kiymi bili; bo niemaiąc nic przeciw niemu fałſzywych świadkow ſprowadzili, ktorzy mowili fałſzywe świadectwa, że ieſt czarownik, że ieſt piianica, obżerca, że zakazuie czynſzu dawać Ceſarzowi, że ieſt zwodzicielem ludzi, i pragnie godności Ceſarſkiey. O iak wielką krzywdę i zniewagę ſwego Boſkiego Majeſtatu ponoſił od tych uſt złośliwych Zbawiciel JEZUS! Czarownikiem ieſt nazwany, ktory ieſt Swięty nad Swiętych bo ieſt Synem Bożym, i Bogiem prawdziwym. Piianicą i obżercą nazywaią go, ktory przez czterdzieści dni pościł na pu-

ſzczy nic nieiedząc ani piiąc. Obwiniaią go, że zakazuie czynſze i podatki dawać Ceſarzowi; ktory iawnie nauczał i przykazował wſzyſtkim: (o) *Oddawaycie co ieſt Ceſarſkiego Ceſarzowi a co ieſt Bożego BOGU.* Nazywaią go zwodzicielem ludzi, ktory im prawo żywota wiecznego przepiſał, i po to przyſzedł na ten świat, żeby wſzyſtkich do Kroleſtwa Niebieſkiego wprowadził. O złości nieupamiętała! Zali ſię iuż Ten Zbawiciel przez Pſalmiſtę ſwoiego: (p) *Otworzyli na mnie gębę ſwą iako lew pożeraiący i ryczący.*

Ktoż był przyczyną tak wielkiego przeciwieństwa, ktore ponoſił od złośliwych Zbawiciel JEZUS? kto ſprowadził tych fałſzywych świadkow na Syna Bożego? Sprowadzili ich niewdzięczni i zaślepieni w złościach ſwoich żydowie; a e więcey ieſzcze zapamiętali w nieprawościach grzeſznicy i złośliwi Katolicy. Niewinny był JEZUS ale przyiął na ſiebie naſze grzechowe złości, ponoſząc ie w ciele ſwoiem Nayświętſzym, i błagaiąc za nas

(o) *Mat: 22. v. 21.* (p) *Pſal: 21. v. 14.*

nas gniew Boſki. Czarownikiem ieſt nazwany Nayświętſzy JEZUS; bo prawi wierni Chrześcianie odſtępuią częſtokroć złośliwie BOGA ſwoiego, a do zabobonnych udaią ſię obrządkow wykonywaiąc złość ſwoię i zawziętość albo też niegodziwie bez wſzelkiey przyczyny ſzkodząc bliźniemu ſwemu. Piianicą i obżercą był udawany niewinny JEZUS; bo prawowierni Chrześcianie nietylko dobrowolne umartwienia nieprzyimuią na ſiebie, ale chociaż do tego ſą obowiązani prawem i przykazaniem, przecie to gwałcą dozwalaiąc ſobie w iedzeniu i piciu, tak że zdrowie i natura znieść niemoże, czego ſame nawet nierozumne beſtye nieczynią. Winuią JEZUSA że zakazuie czyńſze i podatki dawać Ceſarzowi, bo złośliwi Katolicy naywiękſzą niewierność pokazuią w wykonaniu ſwey powinności ku Panom ſwoim. A ieżeli co czynią, to czynią zboiaźni kary tylko, czynią z przymuſu, niemaiąc żadnego względu na Pana BOGA, ktory ich wſtanie obowiązuiącym w powinnościach ku Zwie-

rzchno-

rzchności, ktorey ſą poddani poſtanowił. Nazwany ieſt JEZUS zwodzicielem ludzi, bo Prawowierni Chrześcianie zapominaiąc wrodzoney miłości bliźniego niedoſyć maią na tym, że w doczeſnych rzeczach iakie tylko mogą wynayduią ſpoſoby i podeyścia na oſzukanie bliźniego, ale też i podług duſzy prawdziwemi ſtaią ſię zwodzicielami, będąc tyle razy przyczyną iuż to przez zgorſzenia, iuż przez poduſzczenia ſamemu czartu przeklętemu właściwe, iuż przez podchlebſtwa i pobłażania, bliźniem ſwoim cięźkiego upadku, i przeſtępſtwa prawa i Przykazania Boſkiego. Te to ſą uſta złośliwe, ci fałſzywi świadkowie oſkarzaiący i potępiaiący niewinnego JEZUSA Zbawiciela ſwoiego, zapamiętali w złościach ſwoich grzeſznicy. Bo to wſzyſtko dla nich ponoſił i cierpiał niewinny JEZUS, a oni przecie żadnego na tę Dobroć Jezuſową niemaią względu, i co raz to więcey złości do złości przydaią. Uważaycie daley złość uſt złośliwych, że iuż zaſtawiaią ſię ſwoią właſną złością przed

Piła-

Piłatem przeciw niewinnemu Jezusowi.

II. Poznał Piłat złośliwe świadectwa, ktore były przeciw Jezusowi, uznał niewinność JEZUSA, i chciał go wolnym uczynić. A oto wszyscy iednostaynie wołać poczęli: (q) *By ten nie był złoczyńcą, niewydalibśmy go tobie.* Już niemaią żadney inszey choć zmyśloney i fałszywey przyczyny, iuż im zbywa na fałszywych świadkach, ktorych przekupowali, własną złością zastawiaią się przed Piłatem przeciw niewinnemu Jezusowi potępiaiąc go i winuiąc, i tę złość swoię za naygruntownieysze udaią dowody: *By ten niebył złoczyńcą niewydalibyśmy go tobie.* Przypatrz się grzeszniku iak wielo zniewagi i zelżywości ponosi za ciebie Syn Boski, żebyś ty niezginął wiecznie ale żył z Bogiem na wieki. Zebyś nieprzyszedł na to mieysce gdzie wszystkie przeciwności i szemrania zgromadzone są, gdzie iuż złość grzesznikow przeciw BOGU na wieki w swey zatwardziałości utwierdzona, w owym nigdy nieustaącym biada. Ale żebyś

zasy-

(q) *Joan: 18. v. 30.*

zażywał pokoiu wiecznego w Niebie. Poglądayże teraz na tego Zbawiciela twoiego, a iuż więcey złością i nieprawością twoią niesprzeciwiay się prawu Boskiemu. Bo uważaycie iak wiele od złośliwych ponosi JEZUS; oto ci nalegaią przed Piłatem na Ukrzyżowanie jego.

III. Niemogł Piłat przezwyciężyć zawzietey przeciw Jezusowi złości żydowskiey, ostatniego używa sposobu, żeby ich w tey zaciętości mogł pokonać, i do użalenia się nad niewinnym pobudzić. Wyprowadza na widok, ukazuie pospolstwu ubiczowanego, i Koroną cierniową srodze zranionego, mowiąc do nich: *Oto człowiek.* Patrcie zawzięci żydowie, czyli postać człowieka iest w niem, przypatrzcie się iak wielce iest zraniony i zbity, a iuż poprzestańcie zawziętości waszey. Jeżeli pragniecie Jego śmierci, wszakże sami widzicie, że iuż iest niepodobny do życia, że iuż iest bliższy śmierci niżeli żeby miał żyć. Na tak straszny widok, na takie upominanie Piłata, na co dzikie i drapieżne bestye

zapo-

zapomnieć by powinny ſrogości ſwoiey i zlitować ſię, widząc tak ſrodze zranionego, i iuż prawie niemaiącego poſtaci człowieka w ſobie, żadney niemaiz litości. Odzywaią ſię uſta złośliwe wykonywaiąc zawziętość ſwoię: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go.*

Niemaſz żadney litości nad Iezuſem Chrześcianie, więc ſerca naſze niech będą nakłonione do użalenia ſię nad Tym BOGIEM i Zbawicielem naſzym Naſza ieſt powinność ubolewać nad JEZUSEM, bo JEZUS za złości i nieprawości naſze to przeciwieńſtwo ponoſi, aby nas dalekiemi poczynił od przeciwności wiecznych. Lecz iakiem ſpoſobem ubolewać mamy nad tym Zbawicielem naſzym, kiedy On przy Męce ſwoiey płaczącym Matronom powiedział: (r) *Niepłaczcie nademną, ale nad wami ſamemi płaczcie i nad Synami waſzemi.* Niewymaga od nas inſzey nad ſobą boleści JEZUS, tylko tey iedney, na ktorey polega interes zbawienia naſzego, to ieſt, żebyśmy rozpamiętywaiąc Jego Nayświętſzą mękę

iuż

(r) *Luca 23. v. 28.*

iuż poprzestali grzeszyć, boć to te grzechy nasze iako usta złośliwe mowią przeciw Jezusowi: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go.* Tych bowiem gdyby niebyło, Syn Boży Zbawciel nasz JEZUS Chrystus nieponosił by był takiego przeciw sobie przeciwieństwa.

Rzecz iednak wielkiego podziwienia iest godna, że my wiedząc o tym i poznaiąc światłem wiary obiaśnieni, że JEZUS cierpi i ponosi tak wielkie przeciwieństwo za złości i nieprawości nasze, żeby gniew Boży na nas wypadaiący przebłagał, i od wiecznego szemrania nas uwolnił, przecie na to nic niedbamy, i przymnażaiąc złości grzechowych, ieszczę przydaiemy Chrystusowi tey okrutney Męki. Tak że iuż Ten Zbawiciel ponosząc od nas to wielkie przeciwieństwo żali się na nas i mowi z Krzyża swoiego: *Ludu moy Cożem ci uczynił,* albo w czymem cię zasmucił? Odpowiedz mi, żem cię wyprowadził z ziemie Egiptskiey, żem cię Krwią moią odkupił z niewoli wieczney. *Nagotowałeś Krzyż, Zbawicielowi twoiemu:* Ludu moy cożemci uczynił!

żem

żem cię prowadził przez puſzczą czterdzieści lat. i manną karmiłem cię, żem cię prowadził przez puſzczą doczeſnego życia drogą przykazań i karmiłem cię Manną ciała moiego, *i w prowadziłem cię do ziemie bardzo dobrey*, do ziemie Kościoła moiego, gdzie ieſt brama wiecznego Zbawienia, nagotowałeś Krzyż Zbawicielowi twoiemu, wołałeś w złośliwych czynach twoich: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go. Coż więcey powinienem ci był uczynić, a nieuczyniłem?* Jam cię zaſzczepił winnicą bardzo wyborną, a tyś mi ſię ſtał nader przykrym, octem pragnienie moie poiłeś, i włocznią przedziurawiłeś bok Zbawicielowi twemu? Jam cię wywyżſzył mocą wielką, a tyś mię powieſił na ſzubienicy Krzyża? ludu moy cożem ci uczynił? Wrzuciłem w głębokość morza, zatopiłem we Krwi moiey wſzyſtkie grzechy twoie, a ty nową złością i nieprawością powtornie Krzyż mi gotuieſz, i często ponawiaſz: *Ukrzyżuy Ukrzyżuy go?* Poznawaymy Chrześcianie Dobroć BOGA naſzego, poymuymy niepoiętą ku nam niewdzięcznym miłość

łość JEZUSA, bo JEZUS z miłości naszey tak wielkie przeciwieństwo ponosi, żeby nas uwolnił od gniewu Bożego, ktory grzechami naszemi zaciągliśmy na siebie, i od wiecznego szemrania zachował, do ktorego dobrowolnie się przybliżamy, a iuz poprzestańmy grzechow naszych, bo usta złośliwe iesz ze nieprzestaią swey złości ku Jezusowi, ale go prześladuią na Krzyżu.

IV. Wykonali złośliwi zawziętość swoię przeciw Jezusowi, wymogli na Piłacie że go skazał na Krzyż, lecz jak to wielka złość i zawziętość ich była! iuż go przybili na Krzyż, ieszcze w swey zaiadłości zaspokoić się niemogą. Szydzili z niego starsi i Przełożeni żydowscy mowiąc: (s) *Inszych wybawiał, niech że się sam wybawi ieśli ten iest Chrystus Boży wybrany.* Naygrawali go żołnierze ocet mu podaiąc i mowiąc: *Jeśliś ty iest Krol żydowski wybaw że się sam.* Także i przechodzący bluźnili go chwieiąc głowami i mowiąc: (t) *Hey co rozwalasz Kościoł Boży a we trzech dniach go budu-*

(s) *Luca 23. v. 35.* (t) *Mat: 27. v. 39.*

*buduiesz zbaw siebie samego, ieżliś iest Synem Bożym zstąp z Krzyża.* O iak to wielka złość, iak wielka zawziętość przeciw Jezusowi BOGU i Zbawicielowi swoiemu! Niemasz ktoby się ulitował nad Jezusem, ale wszyscy iednostaynie rożnego stanu, ktorzy się tam tylko znaydowali ludzie, okazuią swą zawziętość, wszyscy naigrawaią i bluźnią.

Lecz żeby to na tych samych tylko bluźnierstwach i naigrawaniach się skończyło ktore na Krzyżu wisząc Zbawiciel JEZUS ponosił od niezbożnych, ieszcze (lubo ta rzecz do podziwienia nieczułe żywioły pobudziła, gdy słońce się zaćmiło, ziemia się trzęsła; groby się otwierały) znośnieyszaby była temu BOGU, ktory ochotnie to wszystko podeymował, żeby człowieka grzesznika od wiecznego szemrania i przeciwieństwa uwolnił, iak mowi Izaiasz Prorok: *Ofiarowany iest bo sam chciał.* Ale to takie przeciwieństwo, takie naigrawania i teraz od zapamiętałych w złościach swoich grzesznikow ponosi Zbawiciel JEZUS. Na co iuż nietylko nieczułe żywioły, ale też i

samo

ſamo zdumiewa ſię piekło. Wieloràzy grzeſznik w złościach ſwoich zapamiętały nieprzyimuie Zbawienney nauki i przeſtrogi, ale iakoby iey niewierząc naśmiewa ſię z tego wſzyſtkiego, i w żarty to ſobie obraca, tyle razy naigrawa prześladuie i bluźni Jezuſa Chryſtuſa, ktory dla zbawienia iego takie przeciwieńſtwo ponoſił na Krzyżu. Wielo razy odrzucaiąc boiaźń ſprawiedliwych Sądow Boſkich śmiało i bez zaſtanowienia ſię odważa ſię na grzech, tyle razy w tym złośliwym uczynku ſwoim woła na Chryſtusa, aby zſtąpił z Krzyża. Wielo razy upodobawſzy ſobie w lubościach grzechowych grzeſzy w nadzieię miłoſierdzia Boſkiego, tyle razy woła na tego Zbawiciela ſwoiego, aby wybawił ſiebie ſamego. Czyliż to prześladowanie ktore teraz ponoſi od zapamiętałych w złościach ſwoich Katolikow grzeſznikow Zbawiciel Jezus nie ieſt daleko cięższe i nieznośnieyſze dla niego, niżeli tamto ktore ponoſił na Krzyżu od zawziętych żydow? Tam ponoſił to wſzyſtko ochotnie,

żeby

żeby nas od przeciwieństwa wiecznego uwolnił, tu zaś poniewolnie cierpi od tych, ktorzy dla zbrodni i nieprawości swoich od tego przeciwieństwa niechcą bydź uwolnieni. Tam Krew Jego Nayświętsza, ktorą wylał do ostatniey kropli wołała do Oyca Przedwiecznego o miłosierdzie za prześladowcami swoiemi: *Oycze odpuść im bo niewiedzą co czynią.* Tu grzesznicy odrzucaiąc miłosierdzie poburzaią zapalczywość gniewu Bożego, żeby im niebyły odpuszczone nieprawości, lecz żeby pogrążeni byli do tey przepaści, gdzie przeciwieństwo i szemranie trwać będzie na wieki, nie iest że to złość daleko większa niżeli była złość żydowska? Zydzi że tak wielką złość i zawziętość wykonywali przeciw Chrystusowi, czynili to dla tego, że go niepoznali bydź Bogiem prawdziwym i przyobiecanym Messyaszem, bo gdyby byli poznali nigdyby Pana Chwały nie ukrzyżowali. Prawowierni zaś Chrześcianie będąc obiaśnieni światłem wiary, wiedzą i poznaią to dobrze, że ten Zbawiciel zmiłości ich zbawienia po-

nosił

ośił i cierpiał, a przecie pobłażaiąc wſzelkim ſwoim złośliwym namiętnościom nieprzeſtaią grzechami ſwoiemi odnawiać Zbawicielowi ſwoiemu tego przeciwieńſtwa, nieprzeſtaią przez powtarzanie grzechowych złości dążyć tam, gdzie ſamo przeciwieńſtwo mięſzka. Ah Panie i Zbawicielu naſz, i dlategoż to takie przeciwieństwo podeymowałeś przeciw ſobie, żebyśmy go tobie odnawiaiąc od wiecznych przeciwności uwolnieni niebyli? Na to żeś go i w Boſki za grzeſznikow przyiął na ſiebie, żebyśmy dla nieprawości naſzych ieſzcze go byli winni ponoſić? Niechże kropla Krwie Twoiey Nayświetſzey padnie na zatwardziałe ſerca naſze, aby ie zmiękczyła, i do prawdziwego pobudziła żalu: abyśmy opłakuiąc dawne nieprawości naſze, nowych ſię uſtrzec mogli, i niezarabiali więcey na to przeciwieńſtwo i ſzemranie, od ktoregoś nas męką ſwoią uwolnił, ale ſtali ſię godni pokoiu wiecznego zażywać w Niebie, ktoryś nam drogą męką ſwoią zgotował, Amen.

KONIEC

Na Więkſzą BOGA Chwałę.

# REJESTR
## KAZAN ADWENTOWYCH.



## REJESTR KAZAN POSTNYCH.



Wyniidą ieszcze zpod Prasy Drukarskiey
Kazania Swiętne Przygodne.

N. Porubski.



